

ukazuje się
od 1997 roku
ISSN 1429-5512

nr **125**

Czerwiec
2013

Cena
10 zł
(w tym 5% VAT)

BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE

ZAANGAŻUJMY SIĘ
w Negawaty 19

KORYTARZ
TRANSPORTOWY
sieci TEN-T 426

ŚWIADOME ROLNICTWO
między instynktem, wiedzą i polityką 32



Izba Gospodarcza „Grono Targowe Kielce” oraz firma ENEN Sp. z o.o. zapraszają do udziału w projekcie współfinansowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pod nazwą

Kongres Ekoinnowacje w ochronie środowiska 2013

Jest to pierwsze i jedyne tego typu przedsięwzięcie w Polsce, którego głównym założeniem jest promocja wdrożeń innowacyjnych w ochronie środowiska, szerzenie idei rozwoju nowoczesnej gospodarki oraz biznesu z wykorzystaniem technologii ekoinnowacyjnych, przyjaznych środowisku naturalnemu.

Celem jaki przyświeca realizacji projektu jest umożliwienie nawiązania trwałej współpracy międzysektorowej, dającej długoletnie efekty oraz wypracowanie skutecznych metod promocji technologii przyjaznych środowisku oraz korzyści z nich płynących.

W ramach projektu realizowany jest **cykl 16 wojewódzkich spotkań networkingowych** w formie śniadań biznesowych, dla przedstawicieli przedsiębiorstw, sektora biznesowego oraz naukowo – badawczego, którzy w swojej działalności wykorzystują rozwiązania innowacyjne, a przy tym przyjazne środowisku naturalnemu, są zainteresowani wdrożeniem nowoczesnych technologii, jak również pozyskiwaniem środków finansowych na przedsięwzięcia innowacyjne.

Spotkania są szansą na wymianę doświadczeń w obszarach Państwa działalności, poznanie specyfiki funkcjonowania branż pokrewnych oraz na nawiązanie trwałej współpracy międzysektorowej w obszarze szeroko pojętej ochrony środowiska i nowoczesnych technologii ekoinnowacyjnych.

Głównym wydarzeniem, podsumowującym Projekt będzie dwudniowy ogólnopolski Kongres „**Ekoinnowacje w ochronie środowiska 2013**”, który odbędzie się w dniach **22 – 23 października 2013** roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce.

Podczas kongresu w trakcie kilku paneli tematycznych zaprezentują się wybitni eksperci z dziedziny nowoczesnych, innowacyjnych technologii, ekoinnowacyjnych koncepcji biznesowych oraz specjaliści w zakresie ochrony środowiska, a gościem honorowym będzie **prof. dr hab. Leszek Woźniak**, kierownik Katedry Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności Politechniki Rzeszowskiej.

Na zakończenie pierwszego dnia Kongresu odbędzie się **uroczysta Gala Dinner**, podczas której nastąpi rozstrzygnięcie **konkursu „Ekoinnowacje 2013”** na najlepsze inwestycje pro środowiskowe, który towarzyszy realizacji projektu.

Więcej informacji na stronie:

www.ekoinnowacje.org



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



To dziwne, ale wyborca nigdy nie czuje się odpowiedzialny za zawód, który sprawia rząd przez niego wybrany"

Szanowni i Drodzy Czytelnicy!

Alberto Moravia

Kraj walczy z kryzysem, niebezpiecznie spada pkb. Szybko narasta deficyt w budżecie państwa i brak środków na zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego znacznej części społeczeństwa. Wydawałoby się, że powinny to być wystarczające sygnały by racjonalizować zachowania i działania rządzących i rządzonych, aby ograniczyć do minimum negatywne skutki tego zjawiska, koncentrując wysiłki i środki dla szybkiego wyjścia z gospodarczego impasu. Jak się okazuje, demokracja, wolność gospodarcza nie są wystarczającymi czynnikami, aby zapobiegać tym destrukcyjnym zjawiskom.

Nawet wykształcone, obywatelskie społeczeństwo nie stanowi dostatecznej zapory przed ekonomią, która za miarę efektów ludzkiego działania przyjęła zysk, niekoniecznie oparty na wytwarzaniu potrzebnych produktów. Kładzie się nacisk na usługi, które w większości przypadków są wtórne.

W pogoni za zyskiem łamane są zasady etyki biznesu, postępuje niesprawiedliwy podział korzyści i głębokie, niedopuszczalne rozwarstwienie materialne obywateli. Wg oficjalnego raportu za 2010 rok, dochód najbogatszych 10% mieszkańców Polski był 7,7% większy od dochodów najbiedniejszych. Tendencja ta narasta.

Niebezpieczeństwa wiążące się z przedłużającym się kryzysem są groźne także z tego powodu, że rządzi zasada „ratuj się kto może”. Łamane są wszelkie reguły ładu społecznego, poszanowanie prawa, zasady moralne i solidarność. Narastają takie zjawiska jak korupcja, nepotyzm, siłowość. Intratne stanowiska obsadza się znajomkami i członkami rodzin bez uzasadnienia kompetencyjnego.

Nagminne stają się różnego rodzaju spekulacje i oszustwa (Amber Gold, fałszowanie produktów, w tym także spożywczych). Czego możemy być pewni, jeśli fałszowano nawet tanią sól?!

Fiskalizm coraz głębiej sięga do naszych kieszeni. Próbuje się w ten sposób zatykać dziury w budżetach centralnym i lokalnych (radary). Niemrawość administracji i instytucji mających nam SŁUŻYĆ widoczne są na każdym kroku. I są bezkarne. Media codziennie przynoszą na ten temat obfite informacje.

W rezultacie konkurencja straciła w dużej mierze pozytywny, mobilizujący charakter. Niewydolne państwo nie wypełnia podstawowych funkcji. Najjaskrawszy przykład stanowi służba zdrowia. Składkę pobiera się awansem, nie gwarantując należytej opieki i pomocy. Władza traci mandat, co potwierdzają stosowne badania.

Jednocześnie obserwujemy niegospodarność. Wydatkowane są wielkie pieniądze na inwestycje nie pierwszej potrzeby, a często zbędne w imię fałszywego prestiżu, generujące koszty utrzymania (wodotryski, lunaparki). Smutna to diagnoza.

Kochamy Polskę, pragniemy szanować nasze państwo, chcemy aby było szanowane. Chcemy w tym państwie czuć się bezpiecznie i żyć godnie. I tego musimy się domagać, ale i współtworzyć ku temu warunki.

Zapraszamy do współpracy



Aleksandra Wójtowicz

Rada Konsultacyjna:

Prof. dr hab. Zygmunt Babiński
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Prof. dr hab. Marek Gromiec
Prof. dr hab. Andrzej Jasiński
Prof. dr hab. Wojciech Majewski
Prof. dr hab. Waldemar Mioduszewski

Prof. dr hab. Maciej Nowicki
Prof. dr hab. Kazimierz Pająk
Prof. dr hab. Jan Popczyk
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski
Prof. dr hab. Henryk Skolimowski
Prof. dr hab. Ewa Solarska

Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Miesięcznik o zasięgu ogólnokrajowym, czytany przez profesjonalistów zajmujących się ochroną środowiska w administracji wszystkich szczebli, biznesie, przemyśle, nauczycieli, młodzież szkolną i akademicką oraz wszystkich, którzy interesują się problemami środowiska i jakości życia.

Aleksandra Wójtowicz - Redaktor Naczelna,
tel. 604 772 512, a_wojtowicz@biznesiekologia.pl,
Krzysztof Grad - Zastępca Redaktor Naczelnej,
tel. 608 532 088, k.grad@biznesiekologia.pl,
Henryk Oleksy - Dyrektor Programowy,
tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl
Anna Pietrzak - Dyrektor ds. Rozwoju i Marketingu,
tel. 48 794 085 325, a.pietrzak@biznesiekologia.pl

Zespół: Adam Bogoryja-Zakrzewski, Antoni Ciszewski, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska - Nasz, Bożena Tokarska, Natalia Skoczylas, Marek Szwarc, Cezary T. Szyjko, Ryszard Śnieżyk

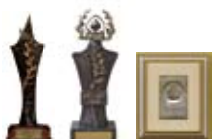
Współpraca: Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWÓJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo, Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Natury.

Numer wydany wspólnie z Ekologicznym Domem Towarowym, i wsparciu merytorycznym Krajowej Rady Spółdzielczej.

Skład i łamanie: Studio C&D Company, **Naświetlanie i druk:** ArtDruk
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.
Na okładce: The Round City, **Źródło:** www.listsalad.com



Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora i do dokonywania streszczeń. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo nie przyjęcia zamówienia na reklamy niezgodne z filozofią czasopisma. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełnień, skrótów nadesłanych tekstów, dołączania cytatów, śródtytułów, treści w ramach.





ZIELONA GOSPODARKA EFEKTYWNE etykietowanie 10

ROZMOWA DWA ZDANIA PRAKTYCZNEJ WIEDZY „robiły dużą robotę” 26



WYDARZENIA ZIELONY LAUR za zrównoważony rozwój w 2012 r. 6



BUDOWNICTWO ZRÓWNOWAŻONE DO KOGO NALEŻY miasto? 48



REPORTAŻ SPÓR O kładkę 29



BEZPIECZEŃSTWO ZDROWIA ŚWIADOME ROLNICTWO – między instynktem, wiedzą i polityką 32



EDUKACJA POWRÓT CZŁOWIEKA UCYWILIZOWANEGO do człowieka uświadomionego ekologicznie 60



ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT KORYTARZ TRANSPORTOWY sieci TEN-T 42



AKTUALNOŚCI WYDARZENIA ZIELONA GOSPODARKA

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

ROZMOWA REPORTAŻ BEZPIECZEŃSTWO ZDROWIA

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

GOSPODAROWANIE WODAMI

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

BUDOWNICTWO ZRÓWNOWAŻONE

TURYSTYKA

EDUKACJA

BIORÓŻNORODNOŚĆ DIALOG SPOŁECZNY

KONFERENCJE

TARGI

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

RECENZJA

WIZJE ŚWIATA jakie lubisz **4**
 ZIELONY LAUR za zrównoważony rozwój w 2012 r. **6**
 XX POLSKIE SPOTKANIA EUROPEJSKIE Parada Schumana **8**
 ODBIERANIE głosu małym **17**
 EFEKTYWNE etykietowanie **14**
 ENERGIA ODNAWIALNA w każdym domu **10**
 AKTUALIZACJA POLITYKI ENERGETYCZNEJ: szanse i zagrożenia **12**
 CZEKAJĄC na ustawę **22**
 JAK MODERNIZOWAĆ ENERGETYCZNIE polską wieś? **23**
 MAŁE SŁOŃCE W DOMU – zdrowo i bez strat ciepła **18**
 MIKRO PROSUMENCI! zaangażujmy się w negawaty **19**
 WSPÓŁSPALANIE BIOMASY zabija biogazownie **24**
 DWA ZDANIA PRAKTYCZNEJ WIEDZY „robiły dużą robotę” **26**
 RECYCLING INSTRUMENTS – new green wave **56**
 SPÓR o kładkę **29**
 ŚWIADOME ROLNICTWO – między instynktem, wiedzą i polityką **32**
 E-KOLOGICZNA żywność **35**
 POLSKIE ROLNICTWO stać na więcej **36**
 PRODUCENT ŻYWNOŚCI kontra konsument? **38**
 SEKTOR RYBACKI wciąż w naprawie **40**
 MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA współczesne problemy inżynierii
 i gospodarki wodnej Kraków 15 – 17 kwietnia 2013 r. **41**
 EUROPOSŁOWIE zdecydowali **44**
 KORYTARZ TRANSPORTOWY sieci TEN-T **42**
 INTELIGENTNE SYSTEMY Transportowe **46**
 DO KOGO NALEŻY miasto? **48**
 ANALIZA przyszłości miast **49**
 CZY POLSKIE MIASTA są ECO? **50**
 DACH SŁONECZNY dla rodziny **52**
 RZUCAM WARSZAWĘ dla Podlasia **64**
 KARKONOSZE w Sejmie **58**
 POWRÓT CZŁOWIEKA UCYWILIZOWANEGO
 do człowieka uświadomionego ekologicznie **60**
 PODRĘCZNIKI PRZYJAZNE DZIECIOM, NAUCZYCIELOM I ŚRODOWISKU
 – petycja do wydawców **74**
 JEŹDZISZ NA ROWERZE, HULAJNODZE, ROLKACH? W Qchni Artystycznej
 i Warsztacie Woni czekają na Ciebie specjalne oferty **75**
 SIRUWIA – ogród marzeń **62**
 KONSULTACJE SPOŁECZNE – najczęściej popełniane błędy **66**
 XVII KONFERENCJA ENERGETYCZNA EUROPOWER **68**
 KAPE S.A. LIDEREM Efektywności Energetycznej 2012 **69**
 ENERGIA WIEDZY, energia spotkań **70**
 EXPO-GAS 2013 - jedyna taka wystawa **72**
 ZWYKŁA NIEGOSPODARNOŚĆ, czy coś znacznie gorszego? **54**
 RAZEM dla Ziemi **76**
 BAŁTYK TEŻ MOŻE... być czysty, bioróżnorodny, pełen ryb **77**
 ZIOŁA. Jak zbierać, przetwarzać, stosować **78**



KOMISJA EUROPEJSKA ROZPOCZĘŁA DEBATĘ PUBLICZNĄ NT. ZMIAN KLIMATU

WIZJE ŚWIATA jaki lubisz

W ramach ogólnoeuropejskiej kampanii informacyjnej Świat, jaki lubisz. Klimat, który Ci odpowiada, europejska komisarz ds. działań w dziedzinie klimatu **Connie Hedegaard** otwiera serię wydarzeń publicznych, aby zaangażować Europejczyków w debatę na temat zmian klimatu oraz zachęcić do podjęcia indywidualnych działań mogących je ograniczyć. 17 maja w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie komisarz Hedegaard uczestniczyła w konferencji „Wizje świata, jaki lubisz: Przechodzenie na gospodarkę niskoemisyjną w Polsce”.



W ciągu najbliższych dwóch miesięcy komisarz Hedegaard weźmie udział w spotkaniach z obywatelami, przedstawicielami przedsiębiorstw i władz w pięciu krajach Europy Południowo-Wschodniej. Uczestnicy tych rozmów wspólnie zastanawiają się, w jaki sposób można przyspieszyć działania ograniczające zmiany klimatu. Kraje objęte tą inicjatywą to Portugalia, Włochy, Polska, Bułgaria i Litwa. Wszystkie te państwa charakteryzuje rosnąca troska opinii publicznej o klimat i zachodzące w nim zmiany, natomiast możliwości ograniczenia szkodliwych emisji dzięki indywidualnym działaniom mieszkańców są tam większe, niż w innych krajach europejskich.

Wyniki badań Eurobarometru pokazują http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_372_en.pdf, że Polska, Bułgaria, Litwa i Włochy mają olbrzymi potencjał zintensyfikowania działań obywateli w zakresie zmian klimatu.

Spotkania odbywają się w ramach prowadzonej przez Komisję ogólnoeuropejskiej kampanii informacyjnej Świat, jaki lubisz. Klimat, który Ci odpowiada. Wiodącym tematem kampanii jest olbrzymi, niewykorzystany potencjał ograniczenia emisji dwutlenku węgla poprzez zmiany w zachowaniu mieszkańców.



źródło: ec.europa.eu

Na podstawie wyników przeprowadzonych przez Komisję badań stwierdzono, że UE mogłaby ograniczyć emisję CO₂ o 8-9 proc. do 2020 r. – czyli o tyle ile wyniosła połowa wielkości rocznych emisji w Polsce w 2010 r. Byłoby to możliwe, gdyby tylko wszyscy Europejczycy przeszli na zdrową dietę i zmienili swoje przyzwyczajenia, jeżeli chodzi o transport publiczny i ogrzewanie.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE I OSOBISTE ROZMOWY

Rozmowy będą miały formę zastosowaną wcześniej w popularnej debacie „Wizje świata, jaki lubisz”, która otworzyła kampanię w Londynie i w Madrycie. W konferencjach uczestniczyli w Londynie sekretarz stanu Wielkiej Brytanii Edward Davey oraz laureat nagrody Akademii Filmowej Colin Firth, a w Madrycie hiszpański minister rolnictwa, żywności i środowiska Arias Cañete oraz wyróżniony nagrodą aktor Sergio Peris Mencheta, a także setki obywateli i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, świata uniwersyteckiego oraz biznesu. Celem tych spotkań było nakreślenie pozytywnej, wspólnej wizji ekologicznego, inteligentnego i konkurencyjnego społeczeństwa niskoemisyjnego. Pięć wydarzeń zorganizowanych na terenie różnych krajów jest poświęconych wielu zagadnieniom; wszystkie obejmują debaty z obywatelami, politykami i przedstawicielami prywatnego sektora. Wielu z ponad 160 partnerów kampanii wesprze bezpośrednio organizację tych wydarzeń.

Uczestnicy mają możliwość przedstawienia swojego punktu widzenia i osobistej rozmowy z komisarz na czatach internetowych oraz za pośrednictwem takich serwisów społecznościowych jak Twitter i Facebook.

KALENDARZ WYDARZEŃ:

17 maja, Warszawa – Wizje świata, jaki lubisz: Przechodzenie na gospodarkę niskoemisyjną w Polsce.

22 maja, Wilno – Wizje świata, jaki lubisz: Ograniczyć odpady. Zredukować emisje. Zmniejszyć koszty

28 maja, Sofia – Wizje świata, jaki lubisz: Budowanie społeczeństwa niskoemisyjnego w Bułgarii

6 czerwca, Lizbona – Wizje świata, jaki lubisz: W kierunku przyszłości przyjaznej dla klimatu.

7 czerwca, Mediolan – Wizje świata, jaki lubisz: Co zrobić, aby żyć bardziej ekologicznie?

Szczegóły dotyczące wszystkich wydarzeń oraz pełny program będą wkrótce dostępne na stronie: <http://world-you-like.europa.eu/pl/wydarzenia/>

Od inauguracji w październiku 2012 r. kampanii Świat, jaki lubisz. Klimat, który Ci odpowiada śledzi ją ponad 22 tys. użytkowników mediów społecznościowych. Przyłączyło się do niej ponad 160 oficjalnych partnerów, w tym władze publiczne, organizacje pozarządowe, środowiska akademickie i przedsiębiorstwa. Celem kampanii jest zaprezentowanie istniejących oszczędnych rozwiązań, które zbliżą nas do osiągnięcia unijnego celu zakładającego zmniejszenie do 2050 r. emisji gazów cieplarnianych o 80-95 proc., a także zachęcanie do opracowywania nowych rozwiązań.

Isaac Valero Ladron

„Jaka robota taka zapłata”
Mikołaj Rej

ZIELONY LAUR za zrównoważony rozwój w 2012 r.

Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój” na czele z Prezesem Zarządu Krzysztofem Zarębą po raz ósmy nagrodziła efektywne przedsięwzięcia ekologiczne. Nagrody zostały wręczone podczas Gali Konkursu, której patronuje Komitet Honorowy pod przewodnictwem Wicepremiera, Ministra Gospodarki Janusza Piechocińskiego.



foto: Anna Węglewska

Nasze czasopismo Kapituła Konkursu uhonorowała Zielonym Laurem „za wysoki poziom merytoryczny i edytorski w popularyzowaniu zagadnień ekorozwoju”



foto: Anna Węglewska

Kapituła konkursu „Zielony Laur”, pod przewodnictwem prof. dr. hab. **Marka Gromca** przyznała nagrodę przedsiębiorcom i przedstawicielowi samorządów doceniając ich wkład w propagowanie ekorozwoju oraz wdrażanie nowatorskich rozwiązań i zrealizowanie inwestycji ekologicznych w 2012 r. Gala wręczenia nagród, połączona z obchodami jubileuszu 15-lecia działalności Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój” odbyła się 28 maja br. w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica PAN w Warszawie. Dyplomy i statuetki Zielonego Lauru odebrali przedstawiciele:

- Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy S.A., za oddanie do użytku oczyszczalni ścieków „Czajka”.
- KGHM Polska Miedź S.A., w Lubinie za wdrożenie procesu intensyfikacji odzysku ołowiu z odpadów ołowiono-nych w Hucie Miedzi „Głogów”.
- Miesięcznik BIZNES & EKOLOGIA, za wysoki poziom merytoryczny i edytorski w popularyzowaniu zagadnień ekorozwoju.
- Zakłady Chemiczne Police S.A., za instalację do neutralizacji odpadowego siarczanu żelaza.



Zdzisław Ciepluch - Nadleśniczy Nadleśnictwa Strzałowo, poseł Stanisław Żelichowski, prof. Marek Gromiec



Andrzej Jagusiewicz – Główny Inspektor Ochrony Środowiska, prof. Marek Gromiec, Janusz Piątkowski – Dyrektor KGHM, Wiesław Świerczyński – Dyrektor KGHM



Stanisław Żelichowski wręcza dyplom Wiesławowi Różyńskiemu, Wójtowi Gminy Biłgoraj



Rafał Kuźmiczonek – Wiceprezes Zakładów Chemicznych Police S.A., Krzysztof Klein-Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Technicznego

- Miejskie Wodociągi i Kanalizacji w Ostrowcu Świętokrzyskim Sp. z o.o. za rozwój sieci kanalizacyjnej i modernizację oczyszczalni ścieków.
- Zakład Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o w Nowym Dworze Mazowieckim za budowę sieci wodno – kanalizacyjnej i modernizację oczyszczalni ścieków.
- Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, za wdrożenie systemu informatycznego dla obsługi Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych.
- Nadleśnictwo Strzałowo, Przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” za ochronę i regenerację ekosystemów mokradłowych.
- Candela Sp. z o.o., w Warszawie za wkład w rozwój technicznego monitoringu środowiska.
- Eco Abc Sp. z o.o. w Belchatowie za innowacje w gospodarce wodnej i w odzysku energii w instalacjach termicznego unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych
- Gmina Biłgoraj za zrealizowanie programu zmniejszenia emisji zanieczyszczeń poprzez szerokie wykorzystanie energii słonecznej.
- Nagrodę indywidualną otrzymał prof. dr **Józef Koziół**, były Minister Środowiska, wieloletni Prezes Zarządu Banku Ochrony Środowiska S.A.

W nawiązaniu do jubileuszu został wygłoszony wykład połączony z wystąpieniem programowym prof. dr. **Artura Pawłowskiego** z Politechniki Lubelskiej na temat „Zrównoważony rozwój - teoria i praktyka”.

Swoją obecnością uroczystość uświetnili m. in. Przewodniczący Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – Stanisław Żelichowski, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki – **Jerzy Witold Pietrewicz**, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska – Stanisław Gawłowski, Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW **Barbara Koszułap**, Główny Inspektor Ochrony Środowiska **Andrzej Jagusiewicz**.

Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój” utworzona została 24.10.1997 r. Jest organizacją samorządu gospodarczego zrzeszającą: osoby fizyczne i prawne prowadzące działalność gospodarczą, organizacje społeczne, stowarzyszenia, organizacje samorządowe i fundacje. Izba działa na terenie całego kraju oraz za granicą. Na czele PIGE stoi Prezydent, Prezes Zarządu Krzysztof Zaręba

Paulina Pilecka

XX POLSKIE SPOTKANIA EUROPEJSKIE

Parada Schumana

Złoty w garści czy euro w kieszeni – pod takim hasłem przeszła czternasta Parada Schumana – doroczny pochód z okazji Dnia Europy. Uczestnicy marszu zwracali uwagę na konieczność włączenia jak najszerszego grona Polaków do zainteresowania się perspektywami członkostwa Polski w Eurostrefie i wyrażenia opinii na ten temat. Fundacja Schumana, główny organizator Parady, ogłosiła swój manifest dotyczący przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty.



Co roku liczba osób, które w Paradzie Schumana przechodzą z nami ulicami Warszawy daje dowód na to, że Polacy chcą otwarcie wyrażać swoją opinię o Unii Europejskiej – komentowała **Anna Radwan**, Prezes Fundacji Schumana. Dziś wspólnie apelowaliśmy, żeby politycy wzięli euro na sztandary. Chcemy, aby jak największe grono Polaków zainteresowało się perspektywami członkostwa naszego kraju w Eurostrefie. Potrzebna nam dyskusja, żeby zdecydować, czy chcemy mieć złotego w garści czy euro w kieszeni.

Ta Parada odbywa się pod hasłem euro, ale nie chodzi tylko o wspólną walutę – powiedział Premier **Tadeusz Mazowiecki**. Parada dedykowana jest przede wszystkim Europie. Chcemy, aby Europa się dalej jednoczyła i żeby przetrwała kryzys. Fundacja Schumana uważa, że Polska powinna docelowo wejść do strefy euro, ponieważ członkostwo będzie korzystne dla polskiej gospodarki, polskich konsumentów, zapewni naszemu krajowi pełny wpływ na decyzje zapadające w Unii Europejskiej. Jednakże dołączenie do Eurostrefy nie może odbyć się bez spełnienia kilku warunków:

- politycznych – związanych z koniecznymi zmianami w konstytucji
- ekonomicznych – ograniczeniem poziomu zadłużenia państwa
- informacyjnych – udostępnieniem społeczeństwu argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników członkostwa,
- społecznych – wejście do strefy euro nie może odbyć się wbrew woli społecznej.

W piątek, 10 maja, uczestnicy konferencji Europolis. Intelligentne miasta przyszłości rozmawiali o idei „smart city”. Goście z europejskich miast wymieniali się doświadczeniami, które pozwalają władzom i mieszkańcom dotrzymać kroku zmianom społecznym i technologicznym. Zaproszenie Fundacji Schumana oraz władz Warszawy – organizatorów konferencji Europolis – przyjęli przedstawiciele europejskich metropolii - Berlina, Helsinek, Nantes, Mediolanu i Wiednia, oraz firmy PKN Orlen, Siemens i marka Orange. Obecni byli również przedstawiciele polskiego rządu Minister Administracji i Cyfryzacji **Michał Boni** oraz Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego **Paweł Orłowski**.

Minister Boni powiedział, iż współczesne miasto to takie, które jest przede wszystkim dla mieszkańców i dla usług wysokiej jakości, które miasta mają świadczyć mieszkańcom. Zwolennicy gorących dyskusji mogli także skorzystać z okazji i w Miasteczku Schumana porozmawiać z eurodeputowanymi (m.in. Różą Thun, Leną Kolarską-Bobińską, Joanną Skrzydlewską i Rafałem Trzaskowskim) na temat ich codziennych obowiązków i zadań w Parlamencie Europejskim. Największym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Parlamentu, na którym odbywały się interaktywne konkursy z wiedzy o Parlamencie, Unii Europejskiej i językach jej Państw Członkowskich.

W ramach XX Polskich Spotkań Europejskich Fundacja Schumana zorganizowała również Akademię Schumana. Najczęściej wybieranymi przez młodzież zajęciami były spotkania w Zamku Królewskim i w Muzeum Narodowym. W Jadwisinie pod Warszawą uczestnicy VIII Międzynarodowego Zjazdu Szkolnych Klubów Europejskich prezentowali swoje doświadczenia z zaplanowanych i zrealizowanych inicjatyw i projektów, które w realny sposób oddziałują na najbliższe otoczenie. W ramach zjazdu dwie osoby – Holenderka i Amerykanin, który jest wolontariuszem w Korpusie Pokoju w Bułgarii – odbyli fascynującą podróż po Europie. Metaforyczny Europejski Express przejeżdżając ze wschodu na południe umożliwił niecodzienną podróż przez historię, kulturę i tradycję dziesięciu europejskich krajów. Uczestnicy stworzyli hymn Zjazdu Klubów Europejskich, będący jednocześnie wezwaniem do podejmowania lokalnych aktywności. (dostępny na <http://youtu.be/Zzw5POyyvok?t=1m46s>)

O miejskich rewolucjach dyskutowali także uczestnicy projektu CITYCOM – Komitety Obywatelskie. Mieszkańcy sześciu miast europejskich ze Szwecji, Włoch, Francji, Hiszpanii, Bułgarii i Polski (Warszawy) opracowali postulaty, których zadaniem jest tworzenie i ulepszanie miejskiej przestrzeni. Komitety przedłożą swoje propozycje władzom poszczególnych miast.

Karina Sękowska, www.schuman.pl

ENERGIA ODNAWIALNA w każdym domu

Ceny nieruchomości pójdą w górę, bo od 2015 roku w nowych domach i tych po remoncie generalnym, będzie obowiązek zakładania instalacji energii odnawialnej - twierdzą deweloperzy.

Nowe przepisy związane są z przyjęciem przez Polskę tzw. unijnego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego. Do 2020 roku Polska zamierza uzyskać 15.5% energii z tzw. źródeł odnawialnych i to nie tylko dzięki dużym inwestycjom np. w elektrownie wodne:

- Unijne wymogi będziemy mogli spełnić przez zainstalowanie w takim domu np. kolektora słonecznego, małego wiatraka, kotła biomasowego lub przez zawarcie umowy z zakładem ciepłowniczym, gwarantującym dostarczanie do danego budynku ciepławytworzonego w oparciu o źródła odnawialne - wyjaśnia **Janusz Pilitowski** – dyr. Departamentu Energii Odnawialnej w Ministerstwie Gospodarki.



Tyle teoria! Do dziś nie wiadomo, kiedy rząd zajmie się projektem ustawy oraz czy i jak wysokie będzie wsparcie inwestycji w odnawialne źródła energii.

KONSULTACJE

Rok temu Ministerstwo Gospodarki liczyło na wejście w życie ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii w 2013 roku. Konsultacje międzyresortowe ciągną się jednak nadal. Dotyczą min. zgody na zwolnienie mikroproducentów energii z opłat za przyłączenie się do sieci, czy też zasad wsparcia współspalania biomasy w kotłach energetycznych. Za brak ustawy Polskę grożą wysokie kary. Ponad 130 tys. euro - dziennie!

- Liczymy na to, że prace w tym zakresie zostaną ukończone w najbliższym czasie. Należy jednak pamiętać, iż stosowna aktualizacja rozwiązań zaproponowanych w projekcie ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii będzie musiała uzyskać jeszcze akceptację Rady Ministrów. Po akceptacji przez RM projekt ustawy o OZE, wraz z całym Pakietem ustaw energetycznych (Nowe Prawo Energetyczne i Prawo Gazowe), zostanie przekazany do dalszego etapu prac parlamentarnych. Ponadto, pamiętać należy, iż zanim

nowe rozwiązania wejdą w życie, to zgodnie z przepisami przejściowymi i końcowymi, Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej będzie miało czas do 1 stycznia 2015 roku, aby przygotować odpowiednie przepisy wykonawcze. Projektanci, inżynierowie, odpowiedzialni za sieci elektryczne, ciepłownicze dla danych budynków, uwzględnią w swoich projektach budowlanych nowe przepisy, które gwarantować będą minimalny udział OZE – dodaje dyr. Janusz Pilitowski

WSPARCIE DLA OZE?

Ministerstwo Gospodarki podało na piśmie zasady pomocy dla inwestycji w OZE. To na razie ogólniki: „...poprzez propozycję uczynienia systemu wsparcia systemem elastycznym, zrównują szanse rozwoju tych technologii, które dziś są technologiami droższymi i które obecnie nie są dostatecznie reprezentatywne w Polsce”.

Ministerstwo Środowiska nie wyobraża sobie jednak braku wsparcia dla tych inwestycji.

- Przewidujemy wsparcie finansowe. Dotacja jest ważnym elementem zachęcania do inwestowania w odnawialne źródła energii. Musimy jednak dobrze zaprogramować, jakie inwestycje są przez nas uważane za najbardziej pożądane. Czy są to inwestycje w energię wiatrową, energię pochodzącą ze słońca, czy geotermalną. Ministerstwo Gospodarki pracuje nad ustaleniem tych priorytetów i odpowiednim zróżnicowaniem poziomów wsparcia. W Ministerstwie Środowiska projektujemy narzędzia, które mają uzupełnić to, co robią nasi koledzy w energetyce. Wspieramy np. instalowanie paneli słonecznych przez gospodarstwa domowe – wyjaśnia **Beata Jaczewska** wiceminister środowiska.

Wielu inwestorów liczy na wysoką opłacalność OZE, np. urządzeń fotowoltaicznych. Wszyscy czekają jednak na konkretne rozwiązania. Szybko rosną natomiast ceny działek, położonych blisko sieci energetycznych.



ILE ZA KOLEKTOR?

Kolektor słoneczny do podgrzania wody, dla przeciętnej, 4-osobowej rodziny to wydatek ok. 15 tys. zł. Według NFOSiGW, najwięcej oszczędzimy przy ogrzewaniu wody użytkowej, jeśli energię elektryczną, która jest najdroższa, zastąpimy tą z kolektorów słonecznych. Czas spłaty dla 3-4 osobowej rodziny wyniesie ok. 5-6 lat. Kolektor słoneczny, zastępujący gaz czy olej opałowy, zwróci się po ok. 8-9 latach. Najdłuższy, aż kilkunastoletni okres spłaty kolektora, jest gdy zrezygnujemy z ogrzewania wody tanim węglem.

ENERGIA KONWENCJONALNA BĘDZIE DROŻEĆ!

- Do 2020 r. średnioroczny wzrost cen energii będzie wynosił 8-10 %. Nawet jeśli utrzymamy ceny regulowane administracyjnie, to i tak energia będzie droga – przestrzega **Grzegorz Wiśniewski** - prezes EC BREC Instytut Energii Odnawialnej. - Jeśli prezes URE zgodzi się na uwolnienie cen energii dla odbiorców indywidualnych, to te mogą ostro pójść w górę. Tak się stało w 2007 i 2008 roku, gdy urynkwiono ceny energii dla odbiorców przemysłowych. Podrożała aż o 40%. Dla gospodarstw domowych ceny nadal są regulowane. Mimo to też wzrosły. W 2008 r. megawatogodzina kosztowała 184 zł, w 2011 już – 267 zł - dodaje.



DROŻSZE MIESZKANIA?!

Zdaniem deweloperów, obowiązek zakładania instalacji odnawialnych źródeł energii, spowoduje wzrost cen w budownictwie.



- Na pewno mieszkania będą droższe. Te rozwiązania są droższe niż energia pochodząca ze źródeł konwencjonalnych. Nie ma się co oszukiwać! - mówi z przekonaniem **Konrad Płochocki** – zastępca dyr. Polskiego Związku Firm Deweloperskich. - O ile droższy będzie przeciętny 200-metrowy dom? - Żeby zapewnić zwrot na poziomie 13% zielonej energii w 200-metrowym domu, koszt nieruchomości będzie wyższy o 30-40 tys. zł.

- Deweloperzy będą musieli ten element kosztowy zniwelować innymi oszczędnościami - uważa **Jacek Furga** - przewodniczący Komitetu ds. finansowania nieruchomości przy Związku Banków Polskich - To wcale nie musi oznaczać wyższych cen, zwłaszcza w budownictwie wielorodzinnym. Jeśli tych mieszkań będzie sto czy więcej, to koszty instalacji energii odnawialnej mogą nieznacznie wpłynąć na cenę lokali. Deweloperzy mają jeszcze z czego zejść – dodaje.



Tekst i zdjęcia: Adam Bogoryja-Zakrzewski

AKTUALIZACJA POLITYKI ENERGETYCZNEJ: szanse i zagrożenia

*Powiązanie wymagań unijnego pakietu energetyczno-klimatycznego do roku 2020 w warunkach polskich jest zdeterminowane przebudową polskiej energetyki, którą zapowiedział Premier **Donald Tusk**. Obowiązująca polityka energetyczna Polski ma już 4 lata i wymaga pilnej aktualizacji np. nie uwzględnia możliwości związanych z gazem łupkowym. Każda strategia gospodarcza, a szczególnie innowacyjna powinna być okresowo aktualizowana. Nieuchronnie czeka nas więc redefinicja polityki energetyczno-klimatycznej.*

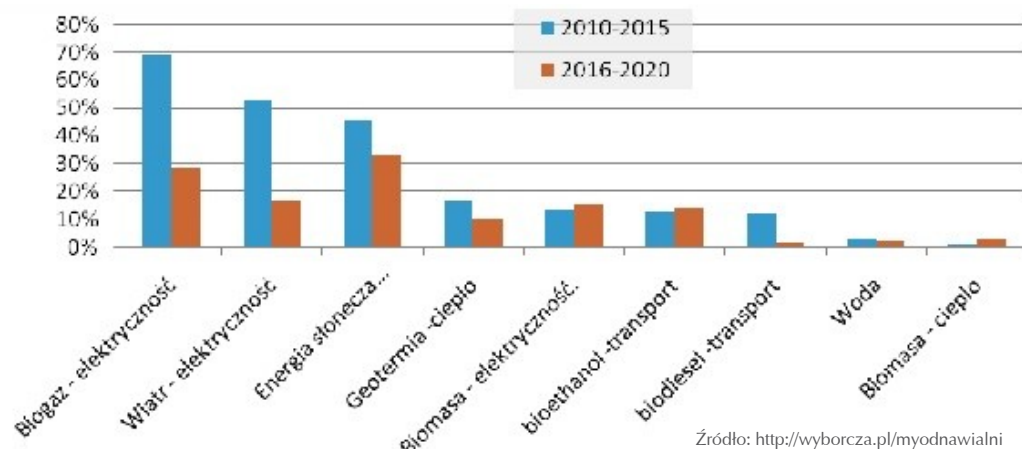
PODSTAWY PRAWNE

Energetyka jest podstawą funkcjonowania współczesnej cywilizacji i jest priorytetowo traktowana w strategiach bezpieczeństwa współczesnych państw. Polityka Energetyczna Polski do 2030 r. została przyjęta 10 listopada 2009 r. Zgodnie z tą polityką udział odnawialnych źródeł energii w całkowitym zużyciu w Polsce ma wzrosnąć do 15% w 2020 roku i 20% w roku 2030. Planowany jest także 10% udział biopaliw w rynku paliw w 2020 roku. Takie zobowiązanie wynika z wdrożenia unijnego pakietu energetyczno-klimatycznego, który ma zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych, zdywersyfikować bilans energetyczny, a także ograniczyć import.

Z globalnym problemem zmian klimatu wiąże się ściśle wspólnotową polityką energetyczną, w tym dotyczącą bezpieczeństwa energetycznego oraz ochroną środowiska. Komisja Europejska 10 stycznia 2007 r. w dokumencie Europejska Polityka Energetyczna zaproponowała Radzie i Parlamentowi przyjęcie polityki energetycznej dla Europy, którą zaakceptowano na szczycie Rady 8–9 marca 2007 r. Rada Europejska przyjęła 9 marca 2007 r. Plan działań dotyczący energii na lata 2007–2009. Znalazły się w nim też propozycje zobowiązań Rady do redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020 r. co najmniej o 20% w stosunku do poziomu 1990 r. oraz jako celu UE w międzynarodowych negocjacjach poparcie redukcji emisji gazów cieplarnianych w krajach rozwiniętych o 30% do 2020 r. i zwiększenie udziału źródeł odnawialnych do 20% energetycznego koszyka Europy do 2020 r.

NOWA MAPA DROGOWA

15 grudnia 2011 r. komisja Europejska opublikowała plan działania w zakresie energii do roku 2050 - zwany Energetyczną Mapą Drogową EU 2050 (Energy Roadmap 2050). Stanowi on uzupełnienie Niskoemisyjnej Mapy Drogowej dojsca do gospodarki niskoemisyjnej do 2050 roku (w skrócie Roadmap 2050) opublikowana przez KE 8 marca 2011 r.



Średnioroczne tempo wzrostu rynku energetyki odnawialnej do 2020 roku w Polsce w [%], z uwzględnieniem kluczowych branż wg „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.”

Energetyczna Mapa Drogowa przewiduje, że do 2030 r. UE powinna zmniejszyć emisję o 40%, do 2040 r. o 60%, a do 2050 r. – aż o 80–95%.

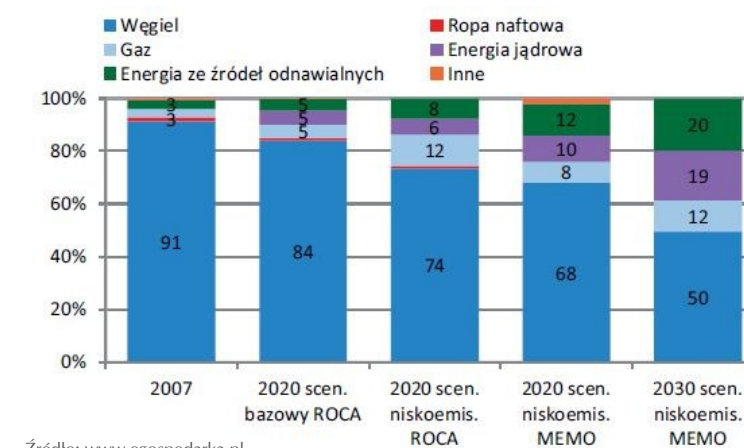
Ocena obu dokumentów jest krytyczna. Formuluje się w nich ambitny program udziału OZE w zakresie energii elektrycznej prawie 100% w 2050 r. Plany te nie mają pokrycia w dostępnych technologiach. W swych działaniach KE zorientowana na osiągnięcie celów w zasadzie nie analizuje skutków ubocznych związanych z ich realizacją. Od czasu ogłoszenia Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego z 15 grudnia 2011 r., trwa dyskusja nad taką jego treścią, która będzie do przyjęcia przez stronę polską. Wyraża to Stanowisko Rządu z 2012r. czy też dokumenty opracowane na forum Parlamentu Europejskiego i jego komisjach.

STANOWISKO POLSKI

Oficjalny sprzeciw Polska wyraziła w stanowisku na forum Grupy Roboczej Rady UE ds. Środowiska, gdzie prowadzone są prace nad konkluzją Niskoemisyjnej Mapy Drogowej 2050. Polska dwukrotnie zablokowała wspólne stanowisko ministrów środowiska UE w sprawie tego ważnego dokumentu: pierwszy raz samotnie 21 czerwca 2011 r., a po raz drugi 9 marca 2012 r., swym weto Polska zwróciła uwagę na negatywny wpływ na konkurencyjność gospodarki europejskiej, w tym przemysłu, zbyt radykalnego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Opinie w omawianej kwestii wyrażono w kilku dokumentach, w tym np. w Stanowisku Rządu (2012), czy w uchwale Sejmu RP z 12 października 2012 r. W Stanowisku Rządu podano m.in.: „W konsekwencji Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie widzi podstaw do podwyższenia celu redukcji emisji Unii Europejskiej do roku 2020, jak również do określenia nowych celów redukcji emisji na lata po 2020 r. do czasu zawarcia globalnego porozumienia w sprawie redukcji emisji gazów cieplarnianych w ramach UNFCCC. Stanowiska Rządu zawierają m.in. stwierdzenia:

1. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę na liczne rozbieżności pomiędzy wizją Komisji Europejskiej i stanowiskiem Polski.
2. Wbrew stwierdzeniom KE nie prezentuje podejścia neutralnego technologicznie bowiem marginalizuje rolę paliw kopalnych w UE i odnosi się zdawkowo do technologii czystego wykorzystania węgla. Dla Polski oparcie na rodzimych paliwach jest gwarantem niezależności energetycznej i racjonalnych kosztów pozyskania energii.

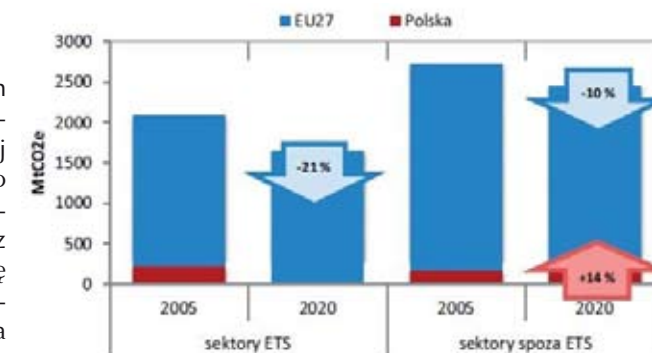


Źródło: www.egospodarka.pl

Obecna i prognozowana struktura źródeł wytwarzania energii elektrycznej w Polsce, w 2020 i 2030 r.

3. Przedstawiony w Komunikacie rozwój OZE bez przeanalizowania skutków dotychczas wprowadzonych regulacji, może doprowadzić do znacznego obciążenia polskiej gospodarki, oraz pogorszenia bezpieczeństwa energetycznego.
5. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie wyraża zgody na formułowanie żadnych kwantyfikowanych celów redukcyjnych wykraczających poza ustalenia pakietu klimatyczno-energetycznego.

W uchwale Sejmu RP z 12 października 2012 r. krytycznie oceniono propozycje Komisji Europejskiej dotyczące długookresowych celów w dziedzinie budowy gospodarki niskoemisyjnej, zgodnie z którymi do 2020 roku redukcja emisji gazów cieplarnianych powinna wynieść 20% a do roku 2050



Cele na 2020 rok dla Polski i całej UE, sektor ETS i spoza ETS

Źródło: UNFCCC, KE, obliczenia Banku Światowego

80–95%. Propozycje te, zawarte w Energy Roadmap 2050, nie uwzględniają specyficznych uwarunkowań gospodarczych poszczególnych krajów członkowskich, jak również nie przewidują mechanizmów służących sprawiedliwemu rozłożeniu obciążeń związanych z wdrażaniem europejskiej polityki klimatycznej.

KU GOSPODARCE NISKOEMISYJNEJ

Ministerstwo Gospodarki opracowało, po wielomiesięcznych konsultacjach społecznych, Projekt Założeń Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej (NPR-GN). Zakończenie prac nad Programem, a także przyjęcie go przez RM zaplanowano na połowę 2013 r.

W miejsce Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji, powołano Społeczną Radę ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, której przewodniczącym został prof. **Jerzy Buzek**. Misją Rady jest dostarczenie ministrowi gospodarki niezależnej i wszechstronnej wiedzy w zakresie gospodarki niskoemisyjnej przy zapewnieniu zrównoważonego rozwoju kraju.

NARODOWE SCENARIUSZE ROZWOJU

8 sierpnia 2012 r. powołano Projekt Niskoemisyjną Polskę 2050, w ramach którego Instytut Badań Strukturalnych i Instytut na rzecz Ekorozwoju podjęły się przygotowania Polskiej Mapy Drogowej 2050 r. Cel –redukcja emisji 80%.

Pozytywne wyniki pierwszych badań obu instytutów przedstawiono na konferencji „Rok 2050 – Niskoemisyjna Polska” (8 stycznia 2013 r.). Zdaniem prof. **Z.M. Karaczuna**, wskazują one, że cel jest możliwy do spełnienia. Eksperti InE i ISE opracowali sześć scenariuszy rozwoju niskoemisyjnej energetyki. W raporcie końcowym zostanie wskazany najbardziej korzystny scenariusz.

Jednakże aby osiągnąć poziom 80% redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2050r program winien objąć inne działy gospodarki – transport, przemysł, gospodarka odpadami, rolnictwo budoictwo.

Im szybciej Polska wypracuje własną ścieżkę transformacji niskoemisyjnej, tym koszty realizacji będą niższe. Formalnym wyrazem winno być jak najszybsze uchwalenie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

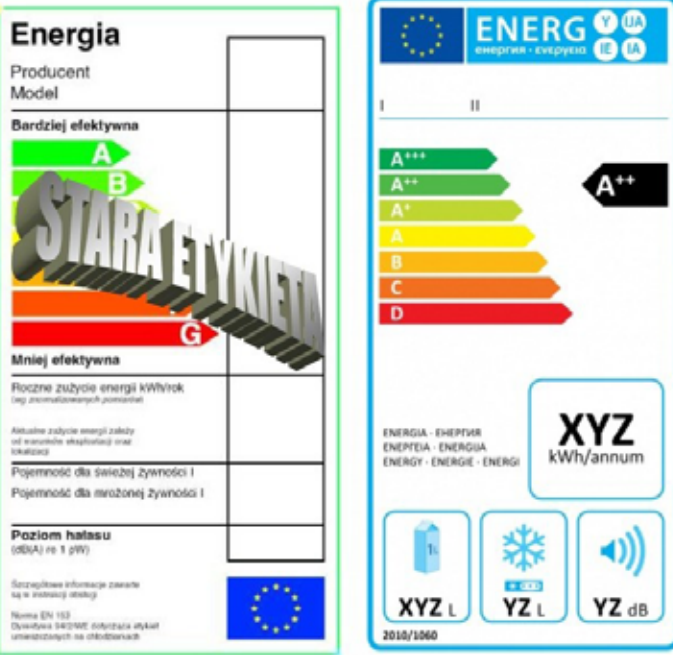
dr Cezary Tomasz Szyjko
Redaktor Działu Międzynarodowego



EFEKTYWNE etykietowanie

1 lutego 2013 roku weszła w życie ustawa z dnia 14 września 2012 roku o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię. Ustawa określa szczegółowe obowiązki dystrybutorów i dostawców sprzętu w zakresie informowania konsumentów o zużyciu energii przez poszczególne produkty.

AKTY DELEGOWANE WPROWADZAJĄ NOWY WZÓR ETYKIETY



- > **jednolity w całej Unii Europejskiej;**
- > **kolorowe strzałki różniące efektywność energetyczną urządzeń: kolor ciemno-zielony oznacza najefektywniejsze urządzenia, a czerwony najmniej efektywne;**
- > **dodatkowe klasy energetyczne: „A+”, „A++” i „A+++”;**
- > **nazwa lub marka producenta oraz model produktu;**
- > **piktogramy podkreślające wybrane parametry wydajności oraz cechy urządzeń;**
- > **roczne zużycie energii wyrażone w kWh.**
- > **piktogramy oraz pasek efektywności energetycznej mogą się zmieniać w zależności od rodzaju sprzętu.**

OCHRONA ŚRODOWISKA

Zmniejszanie zużycia energii to ważne wyzwanie, przed którym stoi europejski rynek. Obecnie główny akcept polityki unijnej położony jest na sprawy klimatyczne. Tymczasem efektywność energetyczna to równie ważny temat. Unia Europejska wprowadziła nowy system znakowania urządzeń zużywających energię. Dzięki niemu konsumentom łatwiej będzie korzystać z efektywnych energetycznie produktów, co wpłynie na obniżenie rachunków za energię. Nowe etykiety podniosą konkurencyjność przemysłu europejskiego i zmniejszą uzależnienie od zewnętrznych dostaw surowców energetycznych. Etykiety energetyczne to element współczesnych instrumentów chroniących środowisko mówiący wiele o wpływie danego produktu na środowisko naturalne. Opisują one zużycie wody i energii elektrycznej przez dane urządzenie, zanieczyszczenie środowiska w czasie produkcji i późniejszego rozkładu. Pozwalają konsumentom zorientować się w oferowanych na rynku produktach a także porównać je z wyrobami innych producentów. Ponieważ kupujący mają

możliwość zapoznania się z danymi dotyczącymi ochrony środowiska, mogą wybrać produkt mniej szkodliwy. Dzięki temu, oraz prawidłowemu użytkowaniu, znacznie zmniejsza się szkodliwy wpływ urządzeń gospodarstwa domowego na środowisko. Już unijna dyrektywa 2006/95/WE wprowadziła obowiązek umieszczania na sprzęcie elektrycznym podstawowych informacji, których znajomość i przestrzeganie umożliwią bezpiecznie i zgodne z przeznaczeniem jego użytkowanie przez konsumenta. Na sprzęcie elektrycznym domowego użytku musi także znajdować się symbol CE, który umieszcza producent lub jego upoważniony przedstawiciel, tym samym potwierdzając zgodność sprzętu z normami europejskimi i krajowym rozporządzeniem Ministra Gospodarki z 21 sierpnia 2007 r. Sprzęt elektryczny może również być oznakowany znakiem ENEC, którego obecność na wyrobie jest świadectwem, że został on oceniony pozytywnie przez organizację uznawaną przez wszystkie kraje europejskie i jest zgodny z normami europejskimi EN. Wyrób taki nie wymaga potwierdzenia zgodności przez inne organizacje i oznacza wysoką jakość bezpieczeństwa rozpoznawalną w całej Europie.

Nowe przepisy rozszerzą zakres urządzeń objętych wymaganiami etykietowania na wszystkie wyroby wykorzystujące energię. Ustawa o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię z autopoprawką jest wypełnieniem postanowień dyrektywy 2010/30/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 maja 2010 r. w sprawie wskazania poprzez etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie, zużycia energii oraz innych zasobów przez produkty związane z energią. Ustawa określa szczegółowe obowiązki dystrybutorów i dostawców sprzętu w zakresie informowania konsumentów o zużyciu energii przez poszczególne produkty. Takie dane będą oni zobowiązani zamieszczać nie tylko na etykiecie, ale również w materiałach promujących dane produkty.

Ustawa wprowadza także nowy, bardziej przejrzysty wzór etykiety. Wśród informacji, które można odczytać z takiej etykiety są między innymi: nazwa producenta (w przypadku importu również importera) lub znak firmowy, oznaczenie typu lub modelu, klasa efektywności energetycznej określona na podstawie wartości wskaźnika efektywności energetycznej, roczne zużycie energii elektrycznej w [kWh/rok] oraz poziom hałasu w dB. Znajdą się w niej m.in. piktogramy podkreślające parametry wydajności i cechy urządzenia oraz roczne zużycie energii w kWh. Powstanie również system kontroli prawidłowe etykietowanie produktów. Organem monitorującym będzie Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Funkcje kontrolne z kolei powierzone zostaną wojewódzkim inspektorom Inspekcji Handlowej oraz Prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

KORZYŚCI DLA KONSUMENTA

Wprowadzenie ujednoliconego systemu oznaczenia energetycznego państw unijnych dla sprzętów AGD ma na celu informować konsumentów na temat zużycia energii, wody oraz innych parametrów wydajności charakterystycznych dla danego produktu. Na podstawie tych danych konsument może zapoznać się z poziomem efektywności energetycznej konkretnego urządzenia oraz ocenić czy kupując dany produkt będzie mógł obniżyć wydatki na energię elektryczną w swoim gospodarstwie domowym.

Etykiety różnych sprzętów AGD różnią się między sobą zawartością informacji - np. w przypadku pralki podaje się ilość zużycia energii na cykl, etykieta na zmywarce natomiast zawiera informacje na temat ilości kompletów naczyń jakie jednorazowo może pomieścić. Na sprzęcie powinny

Energia	Logo
Producent Model	ABC 123
Efektywność wysoka	B
A+++ A++ A+ A B C D E F G	
Efektywność niska	
Zużycie energii [kWh/cykl] w standardowym cyklu prania w 60°C	X.ZY
Efektywność prania A - wysoka G - niska	AB CDEFG
Efektywność odwirowywania A - wysoka G - niska	AB CDEFG
Prędkość obrotowa [obr/min]	
Wsad znamionowy (bawełna) [kg]	y.z
Zużycie wody	yx
Poziom hałasu [dB (A)]	XY
Pranie Odwirowywanie	xyz
Szczegółowe informacje zawarte są w instrukcji obsługi	

Nazwa i znak firmowy producenta
Model i oznaczenie urządzenia

Paski w różnych kolorach oznaczają klasę efektywności energetycznej urządzenia: od A=zielonej do G=czerwonej. Urządzenia o najniższym zużyciu energii odpowiadają klasom A, B, urządzenia o średnim zużyciu to klasy C, D, E, a urządzenia o najwyższym zużyciu - klasom F i G.

Zużycie energii w trakcie jednego standardowego cyklu prania „bawełna 60°C”

Oznakowanie klasy efektywności prania w skali od A (wysoka efektywność) do G (niska efektywność)

Oznakowanie klasy efektywności wirowania w skali od A (wysoka) do G (niska)

Maksymalna waga załadunku w przypadku standardowego cyklu prania (dla bawełny)

Zużycie wody przy standardowym cyklu prania („bawełna 60°C”)

Poziom hałasu w trakcie cyklu prania lub odwirowywania

znajdować się także następujące informacje: nazwa, znak fabryczny lub znak identyfikacyjny producenta lub jego przedstawiciela lub importera; oznaczenie modelu lub typu sprzętu; dane techniczne, takie jak: napięcie znamionowe lub zakres napięcia, rodzaj prądu, znamionowy pobór mocy; symbol wskazujący na selektywne gromadzenie zużytego sprzętu oraz oznaczenie klasy energetycznej sprzętu.

Etykiety energetyczne oprócz tego, że ułatwiają decyzje zakupowe, są także gwarancją wiarygodności, gdyż znajdujące się na nich informacje umieszczane są w oparciu o badania przeprowadzane zgodnie z normami WE i cechują się tym samym określonymi standardami pomiaru dla każdego urządzenia. Według nowej nomenklatury wyróżniamy siedem klas energetycznych: A+++, A++, A+, A, B, C, D, gdzie A+++ oznacza urządzenie najefektywniejsze pod względem energetycznym, D zaś najmniej efektywne. Symbole te oznaczają poziom zużycia energii elektrycznej podczas eksploatacji urządzenia. Jeśli klientowi zależy na kupnie np. lodówki, zamrażarki, pralki, która będzie ekonomiczna w eksploatacji i zużywać będzie mało prądu - warto polecić urządzenie, które ma co najmniej klasę energetyczną A. I chociaż koszt zakupu takiej pralki czy lodówki wyższy, w gruncie rzeczy dość szybko można odnotować oszczędność energii. Klasy efektywności energetycznej stają się coraz popularniejsze ze względu na to, że pomagają konsumentom w ocenie energochłonności, a co za tym idzie, określają przyszłe koszty eksploatacji urządzenia już na etapie jego zakupu. Są też ważną wskazówką ekologiczności produktu i jego nowoczesności.

Ustawa o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię

- wdraża dyrektywę 2010/30/UE w sprawie wskazania poprzez etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie, zużycia energii oraz innych zasobów przez produkty związane z energią;
- rozszerza zakres produktów objętych wymaganiami w zakresie etykietowania (katalog produktów jest otwarty, KE wydaje akty delegowane w ramach dyrektywy na poszczególne produkty do 2015 z.);
- nakłada dodatkowe wymagania na dostawców i dystrybutorów produktów wykorzystujących energię w zakresie informowania o zużyciu energii, w tym w reklamie i promocji produktu;
- wprowadza system kontroli wykonywania obowiązków w zakresie etykietowania. System kontrolowania tworzą: wojewódzcy Inspektorzy Inspekcji Handlowej oraz Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Organem monitorującym system jest Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta.

KOMPENDIUM WIEDZY O ETYKIETACH

Produkty, na których muszą znajdować się etykiety energetyczne to: pralki, zmywarki, lodówki, piekarniki, żarówki, suszarki do ubrań, lodówko-zamrażarki. Na rynku funkcjonuje wiele modeli etykietowania. Podsumowujemy najczęściej spotykane:

**Energy Star**

Znak ten powstał z inicjatywy Unii Europejskiej i USA w celu promowania efektywnego energetycznie sprzętu biurowego. Jest to umieszczony dobrowolnie przez producenta znak, którym zostają opatrzone na rynku komputery osobiste, monitory, faksy, skanery, fotokopiarki i drukarki.

**Znak GEA (Grupa Urządzeń Efektywnych Energetycznie)**

Jest to umieszczony dobrowolnie przez producenta znak urządzeń efektywnych energetycznie, opracowany przez Szwajcarskie

Federalne Biuro na rzecz Energii. Znak ten stosowany jest na wielu urządzeniach elektronicznych takich jak: wyposażenie audio, ładowarki do baterii, komputery, DVD, faksy, lampy, skanery, monitory, drukarki i telewizory.

**Energy efficiency recommended (rekomendowane urządzenie efektywne energetycznie)**

Etykieta, umieszczona dobrowolnie przez producenta, którą możemy znaleźć na żarówkach, urządzeniach chłodzących, pralkach i zmywarkach, oraz na boilerach gazowych, urządzeniach kontrolujących temperaturę, instalacjach w piwnicach i na strychach. Urządzenia oznaczone tą etykietą spełniają, a nawet przekraczają wymagania efektywności energetycznej, ustanowione przez komitet doradczy.

**Ecolabel**

Jest to etykieta umieszczana dobrowolnie na produktach w Unii Europejskiej, Norwegii, Liechtensteinie i Islandii. Przeznaczona jest dla produktów, które mają mniejszy negatywny wpływ na środowisko niż inne podobne produkty. Pod uwagę brany jest cały cykl życia produktu – również wydobycie surowców, późniejszy rozkład i degradacja.

**Nordic Eco-label**

Nordycki Łabędź to etykieta wprowadzona przez Nordycki Komitet Ministrów Norwegii, Szwecji, Finlandii, Danii i Islandii. Etykietą tą znakuje się 60 grup produktów, poczynając od domowych urządzeń sprzątających

a kończąc na urządzeniach elektronicznych. Produkty tak oznaczone spełniają bardzo wysokie standardy ekologiczne. Kryteria przyznawania etykiety uwzględniają wpływ produktu na środowisko podczas całego cyklu życia produktu. Łabędź gwarantuje również spełnianie kryteriów jakości i wydajności.

**Blue Angel (Błękitny Anioł)**

Błękitny Anioł został wprowadzony w 1977 r. z inicjatywy niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jest najstarszą tego typu inicjatywą europejską. Oznaczone nim są produkty o zdecydowanie lepszej charakterystyce środowiskowej od

innych artykułów z tej samej grupy towarów, zaspokajające te same potrzeby. Podstawę środowiskowej oceny stanowi uproszczona analiza cyklu życia produktu, obejmująca produkcję, użytkowanie produktu i zagospodarowanie odpadów. W ocenie, oprócz zanieczyszczenia trzech podstawowych składników środowiska przyrodniczego (powietrza, wody, gleby), bierze się pod uwagę także hałas oraz możliwość powstawania substancji szczególnie niebezpiecznych.

**Zielony Punkt**

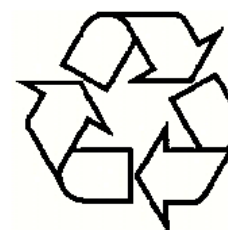
Europejski symbol recyklingu, powszechnie używany na opakowaniach. Oznacza, że wniesiono już opłatę za wtórne przetworzenie opakowania.

Pętla Mobiusa

Pętla Mobiusa jest powszechnie stosowanym międzynarodowym symbolem recyklingu. Możesz ją znaleźć na wielu produktach. Nikt nie jest właścicielem tego znaku, ale mimo to istnieją ścisłe wytyczne kiedy i w jaki sposób można go używać:



Oznacza, że produkt został wykonany z materiałów wtórnych. Jeżeli nie jest to zaznaczone inaczej produkt ten jest w 100% wtórny. Symbolowi może towarzyszyć procentowy zapis mówiący jaka jego część została zrobiona z materiałów pochodzących z recyklingu



Informuje nas, że produkt może być wtórnie przetworzony. Jeżeli nie zaznaczono inaczej jest on w 100% gotowy do powtórnego przetworzenia. Informuje nas również, że więcej niż 1/3 mieszkańców danego regionu ma dostęp do specjalnych pojemników na ten rodzaj odpadów.

dr Cezary Tomasz Szyjko
Redaktor Działu Międzynarodowego

SZKODLIWA NOWELIZACJA

ODBIERANIE głosu małym

Koalicja Klimatyczna i Fundacja ClientEarth Poland składają do Rzecznika Praw Obywatelskich skargę w sprawie dostępu społeczeństwa do sądu w sprawach ochrony środowiska.

Od trzech miesięcy zrzeszająca polskie organizacje ekologiczne Koalicja Klimatyczna wraz z Fundacją ClientEarth Poland, wskazują na szkodliwą dla samorządności nowelizację ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Największe wątpliwości budzi przepis, w myśl którego grupa społeczna może przystąpić do postępowania sądowego lub administracyjnego jako strona tylko pod warunkiem, że rozpoczęła działalność minimum 12 miesięcy przed dniem wszczęcia pierwszej instancji. Oznacza to praktyczne odebranie prawa głosu małym, lokalnym stowarzyszeniom obywateli, powstającym po to, by kontrolować inwestycje szczególnie groźne dla środowiska.

– Nowelizacja narusza Konstytucję, dyrektywę Unii Europejskiej w sprawie oceny oddziaływania na środowisko oraz ratyfikowaną przez nasz kraj Konwencję z Aarhus, regulującą dostęp społeczeństwa do informacji i do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska – wylicza Robert Rybski, prawnik z ClientEarth. – W tej chwili, by wziąć udział w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa, organizacja ekologiczna zgłaszająca chęć udziału

w tym postępowaniu, musi jedynie powołać się na swoje cele statutowe. Uznaje, że warunkiem wiarygodności jest istnienie organizacji dłużej niż rok, nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia.

Koalicja Klimatyczna oraz Fundacja ClientEarth zwracały wielokrotnie uwagę na niedopuszczalny charakter tych zmian. Ustawa w obecnym kształcie bywa uciążliwa zarówno dla inwestorów, jak i władz samorządowych, ale nowy projekt nie przynosi dobrych rozwiązań. Przepisy, motywowane rzekomo koniecznością powstrzymania „ekoterrorystów” i stowarzyszeń zajmujących się wyłudzeniem pieniędzy od inwestorów, w rzeczywistości ograniczają wyłącznie swobodę niewielkich, lokalnych grup obywatelskich, zaangażowanych w proces decydowania o najbliższym otoczeniu. Dlatego też na etapie konsultacji społecznych, Koalicja Klimatyczna i ClientEarth Poland proponowały, by poprawki odrzucić. Rząd pozostał jednak przy swojej wersji, próbując usunąć z procesu decyzyjnego tych, którzy są nim najbardziej zainteresowani, czyli aktywnych obywateli. Stąd konieczność interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich.

Michał Olszewski
Policy & Media Officer



MAŁE SŁOŃCE W DOMU

– zdrowo i bez strat ciepła

Wykańczanie domu czy remont mieszkania to doskonały moment, by wybrać metodę ogrzewania lub rozważyć, czy dotychczas stosowana rzeczywiście jest optymalna. Wciąż najpopularniejsze kaloryfery nie są dobrym sposobem na osiągnięcie komfortu termicznego. Jest bardziej efektywna, przyjazna dla kieszeni i zdrowsza metoda – panele grzewcze podczerwieni.

Nasze domy najczęściej ogrzewamy węglem, gazem, olejem lub drewnem, które kosztują coraz więcej, podobnie jak regularne przeglądy kotła centralnego ogrzewania i instalacji kominowej czy wymiana zużytych elementów instalacji grzewczej. Z wyjątkiem kotła podłączonego do sieci gazowej, w każdym innym przypadku musimy jeszcze wygospodarować miejsce na składowanie paliwa. Z kolei źle zaizolowane rury doprowadzające gorącą wodę do kaloryferów w poszczególnych pomieszczeniach oznaczają straty ciepła, a więc i naszych pieniędzy.

CIEPŁO NATYCHMIAST I Z OSZCZĘDNOŚCIĄ

Zupełnie inaczej działają panele grzewcze podczerwieni. By z nich korzystać, nie potrzebujemy żadnej specjalistycznej instalacji – wystarczy podłączenie do najbliższego gniazda elektrycznego i termostatu, za pomocą którego będziemy sterować pracą paneli.

Panele ogrzewają w bardzo efektywny sposób – poprzez emisję fali ciepła. Cała emitowana przez nie energia rozchodzi się równomiernie po pomieszczeniu. Dociera do przedmiotów i ścian, wysusza je i wygrzewa. Od nich wtórnie ogrzewa się powietrze w pomieszczeniu.

LECZNICZA PODCZERWIEN

Ogrzewanie za pomocą paneli grzewczych ma także pozytywny wpływ na nasze zdrowie. Obniżenie temperatury (przy zachowaniu komfortu termicznego) skutkuje podniesieniem się wilgotności powietrza, dzięki czemu nie wysycha błona śluzowa nosa, stanowiąca naturalną ochronę organizmu przed wirusami i bakteriami. Panele eliminują również wzbijanie się i krążenie kurzu z roztocami i pyłkami, co jest szczególnie ważne dla alergików.

Podczerwień stosowana jest także w leczeniu wielu schorzeń, w tym chorób układu ruchu i reumatycznych. Takie ciepło wnika bowiem głęboko do organizmu, aktywizując mięśnie, stawy i organy wewnętrzne.

KILKADZIESIĄT LAT BEZ AWARII I KONSERWACJI

A jeśli zabraknie prądu? I czy panele grzewcze podczerwieni nie przysporzą nam bólu głowy przy lekturze rachunków za energię elektryczną?

Nawet jeśli korzystamy z gazu, oleju czy węgla, do funkcjonowania każdego aktualnie produkowanego kotła c.o. i tak potrzebujemy prądu, nie mówiąc o konieczności zasilania pomp, dzięki którym nagrzana woda trafia do grzejników. Pomijając już nawet wspomnianą oszczędność z uwagi na różnicę pomiędzy temperaturą odczuwalną a rzeczywistą, koszt ogrzewania przy pomocy paneli jest naprawdę niewielki. Zbadaliśmy go w poprzednim sezonie grzewczym i to w niezbyt sprzyjających warunkach – w mieszkaniu na różnym, na ostatnim piętrze budynku.

Okazało się, że ogrzanie pokoju o powierzchni 9 mkw. (kubatura 23 m³) panelem grzewczym podczerwieni o mocy 700 W kosztowało miesięcznie tylko 29 złotych! Przy całodobowym ogrzewaniu panel pobiera prąd średnio w sezonie grzewczym tylko przez ok. 5-6 godzin na dobę. Cena pojedynczego panelu grzewczego wynosi – w zależności od mocy – od ok. 600 do 1300 zł brutto. Jeśli dodać do tego, że panel nie wymaga konserwacji, zaś czas jego bezawaryjnej pracy sięga kilkudziesięciu lat, takie małe domowe słońce wydaje się idealną metodą ogrzewania. Nie mówiąc już o tym, że nie przysłoni nam go żadna chmura...

Tomasz Sadza, prezes firmy Ogrzej.com.pl

ISTOTNY KROK W KIERUNKU EFEKTYWNOŚCI ENERGETYCZNEJ

MIKRO PROSUMENCI!

zaangażujemy się w negawaty

Ostatnio został rozstrzygnięty w PSE przetarg na **negawaty** (NW = 10-6 MNW)). Wybrany dostawca zaoferował, a PSE ofertę przyjęły, zobowiązanie dostawcy do rezygnacji z poboru mocy z KSE we wskazanym momencie i okresie czasu. Za wywiązanie się z umowy dostawca otrzyma od PSE rekompensatę w postaci 750 PLN za każdą MNWh według iloczynu $N [MNWh] = P \times T$. T - czas trwania rezygnacji w godzinach [h], P - wolumen objęty rezygnacją wyrażony w [MNW].

Stanowi to pierwszy istotny, odpowiedzialny krok w kierunku wdrożenia działań skierowanych na efektywne użytkowanie energii elektrycznej. Jest to zgodne z dyrektywami UE (do roku 2020 3 x 20) i stanowi istotę hasła, że „najtańszą jest energia zaoszczędzona”

Ponieważ zaczynamy doceniać znaczenie energetyki prosumenckiej, rozproszonej uważam za uzasadnione i pożyteczne, przeniesienie idei negawatów (NW) z wielkiej energetyki systemowej w sferę energetyki prosumenckiej.

W krytycznym dla bezpieczeństwa energetycznego państwa momencie warto jak najszybciej włączyć się już w początki nurtu zapewniającego sprostanie wymogom bezpieczeństwa energetycznego państwa. Dlatego wychodzę z publiczną ofertą i apelem do potencjalnych prosumentów czyli wszystkich dotychczasowych konsumentów energii elektrycznej, (odbiorców według taryfy G) o masowe naśladownictwo NW. Zrealizujemy razem poprawę bezpieczeństwa energetycznego państwa, składając podobne oferty, których znaczenie systemowe wygeneruje ich synergia, określana przez autora jako **mikrama** (MIKRo Ale MAsowo). Stańmy się prosumentami dzięki negawatom!

Oferta jest korzystna – tak dla dostawcy jak i odbiorcy. Dostawca je zna i dowodzi tego rozstrzygając przetarg na negawaty. Dla oferenta dogodne, pożyteczne i zachęcające cechy to:

■ Określenie zasięgu czasowego oferty do granic **nie odczuwania** dyskomfortu braku energii elektrycznej. W zależności od uwarunkowań we własnym mieszkaniu i domu oraz osobistych preferencji mieszkańców: deklaracja na 1 do 5 godzin.

■ **Zamiast wydawania pieniędzy** za pobraną energię w deklarowanym czasie, **otrzymywanie ich** za jej nie pobranie (przynajmniej w części, ponieważ nie ma sensu w całości później pobierać tej energii, która nie była konieczna potrzebna przedtem).

■ Poczucie spełnienia patriotycznej powinności jaką stanowią oszczędność energii, ochrona klimatu i środowiska oraz zasobów natury (w 2016 r. przewidywany jest deficyt mocy w KSE).

PROPONOWANA FORMA OFERTY

Ofertę w proponowanej postaci autor złożył publicznie. Po raz pierwszy podczas zorganizowanej przez KN-T ds. Gospodarki Energetycznej FSN-T NOT w dniu 22 marca 2013r. konferencji naukowo-technicznej BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI oraz po raz drugi podczas debaty dotyczącej SMART GRIDS zorganizowanej 26 kwietnia 2013 r. przez firmę Procesy Inwestycyjne, obejmującej wyzwanie dla operatorów systemów dystrybucyjnych związane z zarządzaniem siecią w obliczu uruchomienia energetyki prosumenckiej (zarządzanie dynamiczne). Wpasowywała się ona idealnie w debatę obejmującą m.in. takie tematy jak: Energetyka rozproszona jako stabilny partner dla OSD, Wirtualne elektrownie: MEGAWATY i NEGAWATY w zasięgu ręki, czyli najtańsza energia to zaoszczędzona energia.

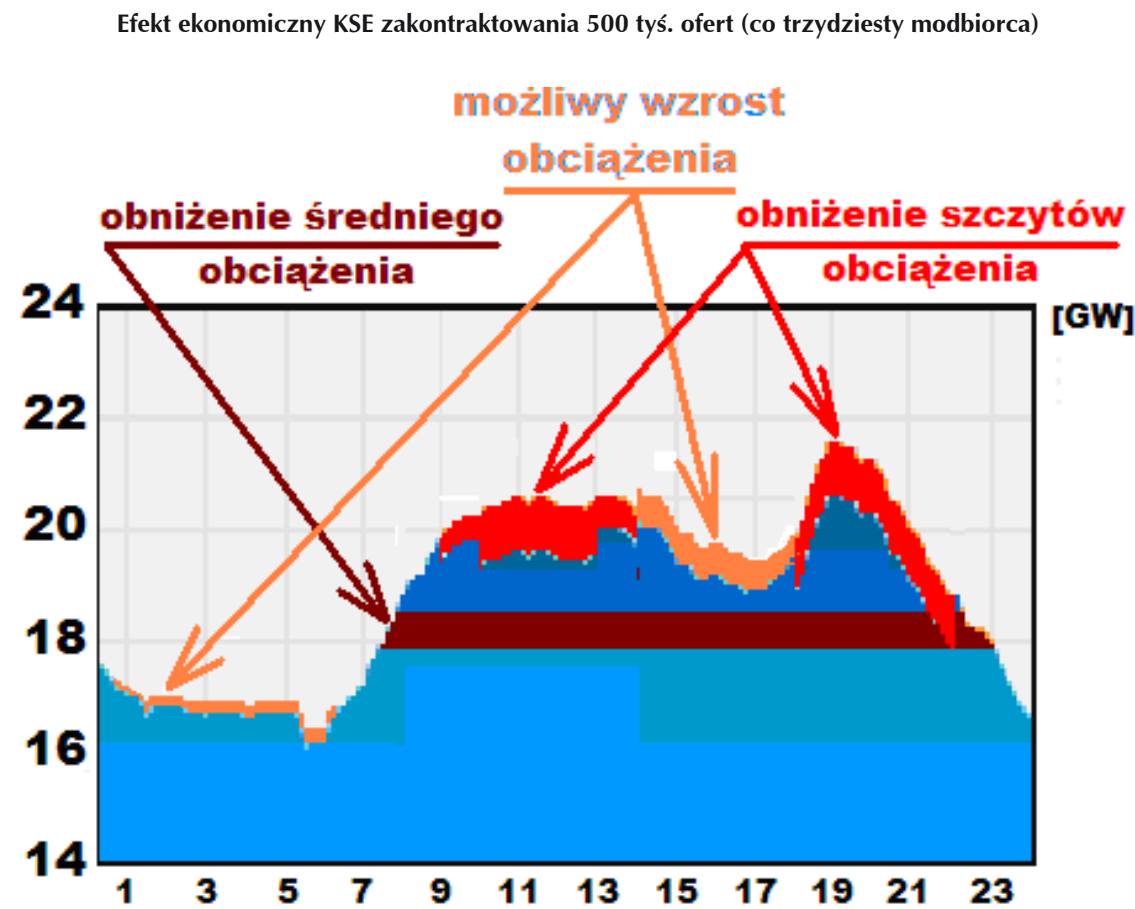
Treść oferty jest krótka i gotowa do natychmiastowego włączenia, jako integralny element umowy o dostawę energii elektrycznej najlepiej z dostawcą z urzędu (operatorem obrotu lub OSD).

1. Charakter oferty: pilny
2. Przedmiot dostawy: kilonegawaty (kNW) oraz kilonegawatogodziny¹⁾ (kNWh);
3. Obmiar oferty (dane według indywidualnej propozycji autora): 2 x 8 kNWh / dobę = 16 kNWh / dobę;
4. Metoda realizacji: rezygnacja z poboru mocy i energii elektrycznej w okresie wybranych, uzgodnionych obustronnie, godzin trwania szczytu obciążenia systemu energetycznego.
5. Dostarczana moc ujemna (rezygnacja z poboru mocy): 2 kNW ustalona w obustronnym porozumieniu na podstawie indywidualnego profilu obciążenia odbiorcy (lub w inny sposób: np. na podstawie mocy zamówionej zawartej w umowie o dostawę energii elektrycznej);
6. Pasma dostaw²⁾: wszystkie dni robocze np. od 9⁰⁰ do 13⁰⁰ oraz od 17⁰⁰ do 21⁰⁰;
7. Cena³⁾: 0,73 PLN / kNWh (do negocjacji);
8. Proponowane rozwiązanie techniczne⁴⁾: stycznik sterowany opłombowanym zegarem układu pomiarowego licznika;
9. Liczbowe parametry oferty: do ewentualnych dwustronnych negocjacji.
10. Proponowany termin realizacji: do uzgodnienia (nawet od zaraz).

Efekt wynikający z przyjęcia oferty według koncepcji mikrama w skali 500 tysięcy prosumentów (co około trzydziesty) został zaprezentowany w formie dołączonego zmodyfikowanego profilu obciążenia dobowego KSE na przykładzie doby 23 marca 2013 r. (nałożenie rzeczywistego z hipotetycznym, patrz rys. 1).

Potencjał efektywności przedstawionej na rys. 1. symulacji obejmuje:

- Obniżenie obciążenia szczytowego, obniża chwilowe (a więc i średnie) straty przesyłowe według degresji kwadratowej oraz koszty wytwarzania (według krzywej podobnej do krzywej obciążenia – patrz rys. 2.).
- Obniżenie średniego dobowego obciążenia KSE zależne od tego czy energia niedobrana w okresie obniżenia szczytowego obciążenia zostanie pobrana poza tym okresem czy nie. Jest to możliwe dzięki zjawisku histerezy komfortu cieplnego, polegającej na tym, że istnieje przedział temperaturowy w którym przeciętny organizm nie odczuwa powolnej (mierzonej w dłuższych odstępach czasu niż pojedyncze minuty) zmiany temperatury otoczenia w przedziale odczuwania komfortu (17 do 24°C).



Rys. 1. Obciążenie KSE w dniu 23.03.2013 r. (rzeczywiste i hipotetyczne)

I podobnie ma się sprawa z podatnością żywności na procesy degradujące po wstrzymaniu schłodzenia bądź zamrożenia. W przypadku lodówek, zamrażarek i chłodziarek dopuszczalny czas wyłączenia sięga do 8 godz. Krytycznymi w tym zakresie odbiorcami są: ogrzewanie, chłodzenie, sprzęt elektroniczny, szczególnie komputery i RTV.

W zakresie ogrzewania (np. gazowe nie funkcjonuje bez zasilania elektrycznego) jego nie funkcjonowanie w relatywnie tak krótkim czasie jak objęty ofertą (spadek temperatury w pomieszczeniu zimą, podczas przeciętnych mrozów, o 3°C trwa od 3 h do 5 h) jest nieodczuwalne przez użytkowników z uwagi na znaczącą pojemność cieplną ogrzewanych obiektów, stale ulegającą poprawie ich izolacyjność.

Oferta jest nastawiona na potencjalnych prosumentów (odbiorców) przyłączonych do sieci 230/400 V, którzy uznają za obywatelską powinność przyczynienia się do poprawy bezpieczeństwa energetycznego państwa i jego ekonomiki, odciążając KSE w okresach:

- gdy produkcja energii elektrycznej na zaspokojenie zapotrzebowania jest najdroższa (gorsza rentowność produkcji pośrednio spowalnia wzrost PKB),
- gdy chwilowe niebilansowanie popytu na moc elektryczną z podażą w KSE zagraża równowadze jego pracy i w następstwie wystąpieniem awarii systemowej lub jej rozwinieniem (np. black-outem),

- gdy pokrywanie zapotrzebowania odbiorców KSE na energię elektryczną odbywa się w okresie najintensywniejszej generacji CO₂ (w szczytach obciążenia), główny czynnik ocieplenia klimatu,

- gdy sam odbiorca ponosi najwyższe opłaty za pobieraną energię elektryczną (np. w taryfie szczytowej),

- gdy negawaty (w skali KSE: μMNW) są najtańszą postacią energetycznej obsługi potrzeb społeczeństwa!

- gdy własne poczucie wygody i komfortu bytowania nie zdąży (tylko przez parę jednoznacznie dedykowanych godzin) wywołać negatywnych odczuć lub skutków.

POZYTYWNE CECHY NEGAWATÓW

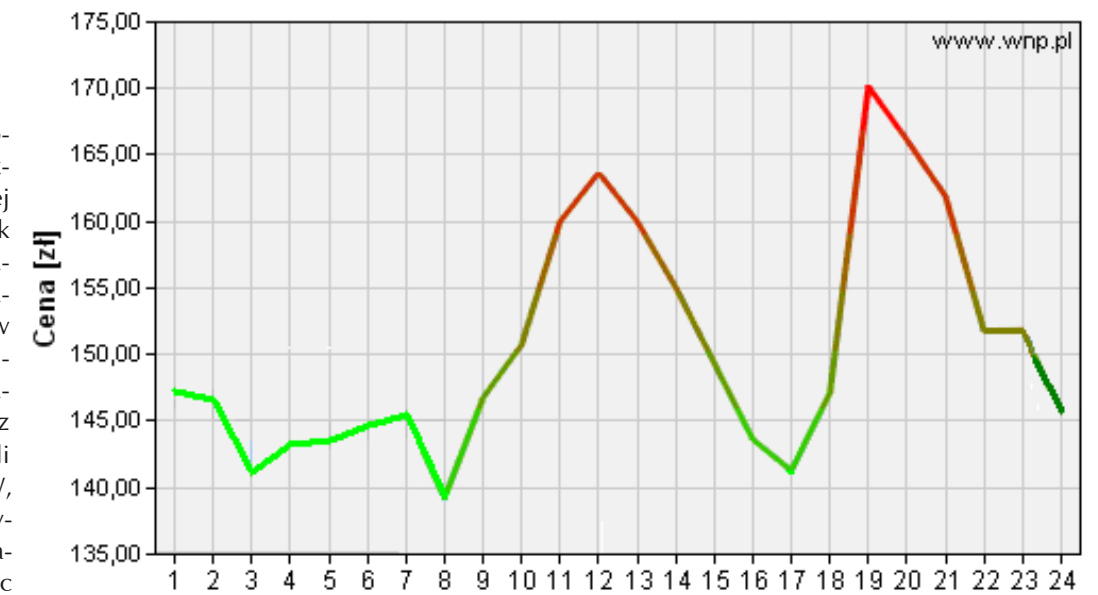
Meganegawaty trzeba postrzegać w dwóch aspektach. W aspekcie dużej skali MNW jako środek do dynamicznych oddziaływań na KSE zapewniających osiągnięcie skutków w skali sekund i pojedynczych minut (w sytuacjach awaryjnych) oraz w rozproszonej skali pojedynczych kNW, jako sposób oddziaływania na KSE w planowaniu umożliwiając optymalne domykanie bilansu mocy, szczególnie w naważnych okresach obciążenia. Autor koncentruje się jedynie na drugim z wymienionych aspektów (ograniczenie wahań obciążeń).

Meganegawaty wprowadzie dotyczą skali, ale będąc opłacalnymi, łatwymi do szybkiej aplikacji, są czynnikiem o dużym potencjale synergii. Potencjał ten uwiadamia przytoczony rys.1 ujawniając efekt pojawienia się w KSE zjawiska przekształcenia się co trzydziestego odbiorcy (konsumenta) w prosumenta negawatów.

Zdaniem autora zainteresowanie aktywnością prosumencką około trzech na stu odbiorców sieci nn zaowocuje nie tylko rozwojem aplikacji szeregu dostępnych już rozwiązań technicznych oraz wpłynie na racjonalne i ekonomiczne użytkowanie energii elektrycznej, ale wyzwoli nowe możliwości zastosowania tych rozwiązań.

Oferowane NW w systemie mikrama **odciążają** sieć i zwiększają przepustowość każdej sieci w okresach szczytowych. Powodują też poprawę parametrów pracy nie tylko tej sieci a także zasilania pozostałych odbiorców.

NW w degresji kwadratowej, obniżają koszty dostarczenia energii i opóźniają potrzeby zaangażowania kapitału w rozbudowę sieci nn, wynikającą z nieuniknionego wzrostu zapotrzebowania. NW obniżają koszty zaopatrywania się dystrybutorów i sprzedawców w energię elektryczną, koszty jej produkcji u wytwórców i ograniczają emisję CO₂: rys. 2., który przedstawia przykładowe notowania jej cen na rynku bilansującym TGE w dniu 23 marca 2013 r.



Rys. 2. Przykładowe notowania cen energii elektrycznej na rynku bilansującym TGE w dniu 23 marca 2013 r.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ okresy zakupywania negawatów są wkomponowane w pory występowania szczytowych poziomów cen, a także szczytowego poziomu kosztów wytworzenia i szczytowych poziomów emisji CO₂ towarzyszących jego wytwarzaniu. Rys.2. przedstawia przykładowe notowania cen energii elektrycznej na rynku bilansującym TGE w dniu 23 marca 2013r. Szczytowe poziomy cen występują w godz. 10:00-15:00 oraz 18:00-22:00.

Rozsądna aplikacja „produkcji” NW nie wykraczająca poza granice wyznaczone odczuwaniem dyskomfortu, zapewni szybki rozwój rynku NW i wykorzystanie aktywności prosumenckiej. Szacuję go w kraju na jeden GW już do 2016 r. Negawaty pomogą w zbilansowaniu mocy wytwórczych od krytycznego 2016 r. i przyczynią się do realizacji programów dotyczących efektywności energetycznej!

KONKLUZJE

Autor powyższą ofertą wskazuje szanse dla tysięcy prosumentów na polu NW, którego NW nic nie kosztuje, a przynosi Jemu i KSE korzyści. Oferta na negawaty jest i będą dalsze, ale kto je kupi? Interesariusze! Obudźcie się!

Antoni Lisowski
prosument

Członek KN-T ds. Gospodarki Energetycznej FSN-I NOT
Członek i rzeczoznawca SEP

1) Jest to jednostka energii niepobranej w określonym przedziale czasowym. Nie utożsamiać z nieużyta energią! Traktować jako czas niepobierania mocy: np. mocy 2 kNW przez 4 h = 8 kNW. To może, ale nie musi, oznaczać wielkość niezużytej energii – najczęściej będzie to energia znacząco większa niż niezużyta, a w skrajnym przypadku energia pobrana w innym czasie albo nie pobrana w ogóle. Przewidziana podstawowo jako miernik czasu nieskorzystania z mocy KSE (OSD) w celach rozliczeniowych za usługę rezygnacji z bieżącego przyłączenia do KSE.

2) W zasadzie nie dotyczy krytycznych sytuacji w KSE – nie do wykorzystania w celu ratowania KSE w stanach awaryjnych (bez dodatkowych zapisów w umowie). Tylko do wykorzystania w planowaniu bilansowania KSE w okresach szczytowych.

3) W świetle wartości nie dostarczonej kWh na poziomie 13000 PLN (dane z raportu o black-outie w okolicach Szczecina) cena ta powinna być znacznie wyższa (przynajmniej kilkakrotnie). W proponowanej ofercie przyjęto wynik pierwszego w historii przetargu PSE na NW. (Punkt widzenia prosumenta nie utożsamiamy z punktem widzenia operatora KSE lub OSD.)

4) Atrakcyjne, bo: 1. nie wymagające drogich rozwiązań w stylu smart grids, 2. możliwe do aplikowania od zaraz bez oczekiwania na rozwój smart grids, (zapewniający 3. opłacalnie niskie ceny usługi i 4. jego dostępność nie blokowaną zapotrzebowaniem o wysokich priorytetach na jego usługi).

JUTRO NIE UMIERA NIGDY – AUTORZY USTAWY O OZE ZACHĘCAJĄ DO INWESTYCJI W FOTOWOLTAIKĘ.

CZEKAJĄC na ustawę



*I Konferencja Fotowoltaika – Energia Jutra, która odbyła się z inicjatywy firmy Zielona Strona Mocy oraz dziennika Rzeczpospolita, stanowiła platformę do gorących dyskusji nt. szans i barier związanych z inwestycjami w energię pochodzącą ze słońca. Do inwestycji w fotowoltaikę, nazywaną przez ekspertów „energią jutra”, zachęcali autorzy ustawy o OZE – **Waldemar Pawlak** i **Mieczysław Kasprzak**.*

OGNIWA FOTOWOLTAICZNE PRZYSZŁOŚCIĄ DLA KAŻDEGO

Były minister gospodarki przekonywał, że „warto inwestować w energię z odnawialnych źródeł nie oglądając się na rozwiązania systemowe. Waldemar Pawlak zachęcał też do szukania mechanizmów, „które budują prosperity w kraju”, tłumacząc, że inwestycje we własne ogniwa fotowoltaiczne i baterie słoneczne wpłyną na obniżenie rachunków za prąd, co może w efekcie wpłynąć na wysokość świadczeń w wieku emerytalnym obywateli. Zaznaczył także, że jest to najbardziej ekologiczna forma pozyskiwania energii, która może być z powodzeniem produkowana zarówno przez przedsiębiorstwa, jak i gospodarstwa domowe.

PIENIĄDZE TO NIE WSZYSTKO

Mieczysław Kasprzak w swoim wystąpieniu odniósł się natomiast do kwestii finansowych związanych z inwestowaniem w fotowoltaikę. Były wiceminister gospodarki podkreślał, że ceny ogniw obecnie mogą wydawać się dość wysokie, jednak rozwój rynku sprawi, że już niedługo koszt ich zakupu będzie znacznie niższy. Zaznaczył także, że fotowoltaika doskonale wpisuje się w cele polityki energetycznej Polski do 2030 r.

JEŚLI NIE OZE, TO CO?

Według danych Urzędu Regulacji Energetyki łączna moc odnawialnych źródeł energii elektrycznej zainstalowanych w Polsce na koniec 2012 roku wyniosła 4,4 tys. MW. Był to wzrost o 1,3 tys. MW w porównaniu do roku poprzedniego. Największy wskaźnik mocy zainstalowanej odnotowano w elektrowniach wiatrowych - ok. 2,5 tys. MW. Dalej znalazły się elektrownie wodne (ponad 960 MW), elektrownie biomasowe (820 MW), biogazownie (131 MW) i instalacje fotowoltaiczne (ok. 1,3 MW).

Udział energii z odnawialnych źródeł energii w krajowym zużyciu energii brutto wyniósł w 2012 roku 10,55 proc. wobec 8,27 proc. w 2011 roku i ponad 7 proc. w 2010 r. Zgodnie z zobowiązaniami wobec UE, w 2020 roku udział energii ze źródeł odnawialnych ma wynieść w naszym kraju 15 proc.

Agnieszka Gamdzyk



JAK MODERNIZOWAĆ ENERGETYCZNIE polską wieś?

25 marca br. w Centrum Prasowym PAP w Warszawie Forum Rozwoju Efektywnej Energii (FREE) zorganizowało debatę poświęconą modernizacji energetycznej polskiej wsi i roli poszczególnych źródeł energii w tym procesie. Wydarzenie połączone było z premierą 2. edycji Białej Księgi, najnowszego dokumentu analizującego sytuację energetyczną na obszarach wiejskich w Polsce.

Polska wieś potrzebuje dostępu do nowoczesnych źródeł energii. Kierunkami, w jakich powinna rozwijać się energetyka na wsi, są rozproszenie i dywersyfikacja źródeł, połączenie źródeł odnawialnych z gazowymi oraz rozwój efektywności energetycznej.

Dzięki takiej modernizacji, mieszkańcy mogliby liczyć na mniejsze rachunki za energię elektryczną, nowe miejsca pracy i ochronę środowiska naturalnego. Modernizacja energetyczna jest warunkiem udziału obszarów wiejskich w konkurencyjnym rozwoju gospodarczym Polski. Jednocześnie wymaga ona odrębnego podejścia i innowacyjnych mechanizmów wsparcia.

Eksperti Komisji Europejskiej, Agencji Rynku Energii, Międzynarodowej Agencji Energetycznej oraz Forum Rozwoju Efektywnej Energii (FREE) zgadzają się co do tego, że w ciągu najbliższych 20 lat dodatkowe zapotrzebowanie na energię będzie zaspokajane przez energię odnawialną i gaz, co doprowadzi do dywersyfikacji mixu.

Energetyka prosumencka, oparta na źródłach rozproszonych, jest sposobem na pełne wykorzystanie potencjału energetycznego kraju. Rozwijana w przemyślny sposób może stać się doskonałym uzupełnieniem dużej energetyki systemowej, wszędzie tam, gdzie ze względów ekonomicznych czy środowiskowych nie jest ona optymalnym rozwiązaniem.

Zwrot w kierunku energetyki prosumenckiej i rozproszonej powinny wesprzeć odpowiednie przepisy legislacyjne, ułatwiające uruchamianie mikroźródeł oraz fiskalne zachęacące do inwestowania w te mikroźródła odbiorców indywidualnych oraz przedsiębiorców.

Białą Księgę można pobrać z Multiteki na stronie FREE. Publikacja zawiera m.in. wyniki badań przeprowadzonych na zlecenie FREE oraz przykłady zastosowania nowoczesnych technologii na obszarach nieurbanizowanych.

Wojciech Wagłowski

WSPÓŁSPALANIE BIOMASY zabija biogazownie

Upływające dni zniechęcają potencjalnych inwestorów, którzy chcieliby zbudować własną biogazownię i przybliżają do bankructwa tych, którzy już biogazownię posiadają. Jak ocenia Roman Paślawski, ekspert rynku biogazowego z klastra Wielkopolski Biogaz, w artykule opublikowanym na portalu BiogazownieRolnicze.pl nie tylko niepewność jest wrogiem inwestorów. Jego zdaniem opłacalność wielu istniejących już biogazowni stoi pod znakiem zapytania między innymi z powodu współspalania biomasy przez elektrownie węglowe.

Zdaniem eksperta wszystkie zmiany, które zostały wprowadzone do projektu ustawy o OZE od jego ogłoszenia zimą 2011 roku, były skierowane przeciwko dotychczasowym inwestorom. To z kolei zniechęca dodatkowo nielicznych już potencjalnych inwestorów, którzy jeszcze zastanawiają się nad inwestycją w odnawialne źródła energii, a szczególnie w biogaz.

Niepewność co do ceny, po której biogazownie będą mogły odsprzedać wytworzoną energię do sieci, sprawia, że planowanie inwestycji jest praktycznie niemożliwe. Nie sposób bowiem przewidzieć terminu zwrotu z inwestycji, zakładając nawet, że powstaje ona nie z myślą o zysku, tylko użytkownikowi dla zutylizowania odpadów rolno-spożywczych. Obecne stawki nie pozwoliłyby natomiast nawet na pokrycie raty kredytu na budowę instalacji biogazowej.

Uzasadnieniem panującej sytuacji i zezwolenia na współspalanie biomasy są unijne wytyczne Unii zobowiązujące nas do wytworzenia odpowiedniej ilości energii ze źródeł odnawialnych. Rząd i duże spółki energetyczne podkreślają, że zakazanie współspalania jest niemożliwe. Ich zdaniem zielone elektrownie nie są w stanie szybko wypełnić powstałej w ten sposób luki i musielibyśmy jako kraj liczyć się z ogromnymi karami ze strony UE.

- Problem w tym, że faktycznie polski rząd prawie nie liczy się z założeniami UE w kontekście ograniczeń emisji dwutlenku węgla – mówi cytowany przez BiogazownieRolnicze.pl **Roman Paślawski**. – Z jednej strony wiadomo bowiem, że współspalanie nie jest ekologiczne i to tylko kwestia czasu zanim władze unijne podważą zasadność takiego rozwiązania. Z drugiej natomiast trzeba być świadomym, że bloki energetyczne, w których dokonuje się współspalania to instalacje o małej efektywności energetycznej, przeznaczone do zamknięcia w perspektywie najdalej kilkunastu lat. Należy więc zapytać, co się stanie, gdy spółki energetyczne zrezygnują dobrowolnie ze współspalania, bo pozamykają bloki, w których robią to obecnie.

Przypatrując się zaistniałej sytuacji nawet mniej bystry obserwator zauważy, że taki stan rzeczy jest wymarzony dla administracji rządowej i dopóki nie zostanie wywarta na niej presja, będzie dążyć do dalszego utrzymania status quo. Chodzi bowiem o to, że pozwalając na współspalanie biomasy elektrowniom węglowym, będących własnością spółek energetycznych, rząd jako administrujący państwowymi pieniędzmi, odzyskuje je z powrotem. Udziały Skarbu Państwa w czterech największych spółkach energetycznych wynoszą od 30 do 84 procent. Pieniądze z dopłat za zielone certyfikaty trafiają więc z powrotem do państwowej kasy.



Obrońcy współspalania argumentują, że przecież jest wolny rynek, bo cenę zielonych certyfikatów ustala się na Towarowej Giełdzie Energii. A zatem skoro cena rynkowa nie pozwala się utrzymać biogazowniom, to znaczy, że nie mają racji bytu.

Jednak zdaniem Romana Paślawskiego trzeba pamiętać, że rynek zielonych certyfikatów jest absolutnie niekonkurencyjny. Gdyby był, wszyscy mieliby na nim równe prawa, a tak nie jest.

- Elektrownie są bowiem w widoczny sposób grupą uprzywilejowaną. Tak naprawdę powinny one kupować świadectwa pochodzenia od biogazowni, elektrowni wiatrowych i wodnych, zamiast samemu je produkować. Przecież oczywistą głupotą jest myśleć, że przez dorzucenie drewna jako paru procent opału dla bloku węglowego przyczynimy się do ochrony środowiska. Elektrownie węglowe w ogóle nie powinny dostawać zielonych certyfikatów – mówi Paślawski. Nie można jednak w obecnej sytuacji zrezygnować ze współspalania natychmiast, mając na myśli potencjalne sankcje z UE, związane z emisją CO₂. Trzeba je systematycznie zastępować źródłami odnawialnymi, ale nie samymi biogazowniami, bo nie po to zostały one wymyślone. Biogazownia nie może być stawiana na równi z elektrownią.

Sam Paślawski również podkreśla, że nie jest zwolennikiem spełniania wymogów w zakresie wytworzenia zielonej energii za pomocą biogazowni. Może to bowiem doprowadzić do problemu znanego w Niemczech. Doszło tam do znacznego wzrostu ceny kiszonki i innych substratów wykorzystywanych również w produkcji żywności jako pasze dla zwierząt. Wzrost cen substratów pociągnął za sobą wzrost cen żywności. Unia Europejska miała podobne problemy również z biopaliwami wytwarzanych z rzepaku.

- Należy uświadomić sobie zatem, że biogazownie nie są elektrowniami, tylko instalacjami do przetwarzania gnojowicy, obornika i innych odpadów przemysłu rolno-spożywczego – mówi Paślawski. - Mają one służyć gospodarce poprzez polepszanie komfortu życia lokalnych społeczności na terenach związanych z intensywną produkcją rolną.

Konrad Bugiera

DWA ZDANIA PRAKTYCZNEJ WIEDZY

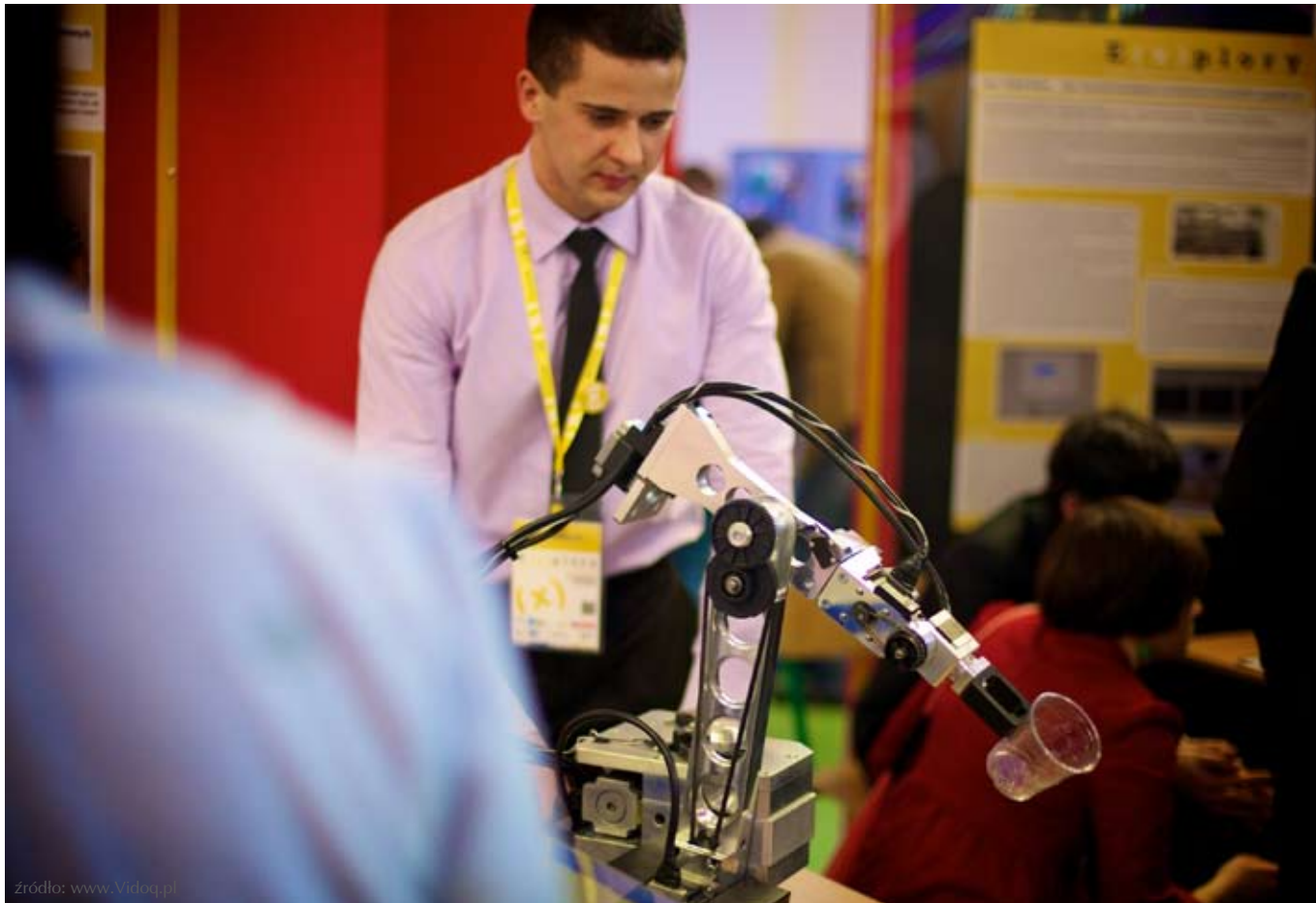
„robiły dużą robotę”

Indeks na studia zdobył dzięki udziałowi w olimpiadzie. Ze studiów jednak zrezygnował. Woli założyć firmę i produkować roboty przemysłowe, min. do pracy w środowisku skażonym i radioaktywnym.

Za swoje maszyny cyfrowe zdobył najwyższe laury.

Z **Mariuszem Stecem**- z absolwentem Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Tarnowie, zdobywcą złotego medalu na największym w Europie konkursie informatycznym Infomatrix w Bukareszcie i laureatem Konkursu Młodych Naukowców E(x)plory 2013 rozmawia

- **Adam Bogoryja-Zakrzewski**



źródło: www.Vielog.pl

- Mechanika wokół Ciebie była od początku?

- Zaczęło się od składania z tatą i bratem motoru od podstaw. Miałem 12 lat. Brat zafascynował mnie także technologią obróbki i skrawania. Pomagałem mu w jego firmie wykonywać elementy z metalu i tworzyw sztucznych. Kiedy miałem ok. 17-u lat, postanowiłem stworzyć własną obrabiarkę sterowaną numerycznie. Porwałem się „z motyką na księżyc!” Nie miałem doświadczenia z mechaniki i elektroniki. Fachowcy twierdzili, że jest to niemożliwe. Nie poddałem się.

- Jak stworzyłeś swoją pierwszą obrabiarkę?

- Musiałem kombinować, bo nie miałem pieniędzy. Elementy, takie jak silniki do napędzania osi i posuwów, tranzystory i kondensatory, wyciągałem ze zużytych kserokopiarek. W firmie utylizacji powiedzieli mi: bierz co potrzebujesz! W sklepach, gdy dowiedzieli się, że tworzę własne projekty, dostałem zniżki na łożyska. Nauczyciel w technikum nauczył mnie obsługi programów. Brat i jego pracownicy udzielali praktycznych rad. Czasami dwa zdania praktycznej wiedzy „robiły dużą robotę”.

- Miałeś przez lata kogoś, kto ciebie prowadził, pomagał?

- Nie miałem kogoś takiego. Wybrałem sobie cel i go realizowałem. Musiałem nauczyć się angielskiego, by znaleźć odpowiednie informacje w internecie czy w książkach. W Polsce brakuje publikacji na ten temat.

W III klasie technikum opracowałem całą technologię obrabiarki w formie prototypu. Ubiegałem się o 18 tys. zł dofinansowania w tarnowskich „Azotach”. To największa tu firma, o ogromnym budżecie. Chciałem stworzyć obrabiarkę na najwyższym poziomie technologicznym. Zapewniałem „Azoty”, że będę je reprezentował na konkursach, także międzynarodowych, w telewizji. Odmówili mi. Nie pomogły rekomendacje szkoły, ani Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Moja obrabiarka z odpadów wykonywała zlecenia, takie jak inne obrabiarki. Przy jej pomocy wytwarzałem seryjnie dla przemysłu wałeczki, podstawki, jakieś podstawki z tworzyw sztucznych. Zacząłem jednak wpadać w monotonię.

- I co wymyśliłeś?

- Stworzyłem prototyp uniwersalnego robota, który posiada sześć stopni swobody ruchu. Każda z jego osi obraca się wokół siebie. To najtrudniejszy robot do skonstruowania, ze względu na liczbę przegubów i swobodę poruszania się. Dzięki niemu można jednak zautomatyzować cały proces produkcji i wyeliminować ryzyko uszczerbku na zdrowiu. Na świecie roboty nie są nowością, ale w Polsce nikt takich nie produkuje. Te maszyny są precyzyjne i pracują trzy razy szybciej niż człowiek.

- Dlaczego przedsiębiorcy mają kupić twój robot?

- Bo ten japoński, w wersji takiej jak mój - sześciostopniowy, kosztuje 120 tys. zł. Swój robot zrobiłem za 2 tys. zł i wykonuje te same czynności. Przez kilka dni pokazów na konkursach, bezbłędnie powtarzał ten sam cykl pracy. Innowacją w tym robocie jest też uproszczone oprogramowanie. Pracuje szybciej niż ten z importu. Można go wykorzystać w edukacji, badaniach, np. reakcji chemicznych.

Zależy mi na założeniu własnej firmy i wprowadzeniu ich na rynek, tak by Polska też z czegoś zasłynęła. W moim prototypie trzeba jeszcze wiele zmienić. Posiada jednak innowacje, na które nikt jeszcze nie wpadł. Np. znormalizowany język obrabiarek przenieśliśmy do robota.

- Jak oceniono twój robot piszący?

- Stworzyłem go dla koleżanki. Napisał: życzenia z okazji jej urodzin: „Wszystkiego najlepszego”. Wystarczy zaprogramować cykl, a może malować także linie na asfalcie, na boiskach do piłki nożnej, spawać mosty, wiercić otwory w trudnodostępnych miejscach. Mój robot może pracować w środowisku skażonym, także radioaktywnie. Jeździ, obraca się. Chcę go udoskonalić, tak by zastąpił taśmę produkcyjną.

Będzie dowoził półfabrykaty do obrabiarki, zakładał je na niej, odbierał po obróbce i odwoził do magazynu.

- Czy ktokolwiek z przemysłu, zaproponował współpracę?

- Tak. Dostałem właśnie propozycję stażu w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie. Nie chcę jednak nikomu ujawnić własnych technologii! Tylko ja wiem, jak układy elektroniczne i elementy robota komunikują się ze sobą.

Mój robot może pracować w środowisku skażonym, także radioaktywnie.

Nasza „opiekunka naukowa”, powołana podczas Festiwalu E(x)plory w Gdyni, poradziła mi jednak odbycie stażu w tym instytucie. Potem zastanowimy się co dalej robić.

Ostatnio zaprosiła mnie do współpracy firma „Marcosta” z Tarnowa. Zaproponowała udział przy różnych projektach, m.in. ulepszeniu mojego robota, wykorzystaniu go do produkcji. Jednak ja nie jestem zainteresowany tą współpracą! Chcę otworzyć własną firmę. Wiem, że sam zrobię więcej dobrego, niż ktoś, kto widzi we mnie tylko zysk! Chcę teraz zrobić coś, co przyniesie mi przychód i pozwoli ukończyć kolejne pomysły. Nie mam takich możliwości, jak uczelnie, które dostają miliony na projekty badawcze.

Po Olimpiadzie Innowacji Technicznej dostałem indeks. Mogę pójść na wymarzony wydział „Automatyki i Robotyki” na AGH, ale chyba zrezygnuję ze studiów! Indeks na mnie poczeka. Najpierw założę firmę.

- Ile kosztuje to hobby?

- Niewiele. Bazowałem na tym, co miałem od brata i od taty. Do robota musiałem dokupić min. materiały aluminiowe, przewody. Kosztowały ok. 2 tys. zł. Oprogramowanie stworzyłem sam. Ciągłe je udoskonalam. Opracowałem też software do urządzenia rehabilitacji kończyn po operacjach. Staram się o certyfikat.

- Obrabiarka, robot, urządzenie do rehabilitacji. Sporo, jak na 20-latkę!

- Wiele mam jeszcze takich rzeczy, których jeszcze nie pokazywałem.

- Tzn.?

- Mam pomysł na zrewolucjonizowanie motoryzacji. Wymyśliłem inny sposób akumulowania energii. Będzie to lekki samochód, który nie wprowadza spalin do atmosfery. Tyle mogę powiedzieć, bo konkurencja nie śpi.

- Życzymy powodzenia.



KRS

Krajowa Rada Spółdzielcza

jest naczelnym organem samorządu spółdzielczego w Polsce. Działa na podstawie ustawy Prawo Spółdzielcze z dnia 16 września 1982 r. (Dz. U. Nr 80, poz. 210, z późniejszymi zmianami) oraz statutu

Reprezentuje polski ruch spółdzielczy w kraju i za granicą, inicjuje i opiniuje akty prawne dotyczące spółdzielczości, inicjuje i rozwija współpracę międzyspółdzielczą oraz szerzy idee spółdzielczego współdziałania. Jest członkiem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (International Co-operative Alliance - ICA)

Zadania Krajowej Rady Spółdzielczej (wg. ustawy Prawo Spółdzielcze)

- reprezentowanie polskiego ruchu spółdzielczego w kraju i za granicą,
- współdziałanie z naczelnymi organami państwowymi w sprawach dotyczących ruchu spółdzielczego,
- inicjowanie i opiniowanie aktów prawnych dotyczących spółdzielczości i mających dla niej istotne znaczenie,
- badanie i ocena form, warunków, kierunków oraz wyników działalności ruchu spółdzielczego i przedstawianie informacji i wniosków naczelnym organom państwowym,
- organizowanie działalności naukowo-badawczej, szkoleniowej i informacyjnej, propagowanie działalności kulturalno-oświatowej członków, podejmowanie inicjatyw związanych z rozwojem ruchu spółdzielczego w Rzeczypospolitej Polskiej, w tym rozwoju spółdzielczości uczniowskiej, oraz kształtowanie sprzyjających warunków dla rozwoju ruchu spółdzielczego,
- inicjowanie i rozwijanie współpracy międzyspółdzielczej i szerzenie idei spółdzielczego współdziałania,
- organizowanie postępowania rozjemczego w sporach między organizacjami spółdzielczymi,
- współdziałanie ze związkami rewizyjnymi w realizacji zadań wynikających z ustawy Prawo Spółdzielcze,
- wykonywanie innych zadań przewidzianych w niniejszej ustawie i innych ustawach oraz zleconych przez Kongres.

Zapraszamy
na naszą stronę:

www.krs.org.pl

SPÓR o kładkę

- Nie wyprowadzimy się stąd, choć żyjemy jak w Średniowieczu - bez światła i z kładką przez rzekę- nieważne, że nielegalną - wykrzykuje **Władysław Skrzypacz** ze wsi Krawce-Skrzypacze koło Stalowej Woli. - To moja ojcowizna! Dookoła lasy, piękna dolina rzeki Łęg i obszar Natury 2000 – podkreśla.



Walczy z władzami lokalnymi z Podkarpacia już ósmy rok - o kładkę samowolkę. Władysław Skrzypacz zbudował ją, gdy gmina Bojanów rozebrała przerdzewiały most na rzece Łęg. Ten latami służył wojsku, jako dojazd na poligon. Korzystali też mieszkańcy wsi Burdze. Mieli blisko na swoje pola i do krewnych po drugiej stronie rzeki. Nowego mostu gmina Bojanów nie postawiła. Wojsko też nie.

Władysław Skrzypacz co roku kładkę odbudowuje. Niszczy ją kra lub wysoka, wiosenna woda. Jego gospodarstwo jest jedynym w przysiółku Krawce-Skrzypacze, położonym po zachodniej stronie rzeki Łęg. Na wschodniej brzegu jest wioska Burdze i przystanek autobusu szkolnego. Władysław Skrzypacz wybudował kładkę, by córka mogła dojeżdżać do gimnazjum w Stalowej Woli.

CZYNNIK LUDZKI

Sytuacja jest patowa! Nadzór budowlany kazał prowizoryczny mostek zlikwidować. Skrzypacz samowolki nie rozebrał. Inspektor nałożył więc grzywnę - 3 tys. zł. - *Oczywiście, że nie zapłaciłem i nie zapłacę* - śmieje się Władysław Skrzypacz.

W jego obronie stanęły Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Ten ostatni i to dwukrotnie, nakazał wziąć pod uwagę tzw. czynnik ludzki. Chodzi o to, by Skrzypacze mieli dostęp do wioski po drugiej stronie rzeki, do sklepów, możliwości dojazdu do szkoły, lekarzy. Kładka stoi więc nadal, choć nielegalna. Ósmy rok!

Po niej, Iza – 15 letnia gimnazjalistka, przechodzi z tatą codziennie, o świcie i po zajęciach szkolnych. - *Razem jest bezpiecznie. Zimą o 6 –ej rano jest ciemno. Z domu do kładki Iza musi iść wzdłuż lasu. Nie chcę, by coś jej się stało. Różni ludzie się kręcą.–* ojciec mówi z przejęciem. - *Kładka jest niebezpieczna. Można się poślizgnąć!*- dodaje Iza. - *Tata podaje mi rękę i przeprowadza po niej na drugą stronę rzeki. Spadłam już dwa razy. Zimą, a potem na wiosnę, gdy rzeka przelewała się przez kładkę. Skończyło się zapaleniem płuc i leczeniem w szpitalu.*

BOJĘ SIĘ TEJ RZEKI

Do państwa Skrzypaczów dotarłem zimą. Do kładki brną zaśnieżoną polną drogą. Drewniany mostek jest oblodzony. O 6-ej rano jest jeszcze ciemno. Latarką oświetlają deski, by nie wpaść w szczeliny między nimi. Przechodzą powoli. Podtrzymują się oblodzonej, prowizorycznie zbitej barierki.



Gdy kładkę zniszczy kra lub wysoka woda, 60-letni pan Władysław przenosi Izę przez rzekę. To spory wysiłek. Córka jest ciężka. Ojciec zakłada wodery. Woda sięga mu powyżej kolan. Muszą przejść ok. 40-u metrów po dnie rzeki. Iza - uczepiona kurczowo ramion ojca. Co może czuć gimnazjalistka, gdy na mrozie drętwią ręce, pod nią czarna, zimna rzeka, a jej buty czasami zanurzają się w wodzie? - *Trochę się boję! Tato przedziera się powoli. Dno bywa grząskie, nierówne. Może się przewrócić, a woda lodowata –* mówi zziębnięta. - *Poprzedniej zimy Iza wpadła do wody!* – wspomina ojciec. - *Tu jest miękki grunt. Zahaczyłem o jakiś korzeń*

i wyrzuciłem się razem z Izą. Dostała zapalenia płuc. Przez dwa tygodnie do szkoły nie mogła chodzić. Bańki jej stawiali!

WILKI W LESIE

Jest jeszcze inny sposób dotarcia do szkoły. Trzeba iść ponad godzinę przez las, by zdążyć na kurs autobusu z Przyszowa do Stalowej Woli. Ten odjeżdża już o 5.30. Nie ma jednak pewności, czy kierowca Izę zabierze. Pierwszeństwo mają pracownicy huty.

- *Zdarzało się, że nie było miejsca w autobusie dla mnie. Musiałam z ojcem wracać do domu przez ciemny, zaśnieżony las. Boję się. Czasami słyszeć wycie wilków.*

PRZY ŚWIECZKACH

Skrzypacze żyją bez prądu! Nigdy go nie mieli, mimo ustawy o powszechnej elektryfikacji z lat 50-ych ubiegłego wieku. Jest XXI wiek, a Iza - uczennica ostatniej klasy Gimnazjum Katolickiego w Stalowej Woli, uczy się przy świecach.

- *I to dobrze się uczy!* – chwali ją wychowawca.

- *Skazuje pan córkę na utratę wzroku! Dlaczego Pan nie włączy agregatu!?* – mam pretensje do ojca Izy.

- *Nie mam pieniędzy. Mój zasiłek to 350 zł, a paliwo do agregatu jest drogie. 50 zł dotacji na paliwo z gminy Grębów wystarczy, by dwa razy w miesiącu obejrzeć „Panoramę” i jakiś film. Mam 3,5 ha gospodarstwa. Hoduję gęsi, kaczki, dziki! Mamy co jeść, ale na resztę już nie wystarczy.*



- *Dostaję jeszcze ponad 500 zł renty –* dodaje mama Izy - Bogusława Marczevska. - *Jakoś dajemy sobie radę, ale bez prądu i bez mostu nie ma życia! Do sklepu przecież trzeba pójść, psom, kurom chleba przynieść! Ta kładka musi zostać. Nieważne, że nielegalna!*

- *Mam komputer, ale korzystam z niego tylko, gdy jest prąd. Nie ma jednak Internetu. Koleżanki z pobliskiej wsi pozwalają mi skorzystać ze swoich komputerów, gdy internet jest potrzebny do odrobienia lekcji. Czuję się trochę obco w szkole. Mam tylko dwie bliskie koleżanki. Z innymi uczniami nie mam o czym rozmawiać. Komentują filmy, które oglądali w telewizji. Nie mam wtedy nic do powiedzenia –* w oczach Izy pojawiają się łzy.

Trafiłem na dzień wyjątkowy u państwa Skrzypaczów. To niemal święto. Ojciec włączył agregat. W telewizor - niemal jak w ołtarz - wpatrzeni są wszyscy. Gdy pojawiają się reklamy z sztywnie ubranymi modelkami, Iza aż wstaje z wrażenia. Nie odrywa oczu od telewizora.

- *Zakład Energetyczny chce ponad 40 tys. zł za podłączenie prądu do mojego domu, z najbliższego miejsca, czyli z wioski Burdze za rzeką. Skąd wezmę takie pieniądze?!* – wykrzykuje Władysław Skrzypacz.

JEST DUCH W NARODZIE

Po publikacjach reportażu na temat sytuacji państwa Skrzypaczów w TVP 2 i w prasie, zgłosili się chętni do pomocy.

Przysyłali nie tylko paczki ze słodyczami na święta. Także obietnice bezpłatnych projektów nowej kładki i instalacji paneli na prąd - **Andrzej Matysiak** - właściciel firmy „Soleil Soleil”. Ten ostatni osobiście sprawdził możliwości założenia w gospodarstwie Władysława Skrzypacza instalacji fotowoltaicznej o mocy 2 kW. Zapewnił nie tylko gospodarza domu, ale także wójta gminy Grębów, że zrezygnuje z wynagrodzenia za montaż tj. z 1600 zł, a producenci paneli nie pobiorą marży handlowej. O te kwoty będzie pomniejszony koszt instalacji, której cena wraz z usługą wynosiłaby pierwotnie ok. 16500 zł brutto. Wójt Grębowy przyjął ofertę wraz z kosztorysem i zapewnił, że przedstawi ją na najbliższym posiedzeniu Rady Gminy. Obiecał, że jeżeli wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony przez radę, on postara się zainteresować ewentualnych sponsorów - np. miejscowy bank. O decyzji rady powiadomi gospodarza domu i właściciela firm, który zaproponował bezpłatny projekt i montaż paneli.

Do tej pory gminy Grębów i Bojanów, na styku których mieszkają państwo Skrzypacze nie zrobiły nic w sprawie podłączenia prądu czy budowy mostu.



Tekst i foto:
Adam Bogoryja-Zakrzewski

Za reportaż telewizyjny „Spór o kładkę”
Adam Bogyja-Zakrzewski otrzymał Grand Prix Festiwalu Sztuki Faktu w Toruniu.

ŚWIADOME ROLNICTWO

– między instynktem, wiedzą i polityką

Żyjący na przełomie XIX i XX wieku **Rudolf Steiner** – twórca antropozofii i rolnictwa biodynamicznego – twierdził, że życie ludzkie jest mikrokosmosem, w swoich wewnętrznych procesach podąża za makrokosmosem i naśladuje go. Dowodził, że również gospodarstwo rolne tworzy swoisty mikrokosmos – oparty na symbiozie roślin, zwierząt i człowieka. Jego zdaniem gospodarstwo „dopiero wtedy będzie najlepiej realizować to, co jest jego istotą i jego głównym zadaniem, gdy będziemy je rozumieć jako pewnego rodzaju indywidualność, jako indywidualność, która ma własne życie – gdy będziemy je postrzegać jako organizm rzeczywiście indywidualny, odrębny zamknięty”. Istotą rolnictwa biodynamicznego było organizowanie takiego gospodarstwa, które stanowiłoby odrębny organizm, funkcjonujący niezależnie od zewnętrznych czynników ekonomicznych czy politycznych, oparty na prawach natury.

Dziś najnowszy trend to: permakultura – samonapędzające się ekosystemy, gospodarstwa samowystarczalne, czy rolnictwo ekologiczne. W dużych miastach europejskich ekologia jest modą, nierzadko drogim snobizmem. Świat na przestrzeni wieków zatoczył koło. Nowych znaczeń nabierają stare prawdy.

W przedmowie do nowego programu WPR, **Dacian Ciolos** Europejski Komisarz ds. rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich mówi o potrzebie nowego partnerstwa pomiędzy zurbanizowanym światem a rolnictwem, opartym na zaufaniu pomiędzy rolnikami, a obywatelami Europy.

Bioróżnorodność czy unifikacja?

Gromadzenie bogactwa różnorodności źródeł pożywienia zajęło ludzkości ok. 10 tysięcy lat.

Dziś z ok. 50 tys. gatunków roślin jadalnych, tylko 15 roślin pokrywa 90% światowej produkcji żywności. 3 rośliny: ryż, pszenica i kukurydza zabezpieczają 2/3.

Bioróżnorodność jest niszczona w zatrważającym tempie. Unifikujące GMO to potęga, czy schyłek ludzkiego intelektu?

Mniej gatunków i odmian, tym więcej chorób i szkodników.

Zachowanie BIORóżnorodności jak nigdy wcześniej, wymaga odpowiedzialnego gospodarowania

UNIWERSUM NATURY.

Nowa, wspólna polityka rolna UE ma zapewnić ponad 500 milionom konsumentów żywność i w dłuższej perspektywie realne bezpieczeństwo żywnościowe, a rolnikom, których w 27 państwach członkowskich żyje ponad 14 mln – godziwe życie. Rolnicy, prawdziwi gospodarze, odpowiadają za utrzymanie w zdrowiu i dobrym stanie gleb, różnorodności biologicznej i bogactwa krajobrazów.

Rolnictwo to nie tylko wyzwania związane z zapewnianiem żywności, to także źródło dbałości o dobrostan środowiska, rozwoju i dynamiki gospodarczej zawężanej do tzw. obszarów wiejskich Europy. Ale to równocześnie pomost pomiędzy „dawnymi i nowymi laty” to „podstawa naszych korzeni” – jak mówi Ciolos i naszego dziedzictwa kulturowego. To są ważne sformułowania. Z nich można i należy wyprowadzić idee oraz wyzwania programowe, które potwierdzają zasadność i fundamentalne znaczenie troski o bioróżnorodność życia w glebie stanowiącej o jej żyzności i służącej zdrowiu człowieka i środowiska.

Można wyrazić satysfakcję z faktu, że Dacian Ciolos z wyjątkowym z troskaniem mówi: „Rolnicy odgrywają bardzo ważną rolę na obszarach wiejskich i UE nie stać na to, aby ich utracić. Podstawowych, instynktownych umiejętności rolniczych nie da się nauczyć z książek, gdyż są one przekazywane z pokolenia na pokolenie.” To zdumiewające, ale prawdziwe – prawie sto lat temu w czasie swoich rolniczych wykładów podobnie mówił Rudolf Steiner. Twierdził, że zanim do rolnictwa nie wkroczyła nauka wszystko opierało się w nim na instynkcie, co w polskiej tradycji określano chłopskim rozumem. „Trwało to tak długo, dopóki jego miejsca nie zajęła nauka nowożytna. Zazwyczaj taka instynktowna mądrość działała w sposób niezawodny.” Nie trzeba było uczyć się jej w szkole, czy na studiach. Uprawa ziemi nie była nauką lecz talentem i z pokolenia na pokolenie przekazywaną umiejętnością.

UNIWERSUM NATURY zapisane w chłopskiej niecce



Im wyższy stopień innowacyjności, tym więcej starych prawd i elementów wchodzi w skład dóbr cywilizacyjnych - uważa niemiecki filozof Herman Lübbe.

Współczesna nauka nie zna prostych, tanich, skutecznych i **bi**oróżnorodnych rozwiązań jakimi obdarza nas dobra praktyka kultury chłopskiej w walce z inwazją chorób i szkodników.

Świat jednak powoli się zmienia, kolejne projekty, programy i dyrektywy unijne wskazują rolnictwu drogę rozwoju, w której chemia, podobnie jak mówił o tym Steiner, jako czynnik zewnętrzny dla gospodarstwa rolnego, ma stanowić lekarstwo niczym probiotyk lub prebiotyk, a nie źródło wysokich plonów. Pozytywne zmiany widoczne są w światowych trendach rozwojowych i agrotechnologii. Świadczą o tym takie inicjatywy i zmiany prawnej jak: Zasady Wzajemnej Zgodności, Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej, Romańska Konwencja ONZ w Sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC), Opracowywana Dyrektywa Glebowa „Zazielenianie WPR” eksponujące znaczenie Integrowanej Ochrony Roślin w ograniczaniu degradacji środowiska.

Wszystko to zapowiada rozwój biologizacji rolnictwa, a w ślad za tym powszechność stosowania naturalnych technologii przyjaznych środowisku. W perspektywie WPR na lata 2014-2020 stoją przed Polską wyzwania jak:

- powstrzymać degradację środowiska w tym degradację gleb,
- pomóc rolnikom:
- przejść na rolnictwo, które nie produkuje roślin i zwierząt, lecz w zgodzie z prawami natury uprawia i hoduje,
- wdrożyć naturalne technologie analogiczne do probiotyków i prebiotyków, dzięki którym chemia będzie stosowana tylko w krytycznych sytuacjach, a być może będzie spełniać naturalne funkcje prebiotyczne.

Rolnictwo XXI w. potrzebuje wody i energooszczędnych naturalnych technologii, które likwidują przyczyny degradacji środowiska, a nie ich objawy. Wymaga to weryfikacji stosowanych dotąd metod i zaangażowania ludzi różnych środowisk, w tym ludzi nauki, dla których Natura i tradycja stały się elementem dziedzictwa kulturowego, a nie zacofania i wsteczności.

Żywe tradycje polskiego rodzinnego rolnictwa i bezcenny zasób bioróżnorodności, którym Polska dysponuje, stanowią taki kapitał przyrodniczy i społeczny, który trudno znaleźć w Europie. Naturalne technologie przyjazne środowisku, dotychczas pomijane, wracają do łask właśnie jako narzędzia biologizacji rolnictwa i rozwoju innowacyjnej biogospodarki.

To, co kiedyś było instynktowną wiedzą, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, intymną relacją człowieka i natury, dziś jest podstawą badań i rozwoju innowacyjnych technologii.

Dzięki wyjątkowym zasobom rolnym zarówno Unia Europejska, a w niej także i Polska mogą i powinny odgrywać kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego.

Potrzebujemy wszystkich, którzy z ufnością podejmą się radykalnych zmian w polskim rolnictwie i w strategii jego rozwoju. Polsce potrzebni są wszyscy, którzy rozległą wiedzę na temat kompozycji pożytecznych mikroorganizmów i probiotekologii łączą z praktyką uzdrawiania gleby, żywności i natury. Ten proces jest w rezultacie wynikiem uzdrowienia naszego myślenia o wzajemnych relacjach człowieka i Natury. Dziś mamy satysfakcję, że rośnie grupa sprawnych, wyposażonych w wiedzę Licencjonowanych Doradców Probiotekologii - liderów lokalnych wspólnot, organizatorów programów edukacyjnych, społecznych i gospodarczych. Doświadczenia szczególnie rolników Kręgu ZDROWA ZIEMIA budzą coraz większe zainteresowanie środowisk naukowych. Wielkie znaczenie mają w tym cyklicznie organizowane w całej Polsce spotkania, warsztaty i konferencje dotyczące biologizacji rolnictwa, a szczególnie coroczna ogólnopolska konferencja w Licheniu, która tym roku odbędzie się 9 i 10 września.

Niezwykle ważne jest to, że wokół idei zdrowej Ziemi budujemy wspólnotę promującą rozwiązania łagodzące lub likwidujące przyczyny zagrożeń jakie niesie system globalnej gospodarki. Nie jest prawdą, że rolnictwo dotyczy tylko wsi. Nie jest prawdą, że chemizacja to problem wyłącznie rolników. Nie da się wyznaczyć granicy pomiędzy tym co gospodarcze, a tym co społeczne, tym co technologiczne, a tym co kulturowe. Parafrazując Steinera można powiedzieć, że dar życia przekracza granice naszego poznania. Możemy tylko podążać za jego zmianą, bioróżnorodną naturą.

Stanisław Kolbusz
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
EkosystEM-Dziedzictwo Natury



Pożyteczne mikroorganizmy dla zdrowia człowieka i domu

SCD
ProBiotica®



Wyjątkowa kompozycja

19 ziół i 13 szczepów mikroorganizmów
SUPLEMENT DIETY

- wspomaga utrzymanie równowagi w mikroflorze ekosystemu przewodu pokarmowego
- reguluje trawienie
- uwalnia składniki witalizujące organizm i dostarcza antytleniacyjne „wymiatające” z organizmu wolne rodniki.

BioKlean
soft™



Czyści i odświeża

- szeroka gama mikroorganizmów do czyszczenia: podłóg, posadzek, sanitariatów, mebli, luster, kuwet, tkanin, wykładzin i tapicerek samochodowych
- odświeża powietrze i redukuje alergeny
- służy również do pielęgnacji roślin i zwierząt

Algi
mikroorganizmiczne



Ascophyllum nodosum & ProBio Puder

- maseczka oczyszcza skórę
- odżywka wzmacnia i regeneruje włosy
- okłady redukują cellulit
- peeling usuwa naskórek.

SCD
Xtra
Life



Hit dla
zdrowia!

Kompozycja antyoksydantów
SUPLEMENT DIETY

- ogranicza szkodliwe efekty działania wolnych rodników
- poprawia odporność immunologiczną organizmu
- zalecana dla osób z chronicznym przemęczeniem i osłabieniem organizmu

ProBio
Cleaner™



Hit dla
domu!

Probiotyczne mikroorganizmy
z wyjątkową kompozycją zapachową

- usuwa zabrudzenia
- ogranicza nieprzyjemne zapachy
- redukuje alergeny i występowanie pleśni

MYDŁO™
MIKROORGANICZNE



Hit dla
higieny!

Cenione przez użytkowników

- pomocne przy regeneracji skóry
- przyspiesza i ułatwia gojenie się ran powierzchniowych skóry
- pomaga utrzymywać równowagę fizjologiczną skóry, nadając jej neutralne pH,
- ma działanie dezynfekujące i antyalergiczne

Esencja
ProBiotyczna®



Kompozycja 13 szczepów
probiotycznych mikroorganizmów
wspierających utrzymanie równowagi
w mikroflorze organizmu człowieka
SUPLEMENT DIETY

- ogranicza aktywność chorobotwórczej mikroflory
- reguluje trawienie
- witalizuje organizm i dostarcza antytleniaczy

ProBio CERAMIKA™
ProBio PUDER™

- przeciwdziałają objawom tzw. syndromu „chorego domu”, czyli absorbują toksyczne substancje występujące w cementach, farbach i klejach
- rewitalizują wodę

ZIELONE™
DLA CERY WRAŻLIWEJ



- przeznaczone jest do cery mieszanej ze skłonnością do wyprysków i łojotoku oraz przebarwień
- doskonale wpływa na kondycję skóry

WIĘCEJ INFORMACJI NA

www.probiotics.pl www.bio-world.pl

E-KOLOGICZNA żywność

Świadomość polskiego społeczeństwa odnośnie żywienia rośnie. Nic więc dziwnego, że wzrasta też zainteresowanie żywnością ekologiczną. Co kryje się pod tym pojęciem? Odpowiedź nie zawsze jest oczywista.

Apetyt Polaków na ekologię rozpoczął się już kilka lat temu, kiedy co bardziej dociekliwi rozpoczęli wnikliwą lekturę spożywczych etykiet i ku swojemu zdziwieniu odkryli, że w masle wcale nie ma masła, za to w szynce znaleźć można na przykład...skrobnię. Konserwanty, stabilizatory i inne polepszacze smaku, których wpływ na zdrowie nie jest jasny, okazały się znaczącym składnikiem codziennej diety tysięcy ludzi zaopatrujących się w supermarketach. – Jest kilka tysięcy składników, których producenci używają, by wydłużyć termin przydatności do spożycia, nadać jej pożądanych kolorów lub „poprawić” smak – mówi Bogumił Jankiewicz, autor aplikacji e-food, umożliwiającej szczegółową analizę zawartości produktów spożywczych. – Prawo Unii Europejskiej pozwala wprowadzić na ich stosowanie, co jednak nie znaczy, że pozostają one bez wpływu zdrowie – dodaje.

POCHODZENIE MA ZNACZENIE

Choć dla wielu konsumentów sama obecność produktu na półce wciąż jest wystarczającą gwarancją jego bezpieczeństwa, szybko rośnie grupa tych, dla których to o wiele za mało. Oni właśnie poszukują produktów, których droga na stół jest możliwa do prześledzenia. Jaja od wiejskiej kury, mleko od krowy i warzywa prosto z ogródka... W miastach do niedawna było to jedynie marzenie.

Jednak popyt napędza podaż. Rynek nie znosi próżni i sklepy z ekologiczną żywnością szybko stały się częścią handlowego krajobrazu. Do produkcji tego rodzaju jedzenia nie mogą być używane żadne sztuczne dodatki – dotyczy to zarówno gospodarstw, jak i firm zajmujących się przetwórstwem. – Żywność pochodząca z ekologicznych upraw jest na pewno bezpieczniejsza, problem stanowi jednak jej nieczytelne oznakowanie – mówi Bogumił Jankiewicz. – Certyfikatów jest mnóstwo i przeciętny konsument nie rozumie ich znaczenia – dodaje. Zdrowy tryb życia i zainteresowanie naturalną żywnością to coraz ważniejszy i potencjalnie bardzo dochodowy segment rynku spożywczego, a tam gdzie są

pieniądze, często pojawiają się nadużycia. Wielu producentów, którzy z ekologią nie mają wiele wspólnego, zamieszcza „eko-certyfikaty” na swoich produktach, w nadziei, że nieświadomy konsument nie dopatry się oszustwa i ostatecznie zgodzi się zapłacić wyższą cenę. Żadne oznaczenia nie powinny zwalniać nas z konieczności krytycznego myślenia. Starannie czytamy etykiety i szukamy wiarygodnych informacji o nieznanych nam składnikach.

IM BLIŻEJ, TYM LEPIEJ

W poszukiwaniu ekologicznej żywności, warto zwrócić również uwagę na lokalne produkty. Pojęcie „locavores”, określające osoby kupujące produkty wytworzone w odległości maksymalnie 100 km od miejsca ich zamieszkania, zostało wymyślone w drugiej połowie zeszłej dekady, a idea szybko upowszechniła się na świecie. U jej podstaw leży, uzasadnione zresztą, przekonanie, że żywność wyprodukowana lokalnie, a zatem nie wymagająca długiego transportu, nie potrzebuje ani hermetycznych opakowań, ani daleko idącego przetwarzania, umożliwiającego przetrwanie podróży. – Lokalne, sezonowe produkty są oczywiście zdrowsze niż importowane towary, trzeba jednak pamiętać, że większość również małych producentów, nie rezygnuje ze stosowania np. sztucznych nawozów czy pestycydów – mówi Bogumił Jankiewicz. – Warto jednak poświęcić czas na poszukiwanie zaufanego dostawcy. Ideałem jest sytuacja, gdy sami czuwamy nad całością procesu produkcji wszystkiego, co ląduje na naszym talerzu, a przynajmniej jego warzywnej części. I choć dzisiaj niewiele osób ma czas i możliwości, by robić to we własnym zakresie, nie brakuje tych, którzy – za przykładem brytyjskiego kucharza Jamie’go Olivera – próbują.

W dobie powszechnego dostępu do Internetu i aplikacji mobilnych, takich jak e-food, dotarcie do rzetelnych informacji nie jest trudne. Warto więc wykorzystać potencjał, jaki wnoszą nowe technologie, aby poznać rzeczywistą wartość tego, co spożywamy na co dzień. Tomasz Kwieciński



100 TYS. GOSPODARSTW EKOLOGICZNYCH DO 2020 ROKU

POLSKIE ROLNICTWO stać na więcej

Program Szwajcarsko – Polski dla 100 tysięcy gospodarstw ekologicznych w Polsce w okresie do 2020 roku pod kierunkiem: prof. Ewy Solarskiej (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie) i prof. Urs Niggli (Instytut Rolnictwa Ekologicznego w Szwajcarii).

Rolnictwo ekologiczne (inaczej: biologiczne, organiczne lub biodynamiczne) oznacza system gospodarowania o zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie gospodarstwa rolnego. Oparty jest na środkach pochodzenia biologicznego i mineralnego, nieprzetworzonych technologicznie lub minimalnie przetworzonych owoców i warzyw podczas wytwarzania gotowych wyrobów spożywczych. Podstawową zasadą jest odrzucenie w procesie bioprodukcji żywności naturalnej środków chemii rolnej, weterynaryjnej i spożywczej.

CELE ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO (BIOLOGICZNEGO):

Produkcja żywności wysokiej jakości służącej zdrowiu człowieka przy utrzymaniu i stopniowym podwyższaniu bioróżnorodności ekosystemów i żyzności gleby;

Eliminacja chemizacji gleby;

Ograniczenie stosowania ciężkiego sprzętu do prac polowych, który zagęszcza i fizycznie niszczy wierzchnią strukturę gleby oraz pozbawia ją cech hydrologicznych (przenikania wód opadowych w głąb ziemi);

Życie zgodnie z prawami przyrody (natury);

Nie niszczenie lecz poprawianie ekosystemów biologicznych występujących w przyrodzie;

Wytwarzanie żywności naturalnej (ekologicznej), która leczy człowieka a nie szkodzi;

Traktowanie gospodarstwa jako żywego organizmu bogatego w mikroorganizmy (ProBio Emy);

Maksymalne ożywienie gleby, czyli aktywizacja biologiczna polegająca na wykorzystaniu biomasy poźniwej w procesie rekultywacji;

Naturalna ochrona roślin przed chorobami i szkodnikami z wykorzystaniem preparatów na bazie probiotycznych mikroorganizmów (matecznych kultur bakterii przyjaznych środowisku naturalnemu);

Obecność zwierząt w gospodarstwie i stwarzanie im optymalnych warunków bytu;

Współdział w spółdzielczym systemie gospodarowania wspólnymi zasobami rolnymi dla polepszenia efektywności ekonomicznej w obrębie sołectwa i gminy;

Przynależność do zamkniętego funduszu poręczeniowego i pożyczkowego, np. Batory – Cash Solidarity Fund współpracującego z bankami spółdzielczymi, SKOKAMI i Kasami Steficyka;

Sprzedaż gotowych wyrobów, wytwarzanych w oparciu o naturalne receptury bioprodukcyjne z certyfikatem jakości ekologicznej, w punktach handlu detalicznego przestrzegającego rygor certyfikacji wyrobu naturalnego dopuszczonego do obrotu, np. Green Trade House – Ekologiczny Dom Towarowy czy sieć handlowa SPOŁEM;

Edukacja ekologiczna.

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE:

Konfiguracja Ekoregionów w Polsce z uwzględnieniem cech biologicznych ekosystemów występujących w przyrodzie oraz wyodrębnienie dominacji wyrobów naturalnych dających podstawę ekonomiczną do naturalnego rozwoju społeczności lokalnej.

Indywidualna klasyfikacja gospodarstw ekologicznych pod względem obszarowym, kulturowym, ekonomicznym i bioprodukcyjnym, z uwzględnieniem specyfikacji otoczenia ekoregionalnego.

Opracowanie założeń makroekonomicznych dla funkcjonowania i zrównoważonego rozwoju gospodarstw ekologicznych w Polsce w liczbie ogólnej zbliżonej do co najmniej 100 tysięcy w okresie do 2020 roku.

Opracowanie zdolności bioprodukcyjnych zakładów przetwórczych w Polsce dla zwiększonej ilości komponentów naturalnych uzyskiwanych z funkcjonowania gospodarstw ekologicznych, przy założeniu że ogólna podaż rynkowa żywności organicznej zwiększy się o 10 % w przeciągu najbliższych 10 lat.

System monitoringu i planowania ogólnego zajmującego się wzbogaceniem płodozmianu na gruntach rolnych w celu uzyskania optymalnej jakości i różnorodności pożytków rolnych do bioprodukcji żywności ekologicznej.

Wykaz zakładów mięsnych, wytwórców owocowo-warzywnych, piekarni, spółdzielni mleczarskich oraz innych bioproducentów działających na terenie Polski, których wyroby spożywcze mają pełną certyfikację jakości ekologicznej.

Konfiguracja i dostępność ofert handlowych polskich bioproducentów i wytwórców żywności ekologicznej (naturalnej) w zachodnich sieciach handlowych funkcjonujących na terenie RP.

Opracowanie jednolitego systemu certyfikacji wyrobów naturalnych na terenie RP.

Sporządzenie wykazu uczelni wyższych, w których występuje profil rolniczy lub żywieniowy (Warszawa, Wrocław, Kraków, Lublin, Rzeszów, Olsztyn i Poznań) dla potrzeb programowych.

Określenie kryteriów doboru studentów na przyszłych rzeczników gospodarstw ekologicznych.

Uruchomienie semestralnych szkoleń dla rzeczników g. e. w liczbie co najmniej 160, będących przyszłą kadrami nadzorską w polskim agrobiznesie.

Opracowanie założeń praktycznych jakie powinien wdrożyć rzecznik g. e. w relacji z rolnikami i przedstawicielami samorządu gminnego.

Funkcjonowanie rzeczników g. e. w relacji z ośrodkami doradztwa rolniczego (ODR).

Wykonanie badań rynkowych pod względem uwarunkowań socjologicznych, będących następstwem zachodzących zmian i skłonności żywieniowych wśród ogółu konsumentów.

Wyliczenie zapotrzebowania na rynek wewnętrzny żywności naturalnej (ekologicznej) w oparciu o ofertę handlową Green Trade House – Ekologiczny Dom Towarowy i sieć handlową SPOŁEM oraz inne sieci handlowe działające w Polsce.

Ocena roli resortu rolnictwa i agencji rządowych w kształtowaniu warunków sprzyjających biologizacji gruntów rolnych, rozwojowi gospodarstw ekologicznych, wytwarzaniu wyrobów naturalnych i ich dostępności w ogólnej (wewnętrznej) ofercie handlowej.

Prognozy naukowe i ocena ryzyka zdrowotnego związanego z ogólnym wyżywieniem obywateli RP.

Szwajcarski model funkcjonowania gospodarstw ekologicznych, i obrót żywnością organiczną w sieciach handlowych, jako przykład na wskroś nowoczesnego systemu wartości szanującego zdrowie i życie człowieka oraz środowisko naturalne.

Antoni Ciszewski
(ciszewski.antoni@gmail.com)
dla Green Trade House
– Ekologiczny Dom Towarowy.



 **Ekologiczny Dom Towarowy**
Green Trade House

PRODUCENT ŻYWNOŚCI kontra konsument?

Znakowanie produktów wolnych od GMO nie podoba się branży spożywczej. Zgodnie z badaniem CBOS „Polacy o bezpieczeństwie żywności i GMO”, 94% respondentów wyraża opinię, że produkty zawierające GMO powinny być odpowiednio oznakowane, zaś 93% badanych domaga się również umieszczania odpowiednich symboli na produktach pochodzących od zwierząt karmionych paszą GMO. Niestety Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz neguje potrzebę znakowania twierdząc, że jaja i mięso pochodzące od drobiu żywionego paszami GMO nie są żywnością GMO.

Institut Spraw Obywatelskich (INSPRO), który od 2009 roku prowadzi kampanię „Naturalne Geny”, nie zgadza się z takim podejściem. Monitorujemy temat obowiązkowego znakowania produktów, które zawierają organizmy modyfikowane genetycznie lub zostały wytworzone z udziałem paszy GMO i wiemy, że dla konsumentów taka informacja jest bardzo cenna – mówi Przemek Stańczak z INSPRO.

Temat znakowania produktów opartych o pasze wolne od GMO pojawił się na nowo przy okazji emitowanych spotów reklamowych jednego z producentów jaj. Z dużą satysfakcją obserwujemy nowe projekty biznesowe promujące produkty odzwierzęce oparte o pasze wolne od GMO. Dzięki

dotarciu do masowego konsumenta wywołują one, tak potrzebną dziś w Polsce, debatę publiczną na temat GMO – podkreśla Stańczak.

Organizatorem kampanii „Naturalne geny” jest Institut Spraw Obywatelskich (INSPRO) z Łodzi – organizacja pożytku publicznego, niezwiązana z żadną partią polityczną czy grupą interesu. Misja INSPRO brzmi: kształtować, rozwijać, promować postawy obywatelskie. Instytut od 2004 roku działa na rzecz dobra wspólnego, przyczyniając się do wprowadzenia istotnych zmian społecznych m.in. poprzez akcje Tiry na Tory, Obywatele decydują czy Dom to Praca.

Redaktor Rafał Górski



SIEJEMY PRZYSZŁOŚĆ!

Getreidezüchtung Peter Kunz Hof Breiten 5 CH-8634 Hombrechtikon	L'AUBIER Les Murailles 5 CH-2037 Montezillon	
Tel: +41 55 264 17 89 Postfinance: 84-34345-2	Tel: +41 32 732 22 14 Postfinance: 20-5335-3	www.avenirsem.ch office@avenirsem.ch

SEKTOR RYBACKI wciąż w naprawie

Pomimo pewnej poprawy, wspólna polityka rybołówstwa wciąż posiada luki, w tym osłabiony zakaz odrzutów pozwalający na marnotrawienie zasobów.

15 maja br. w Brukseli, po trwających 36 godzin negocjacjach, Rada Ministrów ds. Rybołówstwa uzgodniła kształt nowej wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb). Szczegóły nowej polityki wciąż są dopracowywane. Z debaty publicznej oraz informacji prasowych wnioskować jednak można, że pomimo postępu względem poprzedniej WPRyb, ostateczny kształt reformy daleki jest od tego, czego potrzeba do naprawy europejskiego sektora rybackiego.

Wśród tematów poruszanych podczas spotkania Rady Ministrów znalazły się te najbardziej kontrowersyjne. Oceana z zadowoleniem przyjęła fakt, iż ministrowie zgodzili się w końcu by odbudowa zasobów była najważniejszym celem

nowej polityki rybołówstwa. Organizacja wyraża jednocześnie zaniepokojenie brakiem zobowiązania w sprawie terminów tej odbudowy. Ponadto, mimo że ilość ryb, którą rybacy będą mogli wyrzucać za burtę spadła z 7 do 5%, te 5% nadal oznacza ogromne marnotrawstwo.

“Zdajemy sobie sprawę, z postępu w stanowisku Rady, ale społeczeństwo musi wiedzieć i zrozumieć co ono oznacza. Podczas gdy połowa europejskich zasobów jest przełowiona Ministrowie odrzucili ambitne propozycje Parlamentu Europejskiego i zgodzili się na kompromis, który nie wystarczy by skutecznie odbudować nasze stada ryb”, mówi Xavier Pastor, dyrektor wykonawczy w organizacji Oceana.

Andrzej Białas



Oceana to największa międzynarodowa grupa wsparcia działająca na rzecz ochrony światowych zasobów morskich i oceanicznych. Stawiamy sobie za cel promowanie w tym zakresie polityki ekologicznej w oparciu o kampanie naukowe. W okresie od 2001 roku objęliśmy ochroną 1,2 miliony mil kwadratowych mórz i oceanów, włącznie z niezliczonymi żółtami, rekinami, delfinami i innymi morskimi stworzeniami. Wspiera nas już przeszło 500 000 naszych zwolenników. Oceana, jako organizacja o zasięgu globalnym, posiada swoje biura w Europie oraz w Ameryce Północnej, Południowej i Środkowej. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na naszą stronę internetową www.oceana.org.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA współczesne problemy inżynierii i gospodarki wodnej Kraków 15 – 17 kwietnia 2013 r.



Konferencja poświęcona była współczesnym problemom inżynierii i gospodarki wodnej oraz połączona z organizowanym przez IMGW PIB od 2010 r. Forum Powodziowym. Organizatorem konferencji był Oddział Krakowski Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej PIB przy współpracy z Komitetem Gospodarki Wodnej PAN.

W konferencji udział wzięło 68 uczestników reprezentujących 23 różne instytucje. Były to placówki badawcze, wyższe uczelnie, Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej, Biura projektowe i konsultingowe, Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych oraz przedstawiciele Dam Authority of Free State Saxony (Niemcy).

Otwarcia konferencji dokonał Witold Sumiśławski Prezes KZGW przedstawiając podstawowe problemy przed jakimi stoi obecnie gospodarka wodna w Polsce. W drugim dniu w konferencji uczestniczył Wojewoda Województwa Małopolskiego **Jerzy Miler**, który swoje wystąpienie i udział w obradach poświęcił problematyce przeciwpowodziowej na terenie województwa małopolskiego.

Wygłoszono łącznie 23 referaty. Ze względu na międzynarodowy charakter konferencji prezentacje graficzne referatów

były w języku angielskim a referaty wygłaszano po polsku. Abstrakty wszystkich referatów w języku polskim i angielskim wydano przed konferencją w formie zwartej.

Problematyka konferencji była bardzo szeroka i obejmowała wiele zagadnień dotyczących wód powierzchniowych i podziemnych, gospodarki wodnej, modelowania procesów hydrologicznych, zarządzania zasobami wodnymi, drogi od badań do praktyki oraz problematyki powodziowej. Wygłoszonym referatom towarzyszyła bardzo ożywiona dyskusja.

Materiały konferencyjne będą wydane w języku angielskim i obejmować będą wybrane referaty, których pełny tekst nadesłali uczestnicy i które przejdą proces recenzji. Prezentacje referatów znajdują się na stronie konferencji (<http://konferencja.imgw.pl>)

Wojciech Majewski

SZANSE NA WŁĄCZENIE ODRY

KORYTARZ TRANSPORTOWY sieci TEN-T

Uważam, że poszerzanie transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T (Trans-European Network-Transport) w ramach dróg wodnych w Unii Europejskiej jest jednym z niezbędnych kroków rozwoju infrastruktury europejskiej. Wiemy, że UE dla rozwoju potrzebuje sprawnych, tanich i ekologicznych szlaków komunikacyjnych (Biała Księga transport z 2011). Obecnie sieć TEN-T na rzekach kończy się za naszą zachodnią granicą. Odra jest rzeką leżącą w granicach jednolitego obszaru gospodarczego. Na szczęście Odra nie jest już granicą zwalczających się międzynarodowych systemów politycznych, podlega strategiom i prawodawstwu unijnemu. Ten układ geopolityczny jest wielką szansą dla Odry.

Tranzytowe dla Europy położenie naszego Państwa, nie tylko dla ładunków z południa na północ czy ze wschodu na zachód Europy, ale także dla ładunków z Azji do Europy (załącznik) prędzej czy później spowoduje pojawienie się na terenie Polski transeuropejskich połączeń wodnych. Jest to niezbędne dla rozwoju Europy. Tranzytowe położenie to ogromna szansa dla naszego kraju. Inwestycje w ramach Odrzańskiej Drogi Wodnej pozwolą sprawna arterią komunikacyjną połączyć kilka ważnych okręgów: Krakowski Okręg Przemysłowy, Górnośląski Okręg Przemysłowy, Ostrawski Okręg Przemysłowy, Dolny Śląsk, Aglomerację Berlińską, porty Morza Północnego (Hamburg), porty Morza Bałtyckiego.

Śródlądowe drogi wodne są naturalnym przedłużeniem szlaków morskich. Ważnym elementem jest wspólna wizja rozwoju tych szlaków wodnych. Autostrady morskie oraz śródlądowe drogi wodne międzynarodowego znaczenia powinny wzajemnie się uzupełniać. Rejon Morza Bałtyckiego oraz jego rzeki są idealne do wdrażania koncepcji transportu morsko-rzeczno-morskiego o ładowności

do 3000 t i zanurzeniu od 2,5 do 3 m pływające do Gliwic czy Berlina to wcale nie taka niemożliwa wizja. Transport morsko-rzeczny powinien uzupełniać się nie tylko wspólnymi strategiami, czy wspólną polityką, ten transport powinien mieć także wspólne instytuty badawcze, uczelnie, inwestycje, szkolnictwo czy urzędy.

Nowoczesna Europa potrzebuje nowoczesnego transportu jakim jest żegluga śródlądowa. Transport rzeczny w Europie predysponowany jest do pewnych szczególnych rodzajów ładunków. Są to: ładunki masowe, ładunki niebezpieczne (m.in. gaz, paliwa), ładunki dużych rozmiarów, odpady komunalne, kontenery. Odra nie może być luką czy wąskim gardłem w europejskim łańcuchu transportowym. Transport rzeczny jest ekologiczny. Świadczą o tym takie atrybuty jak niska emisja gazów cieplarnianych, wysokie bezpieczeństwo, ale przede wszystkim jest to jedyny środek transportu w sąsiedztwie którego chętnie mieszkamy. Rozbudowa takich akwenów komunikacyjnych jak Odrzańska Droga Wodna to nie tylko korzyści dla transportu. Cywilizowanie dorzecza to



także: korzyści związane z rozwojem gospodarczym regionów, dodatkowe miejsca pracy, wzrost bezpieczeństwa związanego z powodzią oraz z suszą, rozwój hydroenergetyki.

Szczególną rolę Odrzańskiej Drogi Wodnej w systemie transportowym dostrzega Rząd. W przyjętej w dniu 22 stycznia 2013 Strategii Rozwoju Transportu do 2020 r. planuje się m.in. podjęcie decyzji w sprawie budowy połączenia wodnego śródlądowego Dunaj – Odra – Łaba spełniającego wymogi co najmniej IV klasy żeglowności, podjęcie decyzji w sprawie budowy Kanału Śląskiego, jako konsekwencji projektu DOL oraz podjęcie decyzji w sprawie przygotowania i realizacji programu włączenia Odrzańskiej Drogi Wodnej do europejskiej sieci transportowej.

Rozwojem sieci TEN-T na polskich rzekach zainteresowane są samorządy. W listopadzie 2012 r. Konwent Marszałków Województw RP przyjął stanowisko w sprawie podjęcia działań na rzecz udziału Polski w Europejskiej Polityce

Transportowej w zakresie żeglugi śródlądowej oraz ujęcia kluczowych odcinków polskich dróg wodnych w transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T i uwzględnienie ich w znacznie szerszym zakresie w strategii rozwoju transportu dla Polski.

Odrą zainteresowany jest również przemysł. Podczas forum Zmieniamy Polski Przemysł w lutym br. prezes Polskiej Grupy Energetycznej Krzysztof Kilian stwierdził, że duży projekt inwestycyjny taki jak Odrzańska Droga Wodna mógłby być inwestycją służącą przez wiele lat nam wszystkim. Kluczowe dla przyszłości Odrzańskiej Drogi Wodnej w ramach rozwoju sieci TEN-T jest także to, że UE w dużej części dofinansowuje rozwój transeuropejskich korytarzy transportowych.



Jan Pys

ILE BĘDĄ PALIĆ SAMOCHODY OSOBOWE W 2020?

EUROPOSŁOWIE zdecydowali

Komisja Parlamentu Europejskiego ds. środowiska (ENVI) przyjęła stanowisko ws. rozporządzenia nt. efektywności paliwowej i emisji CO₂ z samochodów. Wejście w życie tej regulacji będzie dobre dla gospodarki, dla kierowców i dla środowiska.

Europosłowie potwierdzili, że nowe samochody sprzedawane w 2020 roku powinny spalać średnio 3.9 litra na 100 km. Przyjęli stanowisko, że w roku 2025 powinno to być mniej niż 3 litry. Obecnie nowe samochody kupowane w Europie spalają średnio 5.5 litra na testach, ale aż 6.6 litra w rzeczywistym ruchu.

„To głosowanie pomoże zatrzymać marnowanie ropy, zmia-ny klimatu i przyczyni się do tworzenia nowych miejsc pracy w branżach zaawansowanych technologii” - komentuje **Greg Archer** z sieci Transport i Środowisko.

Parlament Europejski wezwał również do poprawy sposobu testowania efektywności paliwowej samochodów, aby informacje na plakatach reklamowych były zgodne z tym, czego doświadczają potem na drodze kierowcy.

Nowe samochody mogą być droższe o 600-1000 euro, ale oszczędności na paliwie sprawią, że dodatkowe inwestycje zwrócą się w ciągu dwóch-trzech lat. Przeciętny polski kierowca zaoszczędzi na benzynie około 1500 złotych rocznie. Kupujący samochody na raty będą oszczędzać od początku – podwyżka miesięcznej raty będzie więcej niż kompensowana przez niższe rachunki za paliwo.

Regulacja musi być jeszcze przyjęta przez państwa członkowskie. „Powinny one podążać drogą wskazaną przez europosłów, aby Europa w pełni skorzystała z owoców tej regulacji” - mówi Greg Archer.

Raport o wpływie regulacji na Polskę (2013, INSPRO i T&E) www.miaستowruchu.pl/ambitna-regulacja-efektywnosci-paliwowej-samochodow-dobra-dla-kierowcow-dobra-dla-srodowiska/
Wojciech Makowski

GMINA PRZYJAZNA
ZIELONEJ ENERGII

Zapraszamy do udziału w **bezpłatnym szkoleniu** na temat inwestycji w odnawialne źródła energii. Oddajemy do Państwa dyspozycji internetową platformę edukacyjną dla jednostek samorządu terytorialnego.

- PODNIESIENIE KWALIFIKACJI URZĘDNIKÓW
- ZWIĘKSZENIE ATRAKCYJNOŚCI REGIONU
- USPRAWNIENIE PROCEDUR ADMINISTRACYJNYCH

Więcej informacji na:
www.greencommunities.pl

ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI!!!

TIRY TO DLA EUROPY
miliardowe koszty służby zdrowia

Zanieczyszczenie powietrza przez tiry kosztuje Europę 43 do 46 miliardów euro rocznie. Jak stwierdza raport przygotowany przez Europejską Agencję Ochrony Środowiska, koszt ten może zostać przeniesiony na ciągniki siodłowe.

Najwyższe koszty ponoszą Szwajcaria i Luksemburg, przez które przebiegają główne trasy tranzytowe i które nie mają dostępu do morza. Poważnie zadłużone Włochy także cierpią z powodu kosztów utrzymania służby zdrowia związanych ze spalinami produkowanymi przez ciężarówki. Europejska Agencja Ochrony Środowiska (EEA) dostarczyła Komisji Europejskiej oficjalne dane odnośnie Unii Europejskiej oraz sąsiadujących z nią krajów.

Kraje członkowskie zobowiązane są do przedstawienia do października swoich planów implementacji europejskich przepisów dotyczących sprawiedliwego obciążania kosztami użytkowania dróg. Prawo to daje możliwość włączenia kosztów opieki zdrowotnej związanej z zanieczyszczeniem powietrza do opłat za użytkowanie dróg, co mogłoby zachęcić do zmiany na rzecz bardziej ekologicznych pojazdów.

- *Gospodarka europejska opiera się na transporcie przy użyciu ciężarówek. Leczą należy wziąć pod ukryty koszt – pogarszanie się poziomu zdrowia oraz utrata życia. Koszt ten jest wysoki zwłaszcza dla obywateli Europy mieszkających blisko głównych szlaków tranzytowych - zauważa Jacqueline McGlade, dyrektorka EEA - Poprzez przeniesienie tych kosztów na ceny dóbr, możemy zachęcać do stosowania mniej uciążliwych form transportu oraz stosowania czystszych technologii.*

Zanieczyszczenie powietrza jest związane z chorobami układu krążenia, rakiem oraz innymi schorzeniami płuc.

Ogólnie szacuje się, iż przyczynia się ono rocznie do 3 milionów dni spędzonych na zwolnieniach lekarskich, a także do 350 tysięcy przedwczesnych zgonów w Europie. Finansowy koszt zanieczyszczenia powietrza ze wszystkich dróg tranzytowych szacowany jest na 100 miliardów euro rocznie. Ciężarówki pokrywają niecałą połowę tych kosztów.

EEA zauważyła także, że spaliny produkowane przez silniki diesla, które są używane w większości tirów, powodują większe zanieczyszczenie na kilometr niż inne paliwa, takie jak benzyna, a w krajach bez dostępu do morza trudniej o rozproszenie się tych spalin.

Średni koszt zatrucia powietrza przez ciężarówkę o masie 12-14 ton jest najwyższy w Szwajcarii. Jak podaje raport wynosi on 12 eurocentów na 1 km. Koszty są również wysokie w Austrii, Luksemburgu, Niemczech, Włoszech czy Rumunii – około 8 centów na 1 km. Dla Polski EEA szacuje go na poziomie około 5 eurocentów. Dla kontrastu, na Cyprze, w Finlandii i na Malcie koszt ten to jedynie około pół centa na kilometr.

KE przygotowuje obecnie rewizję legislacji na temat jakości powietrza. Jako szczególnie istotne postrzegane jest rozwiązanie problemu silników diesla, które Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w zeszłym roku połączyła z zachorowaniem na raka.

Raport EEA
Tłum. Justyna Świdrak

ZADANIE DLA BIZNESU I SAMORZĄDÓW

INTELIGENTNE SYSTEMY Transportowe

Wpływowi ITS na atrakcyjność polskich samorządów została dedykowana konferencja pt: „Inteligentne Systemy Transportowe – zielone światło dla biznesu”, zorganizowana przez Krajową Izbę Gospodarczą 29.05 br. Według ekspertów brak sprawdzającego się systemu zarządzania ruchem powoduje zwiększenie kosztów prowadzenia działalności i utrudnia rozwój oraz konkurencyjność firm.



źródło: fototix.com

Z punktu widzenia samorządów nie rozwiązywane przez lata problemy w transporcie generują dodatkowe koszty, a także – co istotne – powodują obniżenie atrakcyjności gminy dla inwestorów. Dotyczy to szczególnie tych branż, w których sprawny transport drogowy odgrywa kluczową rolę. W ostatnich latach jednym z rządowych priorytetów stało się nadrobienie ogromnych zaległości w zakresie sieci dróg krajowych i autostrad. Nowe drogi, szczególnie obwodnice miast, tylko w części rozwiążą wspomniany wyżej problem. Usprawnienie transportu na obszarze samych miast i miejscowości to zadanie samorządów.

Zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/40/UE z 7 lipca 2010 roku, wprowadzanie inteligentnych systemów transportowych stało się jednym z priorytetów dla państw członkowskich UE. Stworzenie optymalnych warunków do wdrażania systemów to obowiązek, który spoczywa także na Polsce. Zielone światło do wdrażania ITS-ów przez samorządy to zdecydowanie za mało. Krajowa Izba Gospodarcza uważa, że niezbędne jest aktywne zachęcanie samorządów do inwestowania w nowoczesne systemy zarządzania ruchem. To zadanie m.in. Ministerstwa Transportu. Rolą organizacji zrzeszających przedsiębiorców jest z kolei przedstawianie samorządom ułatwień dla biznesu, jakie niesie ze sobą poprawa zarządzania ruchem na obszarze danej gminy.

Według **Anny Midery** z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pobudzenie świadomości lokalnej dot. ITS jest wyzwaniem dla Resortu Transportu. Ponadto poprawa dostępności terytorialnej w Polsce wymaga bezwzględnej integracji wszystkich gałęzi transportu, rozumianych jako zintegrowany system. Inteligentne Systemy Transportowe nie tylko pomogą w utworzeniu spójnego systemu, ale także przyczynią się do upłynnienia ruchu czy poprawy bezpieczeństwa. Przyszła jakość polskiej infrastruktury transportowej coraz bardziej będzie zależała od elementów, które będą ją spajały w jednolitą całość.

Marek Cywiński, Dyrektor Generalny Kapsch Telematic Services, zwrócił uwagę na fakt, że miasta różnie artykułują swoje potrzeby w zakresie ITS ponieważ dla każdego z nich inteligentne systemy oznaczają co innego. Podkreślił konieczność interoperacyjności owych systemów. Moduły, które pomogą uporać się różnym miastom z ich problemami poprzez tzw. 'rozwiązania miękkie', powinny być są ze sobą kompatybilne, a pewne standardy we wdrażaniu ITS - zachowane.

W opinii ekspertów Krajowej Izby Gospodarczej niezbędne jest również dokonanie kompleksowego przeglądu obowiązujących regulacji, pod kątem ich wpływu na realizację przez samorządy projektów z zakresu ITS. Prawo nie powinno stwarzać żadnych barier opóźniających budowę takich systemów. W szczególności należy pochylić się nad postulowaną przez część środowiska samorządowego zmianą prawa, umożliwiającą podejmowanie przez poszczególne samorządy decyzji o wprowadzaniu opłat kongestyjnych (opłat za wjazd samochodem do centrum miast). Obecnie decyzja taka spoczywa w rękach Ministra Transportu, co skutecznie blokuje wykorzystanie takiego narzędzia przez miasta. Warto zaznaczyć, że dzięki ITS-om w wielu europejskich metropoliach (m.in. Londynie i Sztokholmie) funkcjonuje sprawne pobieranie opłat kongestyjnych, finansujących utrzymanie infrastruktury transportowej miasta.



źródło: carstrend.net

„Inteligentne Systemy Transportowe nie zastąpią oczywiście braku infrastruktury podstawowej. Ich funkcją jest przede wszystkim zwiększenie efektywności wykorzystania infrastruktury drogowej, kolejowej i lotniczej” - podkreśla **Andrzej Arendarski**, Prezes Krajowej Izby Gospodarczej.

Korzyści z inwestycji infrastrukturalnych, w tym w inteligentne systemy transportowe zależą od realizowania polityki zrównoważonego rozwoju poszczególnych infrastruktur, od sprawnych systemów pobierania opłat za ich użytkowanie i od właściwej polityki przestrzennego zagospodarowania kraju, regionów, miast i gmin.

Karolina Sierakowska

DO KOGO NALEŻY miasto?

Pytanie здаwać się może banalne, ale skoro zaprzęta głowy badaczy, naukowców, architektów i działaczy społecznych (między innymi), oznacza to, że jest zasadne. Konferencja, która odbyła się w Warszawie (na Akademii Sztuk Pięknych, zorganizowana przez Narodowe Centrum Kultury i Instytut Badań Przestrzeni Publicznej) miała marne szanse te kwestie rozstrzygnąć w ciągu zaledwie kilku godzin – w końcu problem jest niezwykle skomplikowany, obejmuje zarówno kulawe prawo, jak i bezprawie, kwestie społecznej świadomości (i zachwianą przez transformację odpowiedzialność i współwłasność przestrzeni miejskiej), architektoniczną i deweloperską samowolę, zagadnienia estetyczne i tożsamościowe i całą gamę innych zagadnień.

Warto jednak rozmawiać o tym, kto odpowiada za miasto i kto je tworzy – w jak najszerszym, najbardziej inkluzywnym sensie. Wykład profesora **Sławomira Gzella**, który mówił o mieście jako o wytworze kultur gustu, włączył kilka istotnych wątków, które można łatwo potraktować w szerokiej perspektywie, opisując je hasłem: „to nie przybysz buduje miasto”.

Zdanie to jest z jednej strony słuszną reakcją na trendy architektoniczne, które dość niezdarnie i zdecydowanie

niepotrzebnie próbuje praktykować polska władza – chodzi o sprowadzanie wielkich architektów, którzy swoimi prestiżowymi, zazwyczaj mocno wertykalnymi interwencjami w tkankę miejską, dodać mają prestiżu miejscu, rozbudzając do czerwoności wyobraźnię turystów i inwestorów. Od czasów genialnego Bilbao, które niefortunnie zostało do Gehry’ego zredukowane, niewiele było przypadków miast, które wybiłyby się na turystyczną Mekkę tylko za sprawą jednego ważnego, nowoczesnego budynku.

PORZĄDEK NA ULICY...?

Nie chodzi o to, by nie zapraszać specjalistów i talentów do siebie – ale zdecydowanie nie należy ich obecności traktować jako panaceum, tym bardziej, że wiele z pożądanych projektów po prostu nijak się ma do miejskich, lokalnych, ludzkich potrzeb.

Ważnym wkładem w dyskusję była wypowiedź profesora **Wojciecha Włodarczyka**, historyka sztuki, który przytoczył znamieny cytat: „Porządek na ulicy powoduje bałagan w głowach”. I znów odnajduję w tym ważny, „społeczniowski” element: dajcie ludziom robić ich ulice, nie porządkujcie ich w ich imieniu, na swoich, oderwanych zasadach. To zdanie odwołuje się do wielu problemów, które z publiczno-prywatnym, nierozstrzygniętym miastem się łączą: do monitoringu, nieobecności ławek, zamykania parków, zabierania każdego wolnego skrawka ziemi i oddawania go na prominentne inwestycje.

Jane Jacobs już cztery dekady temu napisała o tym, jak ważnym miejscem jest chodnik dla społeczności miejskiej i jak bardzo szkodliwe jest jego odgórne, usilne kontrolowanie i upiększanie. Tylko wciąż pozostaje paląca kwestia – komu o prawo do ulicy walczyć? Ulica stała się w postsowieckim państwie terenem prywatnym, podobnie jest z całym miastem: obowiązują zasady, niewiele wolno, a osoby do tego powołane odstraszą i każą. Zrażeni do koncepcji wspólnoty i współwłasności, obciążonej komunistycznym wydźwiękiem, który jeży włosy na ciałach prawowitych liberałów, nie chcemy oddawać komukolwiek i każdemu cennego surowca, jakim są tereny miejskie.

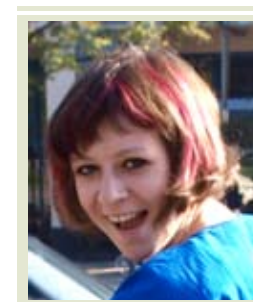
NIE PŁOTY I KAMERY

Tymczasem coraz bardziej potrzeba w tych miejscach mieszkańców, ludzi, którzy z nim obcuja i nie jest im obojętny los danej ulicy, placu, skweru. Artystów, którzy zechcą inteligentnie to miejsce ożywiać. Właściciele miast (kimkolwiek oni są), którzy zechcą ten oddolny ruch animować i finansować.

Wątków podczas debaty w Warszawie było wiele – nie zabrakło polityki, socjologii, urbanistyki, architektury, sztuki i społeczeństwa właśnie – dryfowała ona, moim zdaniem, być może uprzedzonym, w kierunku konkluzji, że trzeba coś z tą przestrzenią publiczną zrobić, by ją faktycznie upublicznić i uwolnić od megalomańskich zapędów władz.

Dopiero wówczas ferment miejski, już z resztą widoczny, będzie mógł rozpełznąć się na dobre po miejscach, wywołując faktyczne zmiany. Trzeba tych aktywistów, którzy chętnie coś by zrobili, ale rozbijają się jak na razie o prawne bariery i rynkowe mechanizmy, uzbroić w możliwości. Warto zrozumieć, że nie płoty i kamery, ale ulice wolne od ograniczeń najlepiej działają na rzecz zdrowego społeczeństwa. Zapomnieć o kulejących konsultacjach miejskich. Odkryć na nowo miasto, które należy do nas wszystkich, które budują „swoi”, i w którym czują się dobrze przyjezdni. I przestać nim wreszcie chaotycznie handlować.

Natalia Skoczylas



BEZPIECZNE OSIEDLA. PRZYJAZNE SZKOŁY. MIESZKANIE DLA KAŻDEJ RODZINY. PŁYNNY RUCH. TO WSZYSTKO JEST MOŻLIWE.

ANALIZA przyszłości miast

Przyglądając się fotografii w gazecie, możemy dostrzec zarówno właściwy obraz, jak i pojedyncze punkty tworzące kształty i półcienie. W podobny sposób władze samorządowe powinny zarówno uwzględniać potrzeby miasta jako całości, jak i potrzeby jego pojedynczych mieszkańców.

Większość z nas mieszka w miastach, a z czasem odsetek mieszkańców miast w całej populacji będzie się powiększał. Władze miejskie zarządzają złożonymi sieciami z ludzi, usług i starzejących się infrastruktur, nieustannie poszukując coraz bardziej efektywnych metod analizowania danych, przewidywania problemów i koordynowania miejskich zasobów.

Jako ośrodki gospodarcze, kulturalne i centra życiowych interesów swoich mieszkańców, miasta są predystynowane do wdrażania i integracji innowacyjnych koncepcji i rozwiązań tworzących strategię Mądrzejszego Świata. Innowacje te dotyczą m.in. bezpieczeństwa publicznego, transportu,

gospodarki wodnej, budownictwa, usług publicznych i funkcjonowania administracji. Nowe rozwiązanie IBM Intelligent Operations Center for Smarter Cities (inteligentne centrum operacyjne IBM, dostępne także w modelu chmury (US)) synchronizuje działania poszczególnych pionów i urzędów, dostarczając skonsolidowanych informacji, które umożliwiają przewidywanie problemów i zapobieganie im zawczasu. Korzystając z tych sprawdzonych strategii miasta rozwijają się i rozrastają w sposób zrównoważony, z pożytkiem dla swoich mieszkańców, całego społeczeństwa i środowiska naszej planety.

Monika Maciąg - Kruszewska



Źródło: johnharveyphoto.com, HongKong nocą.



CZY POLSKIE MIASTA są ECO?

Zrównoważony rozwój miast, czyli taki rozwój, który łączy potrzeby społeczne, ochrony środowiska i gospodarcze, staje się koniecznością, jeżeli chcemy poprawiać jakość naszego życia i myśleć o przyszłych pokoleniach. Promowanie sprawdzonych rozwiązań, wymiana doświadczeń między miastami i zaangażowanie samych mieszkańców to najlepszy sposób na wprowadzanie tej idei w życie.

Celem projektu ECO-MIASTO jest rozpowszechnianie wśród polskich gmin dobrych praktyk zrównoważonego rozwoju i ich wdrażanie. Projekt promuje także inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego na rzecz zrównoważonego rozwoju oraz – w ramach konkursu ECO-MIASTO – nagradza najbardziej zaangażowane polskie miasta w kategoriach zrównoważonej mobilności i budownictwa ekologicznego.

Wiedza zgromadzona podczas konkursu i oceny przygotowane przez grupę ekspertów wchodzących w skład jury pozwolą na zdiagnozowanie sytuacji w polskich miastach.

Projekt ECO-MIASTO powstał z inicjatywy Ambasady Francji w Polsce, Renault Polska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

*- Gminy są siłą napędową stosowania podstawowych zasad środowiskowych zrównoważonego rozwoju. Od nich zależy, czy i jak takie projekty będą wcielane w życie. Mamy nadzieję, że projekt ECO-MIASTO stworzy podstawy do wymiany wiedzy i doświadczeń także między Polską a Francją – mówi **Pierre Buhler**, Ambasador Francji w Polsce.*

Projekt ECO-MIASTO wpisuje się w strategię społecznej odpowiedzialności Renault i pozwala na szerokie informowanie na temat możliwości oraz szans



źródło: us.edu.pl

związanych z upowszechnianiem mobilności zrównoważonej. Ekologiczne środki transportu są jej istotnym elementem – podkreśla **Grzegorz Zalewski**, Prezes Renault Polska.

Samorządy lokalne są niezwykle ważnym odbiorcą działań w dziedzinie ochrony środowiska. Fundusz aktywnie włącza się zarówno w konkurs, jak i towarzyszący mu cykl seminariów – informuje **Małgorzata Skucha**, Prezes Zarządu NFOŚiGW.

W ramach projektu ECO-MIASTO zaplanowano:

- **Seminaria tematyczne** z udziałem ekspertów z Polski i Francji *Efektywność energetyczna budynków użyteczności publicznej jako źródło oszczędności i tworzenia miejsc pracy*, odbyło się 24 maja. Poprawienie jakości życia mieszkańców dzięki polityce transportu zrównoważonego - Warszawa, 18 czerwca 2013

Konkurs ECO-MIASTO ma za cel nagradzanie polskich miast najbardziej zaangażowanych w dziedzinie zrównoważonego rozwoju. W edycji w 2013 r. zostały przewidziane dwie kategorie: mobilność zrównoważona i budownictwo ekologiczne. W skład jury oceniającego zgłoszone projekty wejdą niezależni eksperci, uznani za swoje kompetencje w wymienionych kategoriach, m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Ministerstwa Gospodarki oraz Politechniki Warszawskiej.

W Konkursie ECO-MIASTO mogą wziąć udział gminy i związki międzygminne, działające na rzecz zrównoważonego rozwoju, realizujące projekty wspierające mobilność zrównoważoną i budownictwo ekologiczne.



Zgłoszenie do udziału w konkursie odbywa się poprzez wypełnienie i przesłanie na adres organizatora, Ambasady Francji w Polsce, formularzy dostępnych na stronie internetowej eco-miasto.pl. Niezbędne jest także zapoznanie się i zaakceptowanie regulaminu konkursu oraz udział przedstawiciela samorządu w jednym z seminariów tematycznych.

Konkurs ECO-MIASTO będzie dla każdej gminy okazją, aby promować realizowane we własnym regionie projekty zrównoważonego rozwoju i poinformować o nich jak największą grupę odbiorców.

Formularz zgłoszeniowy do konkursu umożliwia kompleksowe opisanie lokalnej polityki zrównoważonego rozwoju w powyższych kategoriach.

W formularzu znajdują się m.in. pytania dotyczące działań przyczyniających się do zmniejszenia hałasu i zanieczyszczenia powietrza, usprawnienia transportu, ruchu ulicznego czy poprawy efektywności energetycznej.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 czerwca 2013 r.

Projekty zostaną ocenione przez jury złożone z niezależnych ekspertów. Wyniki konkursu będą podane do publicznej wiadomości podczas uroczystego wręczenia nagród w Ambasadzie Francji w Polsce jesienią 2013 r.

Laureatami konkursu będzie 6 gmin, po 3 w każdej kategorii, w zależności od wielkości gminy - powyżej 100 tys. mieszkańców, pomiędzy 30 a 100 tys. oraz poniżej 30 tys. mieszkańców. Udział w konkursie jest bezpłatny.

Strona internetowa eco-miasto.pl będzie platformą wymiany i promowania dobrych praktyk pomiędzy miastami oraz obywatelami. Zostały na niej umieszczone obszerne informacje na temat konkursu oraz formularze zgłoszeniowe. Zaplanowane są także działania informacyjne, skierowane do mediów ogólnopolskich i lokalnych.



źródło: Rautaruukki Oy



DACH SŁONECZNY dla rodziny

Ruukki jest pierwszą na świecie firmą, która wprowadza cechujący się elastycznym projektem dach dla typowego domu jednorodzinnego, umożliwiając wykorzystanie energii słonecznej. Nowy produkt dachowy to Ruukki Classic Solar Thermal Roof, który zaprojektowano z myślą o generowaniu energii zarówno do podgrzewania wody użytkowej, jak i ogrzewania domu. Dzięki systemowi Ruukki, zintegrowany kolektor słoneczny łączy się z dachem Ruukki Classic w praktycznie niewidoczny dla oka sposób bez potrzeby montowania oddzielnych kolektorów. Ruukki Classic Solar zwiększa efektywność energetyczną budynku.

„Dach, który wykorzystuje energię słoneczną, stanowi dobry przykład specjalistycznej wiedzy Ruukki w zakresie różnorodnych rozwiązań dachowych. Classic Solar Thermal Roof zwiększa efektywność energetyczną budynku, co z kolei zwiększa wartość takiego obiektu. Poza tym, wykorzystywanie ciepła słonecznego jako źródła energii świadczy również o ekologicznej postawie,” mówi Ari Vouti, wiceprezes ds. produktów dachowych dla budownictwa mieszkaniowego w Ruukki.

DACH SŁONECZNY OBNIŻA RACHUNKI ZA ENERGIĘ

Ciepłą wodę dla potrzeb domowych można podgrzewać przy pomocy energii słonecznej przez prawie pół roku. Wiosną i jesienią energią słoneczną ogrzewane są pomieszczenia, a w okresie letnim system znacznie usprawnia działanie pomp ciepłych. Po początkowym wydatku, system energii słonecznej generuje praktycznie bezkosztową energię. Oprócz tego, kolektor jest prawie niewidoczny, gdy zostanie w pełni zintegrowany z dachem Classic z rąbkiem stojącym.

Ruukki Classic Solar Thermal Roof to część systemu wykorzystywania energii słonecznej, w skład którego wchodzi zintegrowane z dachem kolektory słoneczne, urządzenia instalowane w pomieszczeniach technicznych domu oraz łączące je rury cieplne. Kolektory słoneczne pokrywają tylko część dachu i montowane na wysokości około 3 m w dół od kalenicy. Słońce podgrzewa płyn w kolektorze, który z kolei podgrzewa wodę w zbiorniku wody użytkowej.

Ciepło generowane przez dach słoneczny zależy od konfiguracji systemu, położenia domu oraz kierunku nachylenia dachu. System produkuje w zasadzie darmową ciepłą wodę dla potrzeb domowych przez cały okres eksploatacji rozwiązania wynoszący 25 lat. Omawiany system jest idealnym rozwiązaniem dla domów jednorodzinnych, domków letniskowych oraz niskich budynków z pochyłym dachem. Produkt ten jest obecnie dostępny w Finlandii.

Kolektory słoneczne produkowane są w fabryce Savosolar w Mikkeli, w Finlandii, i posiadają 10-letnią gwarancję. Na dachy stalowe Ruukki Classic udzielana jest 50-letnia gwarancja techniczna. Od czasu wprowadzenia przez Ruukki dachu Classic na rynek w 1997 roku, kilka tysięcy właścicieli nowych lub remontowanych domów wybrało to tradycyjne pokrycie dachowe z rąbkiem stojącym do wykonania dachów swoich domów. Ruukki jest liderem na rynku produktów dachowych w Finlandii.

Specjalizacja Ruukki obejmuje stale i budownictwo ze stali. Dostarczamy klientom energooszczędne rozwiązania ze stali, które zapewniają lepsze warunki życia, pracy i przemieszczania się. Zatrudniamy około 9000 pracowników i dysponujemy rozległą siecią dystrybucji w blisko 30 krajach, między innymi w Skandynawii, Rosji i pozostałych krajach Europy oraz na rynkach wschodzących takich jak Indie, Chiny i Ameryka Południowa. W 2012 roku obroty netto wyniosły 2,8 miliardów euro. Spółka notowana jest na Helsińskiej Giełdzie Papierów Wartościowych NASDAQ OMX (Rautaruukki Oy: RTRKS).

Raisa Kotanen



źródło: ruukkidachy.pl

ZWYKŁA NIEGOSPODARNOŚĆ, czy coś znacznie gorszego?

Z dużym opóźnieniem w porównaniu do wielu krajów europejskich Polska wystartowała do uporządkowania gospodarki odpadowej w oparciu o znowelizowaną Ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 1 lipca 2011r. oraz Ustawę o odpadach z dnia 14 grudnia 2012r.



BIO-MED inwestuje. Zakupiona maszyna MEWA UG 1608 MS do przetwarzania odpadów w nowym Zakładzie w Górkach Szczukowskich.

Od 1 lipca 2013 r. to właśnie gminy zajmą się odbiorem odpadów komunalnych i ich zagospodarowaniem. Niestety prace przygotowawcze związane z wdrożeniem ustawy przebiegają z trudem w kwestii opłat, przetargów, nieporozumień pomiędzy urzędnikami, a mieszkańcami i biznesem. Niektóre z nich wymagają wnikliwej, odgórznej kontroli i interwencji. Przykładem tego może być przewlekły spór pomiędzy Przedsiębiorstwem Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Kielcach, a firmami z tej branży działającymi na terenie Województwa Świętokrzyskiego.

Istota sporu polega na wyznaczeniu w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami tymczasowej instalacji jako Regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, co stwarza sytuację, że istniejące Zakłady zastępcze np. Spółki BIO-MED oraz EKOM (w budowie) nie będą uczestniczyć w obsłudze rynku śmieciowego w Kielcach i Regionie 4 województwa świętokrzyskiego. Ponadto w Promniku koło Kielc z uporem forsowana przez PGO, wspierane przez część urzędników (nie licząc się z faktami) jest budowa

Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów z terminem zakończenia w 2015r. Przetarg na inwestycję w Promniku ogłoszony w 2011 roku rozstrzygnięty został w 2012 roku. Jedynym oferentem i zwycięzcą jest konsorcjum MOSTOSTAL-ACCIONA (Hiszpania). Koszt inwestycji w wysokości 275 360 243 zł i 11 groszy (!) Został on przy tym przekroczony ponad pierwotną kwotę realizacyjną tej budowy o 25 573 488 zł i 11 groszy. Źródła finansowania to (bardzo ciekawa struktura !): środki unijne 120 mln zł, preferencyjna pożyczka z NFOŚiGW 78, 7 mln , zł środki własne 22,3 mln zł. Inwestycja zaplanowana została dla obsługi Regionu 4, liczącego 390 tys. mieszkańców. Metoda utylizacji mechaniczno-biologiczne przetwarzanie o przepustowości 120 tys. Mg/rok odpadów komunalnych. Punkt „zaczepienia” stanowi istniejące obecnie składowisko odpadów w Promniku, które przyjmuje 70 tys. Mg/rok odpadów komunalnych, jednak nie przetwarza ich w żaden sposób.

SĄD UCHYLIŁ UCHWAŁĘ SAMORZĄDU

Z tego powodu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach uchylił Uchwałę Sejmiku Samorządowego, wskazującą to składowisko, jako instalację regionalną, gdyż w obecnym stanie obiekt ten nie spełnia ustawowych kryteriów. Może stać się tak realnie po 3÷4 latach. Przypomnijmy: kosztem około 300 mln zł.

Dla porównania przytaczamy koszty budowy podobnych zakładów unieszkodliwiania odpadów, zrealizowanych w latach 2005 – 2010. W zależności od przerobu i innych czynników nakłady na ten cel wahały się od 60 mln zł do 130 mln zł. Cykl inwestycyjny nie przekraczał 2 lat. Promnik ma być ponad dwukrotnie droższy i ponad 3 lata budowany.

LOKALNY BIZNES SIĘ BURZY!

Tymczasem w Regionie 4 woj. świętokrzyskiego działać będą 3 prywatne zakłady przetwarzania odpadów komunalnych: BIO-MED. Sp. z o.o. w Kielcach, Ekom w Sitkowie Nowinach i Kamienna Góra koło Chmielnika. Dysponują one przepustowością 87 tys. Mg/rok odpadów komunalnych, tj. o 17 tys. Mg/rok więcej niż przyjmuje obecnie składowisko w Promniku. Ponadto zakłady te są w stanie przetworzyć biologicznie około 20 tys. Mg/rok odpadów.

Oprócz tego posiadają instalacje do przetwarzania selektywnie zebranych odpadów biologicznych. BIO-MED posiada także linię do produkcji paliwa alternatywnego. Dodatkowo właściciele deklarują, że w ciągu jednego roku mogą zwiększyć przerób odpowiednio do potrzeb Regionu 4, dzięki niewielkim kosztom, które są w stanie wziąć na siebie.

Biorąc pod uwagę przytoczone dane powstaje pytanie: jaki ma sens budowa zakładu w Promniku, o przepustowości 120 tys. Mg/rok dla jednego z 6 regionów w woj. świętokrzyskim? Z danych GUS wynika, że w skali całego roku w woj. Świętokrzyskim zbierane jest obecnie 180 tys. Mg/rok odpadów i w konsekwencji pytanie: jakie są inne powody uporu, z jakim forsuje się inwestycję bez rzetelnej oceny stanu faktycznego w Promniku? I nie licząc się z wyrokiem WSA, stanowiskiem Ministerstwa Środowiska, które zleciło zweryfikowanie pozwolenia zintegrowanego „składowiska” w Promniku pod kątem wymogów znowelizowanej ustawy.

Świętokrzyskie cierpi na brak środków. Z pewnością z dużo większym pożytkiem dla regionu byłoby odstąpienie od tej inwestycji. Być może ten upór nie oznacza niegospodarności, być może chodzi o korzyści grupowe. Stąd właśnie apel o wnikliwe przeanalizowanie przez stosowne organy i ekspertów (najlepiej z zewnątrz) celowości tak drogiego przedsięwzięcia. Nie wolno dopuścić, aby coraz powszechniejsza opinia, że „na układy nie ma rady” znalazła potwierdzenie w faktach.

*„Co nie jest moralnie dobre,
nie jest pożyteczne”
Cyceron*

Przestroga może być sytuacja, która zdarzyła się w Warszawie. Cztery firmy podniosły zarzut, że warunki przetargu śmieciowego premijują spółkę komunalną, czyli Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Krajowa Izba Odwoławcza uznała rację firm, które zaskarżyły warunki przetargu. Rezultat: dymisje, przetarasowania kadrowe, odsunięcie do końca roku wdrożenia ustawy. I nie są to jeszcze wszystkie konsekwencje. To ważna informacja bowiem Kielce nie przeprowadziły jeszcze przetargu. Otwarcie kopert ma nastąpić dopiero 18 czerwca, wskazuje to, że władze nie zamierzały wdrożyć Ustawy z dniem 1 lipca.

Sytuacja w Kielcach może być także skomentowana jako próba ograniczenia, lub zlikwidowania konkurencji. Wracając do Promnika, w analizie należałoby rozważyć celowość zmodernizowania zakładu w Promniku w ciągu kilku miesięcy, przy znacznym ograniczeniu wydatków. Istniejące punkty odbioru odpadów komunalnych są bliżej miejsc ich powstawania, co mogłoby przynieść korzyści logistyczne i ekonomiczne. Gminy sugerowały to właśnie rozwiązanie.

ZBYT HOJNIE I NIE PO GOSPODARSKU

Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze można byłoby przeznaczyć na budowę gminnych biogazowni, zgodnie z ideą „2 tysiące biogazowni do 2020 roku” (koszt 1 MW biogazowni to około 10-15 mln zł.), które można dotować z funduszy europejskich na poziomie 30% kosztów kwalifikowanych. Obecnie fundusze unijne się skończyły, min. dlatego, że były zbyt hojnie i nie po gospodarsku wydatkowane na pojedyncze inwestycje, ograniczało to konkurencję zamiast ją wspierać.

Biogazownie to bardzo pożądane inwestycje z wielu względów. Do produkcji biogazu można wykorzystać odpady produkcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego, osady ściekowe, gnojowicę i obornik, a także ODPADY KOMUNALNE ! Pojawia się synergia, asprawniająca gospodarkę odpadami mniejszym kosztem. A to nie wszystkie plusy. Biogazownie zaliczane są do odnawialnych źródeł energii i do tego są sterowalne przez człowieka (niezależnie od warunków zewnętrznych). Dzięki temu mogą odgrywać ważną rolę w bilansowaniu i magazynowaniu energii w lokalnych systemach, budowanych w postaci Ekologicznych Węzłów Energetycznych (EWEN) bazujących na OZE.

Takie podejście w perspektywie sprzyja zrównoważonemu rozwojowi regionu, chroni środowisko i czystość, poprawia bezpieczeństwo energetyczne i ogranicza szkodliwe dla klimatu emisje, zwiększa zatrudnienie. Są to aktualne dla UE i dla Polski priorytety, wynikające ze stosownych unijnych dyrektyw i krajowych dokumentów.



Henryk Oleksy



fol. SikoraKozmińskiPhototeam, Od lewej: Dominik Stankiewicz, Kamil Kędzierski, Marcin Nenko, Piotr Bolanowski

RECYCLING INSTRUMENTS

– new green wave

Recycling Instruments oraz Recycling Band, pod takimi nazwami kryje się inicjatywa grupy krakowskich studentów, spod rąk których wyszedł szereg unikalnych instrumentów pod tajemniczymi nazwami, takimi jak: ButloGitara, UkuleleButloBass, Klawiszon, FreakFret, Odpadowa Perkusja, Flet Sprzeczny. Oryginalność tych przedmiotów zyskuje na znaczeniu, za sprawą ich nietypowego wykonania. Instrumenty praktycznie w 100% składają się z surowców wtórnych. A wszystko to wprawiane w ruch przez znakomitych wykonawców.

Ojcami założycielami Recycling Instruments są **Kamil Kędzierski i Maciej Pierzynka**. Z czasem pojawił się pomysł na Recycling Band. Na ogół w takich sytuacjach młody zespół muzyczny nie może sobie pozwolić na luksus zakupu instrumentów. W przypadku Recycling Band było inaczej. Kapitałem startowym ekipy była przede wszystkim solidna wiedza z zakresu muzyki oraz techniki połączona z charyzmą oraz ogromną pasją. Pionierzy zespołu znużeni żmudnym zbieraniem środków na zakup wymarzonych instrumentów, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Wykorzystując umiejętności techniczne, ekologiczne przekonania i niepotrzebne rzeczy codziennego użytku skonstruowali swoje pierwsze instrumenta.

Okazało się, że pomysł „chwycił”, a coraz liczniejszy zespół na tyle przywiązał się do ekologicznych gitar, bassów i perkusji, że stały się one ich znakiem rozpoznawczym. Obecnie ich kariera rozwija się błyskawicznie. Występ w finale „Mam Talent”, rozpoczął w życiu Recycling Band nowy etap. Obecnie są znani i rozpoznawani.

Zespół wciąż zaskakuje nowymi pomysłami – pasja, promowanie ochrony środowiska oraz po prostu dobra zabawa. Specjalnie dla REEKO Organizacji Odzysku S. A. członkowie zespołu Recycling Band udzielili wywiadu. Tekst prezentujemy na łamach BIZNES & EKOLOGIA:

REEKO: Śledząc Waszą karierę, można odnieść wrażenie, że jesteście skazani na sukces. Doskonale wpisujecie się w trendy. Wiemy już w jakich okolicznościach narodził się pomysł na wykonywanie instrumentów z surowców wtórnych. Jakie były pierwsze reakcje Waszych bliskich?

- **Piotr Bolanowski:** Podobnie jak większości. Zwrot „zespół grający na śmiechach” powodował zdziwienie, niedowierzanie, śmiech. Jednak po pierwszych dźwiękach, wszystko stało się jasne, przekonując do siebie tym samym niedowiarów. Oprócz dużego poczucia humoru, dystansu do samych siebie i luzu jesteśmy profesjonalistami. Muzyka nie jest u nas na drugim planie. Muzycznie i brzmieniowo musi się wszystko zgadzać – dopiero wtedy można pozwolić sobie na odrobinę „freaku”

REEKO: Tworzycie swoje instrumenty samodzielnie od podstaw, które surowce wtórne są najbardziej pożądane z punktu widzenia czystości dźwięków?

Kamil Kędzierski: Jedyne co łączy nasze wszystkie instrumenty to pudło rezonansowe czyli plastikowe butle. Poprzez gitary, skrzypce a nawet klawiszon – wszędzie używamy tego samego surowca, oczywiście po doborze odpowiedniej pojemności i po odpowiednim przerobieniu. Butle te po prostu znakomicie przenoszą drgania co wpływa na jakość dźwięku.

REEKO: W takim razie odpady nie są surowcem dla leniwych, a na pewno nie dla leniwych muzyków. Plastikowych butli z pewnością nigdy Wam nie zabraknie, jeśli wierzyć danym za 2011 r., na wysypiska w Polsce trafia ponad 60% wszystkich odpadów z tworzyw sztucznych. Czy zastanawialiście się nad produkcją instrumentów na szerszą skalę?

Kamil Kędzierski: Może na początku, kiedy niebyło jeszcze zespołu myśleliśmy o tym. Głównym problemem który stał na przeszkodzie to fakt, że do każdego instrumentu mocno się przywiązuje (uśmiech). Bardzo dużo czasu zajmuje budowa a jak wiadomo, nikt o zdrowych zmysłach nie zapłaci dużych pieniędzy jednak za śmieci. (śmiech). A tak na poważnie brak czasu był tutaj znaczącym czynnikiem. Na chwilę obecną nie wyrabiam się z instrumentami dla Recycling Bandu a mój mały pokój w bloku to jeden plac budowy.

REEKO: W przypadku seryjnie produkowanych instrumentów, można mówić o standardzie użytkowania i dźwięku. Jak sprawa się ma z Waszymi instrumentami? Jak trudno je okiełznać? Czy każdy z nich wymaga indywidualnego podejścia?

Dominik Stankiewicz: Każdy instrument jest robiony w 100% ręcznie więc posiada jedyne niepowtarzalne brzmienie, tym bardziej, że jest robiony z bardzo nietypowych materiałów czyli śmieci. Zaletą jest to, że granie na tych instrumentach rozwija wyobraźnię i zmysł słuchu, poszerza się nam jako muzykom spektrum.

REEKO: A zatem Wasze instrumenty uwrażliwiają zarówno ekologicznie jak i muzycznie.

Marcin Nenko: Zarówno w kwestii instrumentów, jak i muzyki, którą robimy stawiamy na eksperyment. Chcemy, aby nasze utwory były taneczne i jednocześnie mimo, że są grane na śmieciach, aby pachniały świeżo.

REEKO: Czy w życiu codziennym postępujecie ekologicznie? Segregujecie na przykład odpady?

Dominik Stankiewicz: W moim rodzinnym domu zawsze się segreguje odpady organiczne i nieorganiczne, a w życiu codziennym raczej ciężko mi segregować, ponieważ nie mam na osiedlu, na którym mieszkam odpowiednich kontenerów na poszczególne odpady ale myślę, że jakby się takowe znalazły chętnie zająłbym się segregacją.



fol. SikoraKozmińskiPhototeam, Klawiszon

Odpady, które zajął już śmierci w oczy w najgłębszych zakamarkach śmietników, powracają, piszcząc, wyjąc, drząc i dudniąc na muzycznej scenie

Kamil Kędzierski: Jak najbardziej tak. Takie „banalne” czynności jak segregacja odpadów może naprawdę poprawić w przyszłości nasz standard życia chociażby poprzez cenę nowych towarów. W przypadku gdy śmieci będą miały wartość materialną, będą surowcem do wytwarzania nowych produktów to przykładowo z naszych lasów znikną dzikie wysypiska.

Marcin Nenko: Oczywiście, że segreguje śmieci. Problem w tym, że moje miasto mi tego nie ułatwia. Powinno być więcej kontenerów, a te które należą do poszczególnych budynków i kamienic powinny być przystosowane do segregacji.

REEKO: Jak mocno wiążecie swoją dalszą karierę z ekologią?

Piotr Bolanowski: Połączenie muzyki, ekologii i kreatywności to nasz pomysł na zespół. Oczywiście propagujemy życie Eko i staramy się poruszać problemy związane z ekologią, ale nie chcemy być „ekologicznymi akwizytorami”. Na pierwszym miejscu zawsze będzie muzyka.

REEKO: Jak oceniacie Wasze możliwości w szerzeniu edukacji ekologicznej? Czy macie jakieś pomysły na własne inicjatywy tego typu?

Marcin Nenko: Myślę, że to co robimy jako zespół to już jest szerzenie pewnych ekologicznych idei. Bardzo chętnie występujemy na wszelkich wydarzeniach, które do tych idei nawiązują. Nasz pomysł to stworzenie wielkiej mobilnej eko dyskoteki, na której my i inne zespoły będą grać na żywo, a dodatkowo odbywać się będą warsztaty, performance i happeningi ekologiczne. W ten sposób postaramy się dotrzeć m.in. do młodych ludzi.

Obserwujcie naszą stronę i fanpage, tam będziemy informować o naszych nowych projektach.

REEKO: Dziękuję za rozmowę. Powodzenia. Recycling&roll!

Rozmawiała:
Monika Karaś, ReEko Organizacja Odzysku S. A.

Koncert Recycling Band + warsztaty dla dzieci i młodzieży
Małopolski Ogród Sztuki ul. Rajska 12, Kraków

26.06.13 g. 17:00 warsztaty budowania instrumentów z surowców wtórnych
Rezerwacja miejsc na warsztatach: trybon@mos.art.pl

27.06.13 g. 19:00 koncert zespołu Recycling Band
Rezerwacja biletów na koncert: tel. 12 424 45 25, 12 424 45 28

Wydarzenie jest częścią kampanii edukacyjnej REEKO Organizacji Odzysku S.A.

KARKONOSZE w Sejmie



Na 40 barwnych fotografiach te piękne polskie góry wypełniły w marcu 2013 hol główny gmachu Sejmu RP, budząc wielkie zainteresowanie zgromadzonych Gości. Wystawa promująca region Karkonoszy miała miejsce w Sejmie po raz pierwszy. Nie tylko zresztą na zdjęciach. **Andrzej Raj** Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego przywiózł wraz z Zespołem do stolicy bogaty wybór publikacji, broszur, książek, albumów odzwierciedlający piękno Karkonoszy, ale dokumentujący również wielką pracę przyrodników, fotografików, pasjonatów bogactwa przyrody. Współorganizatorem wystawy była Posel **Zofia Czernow** Przewodnicząca Karkonosko - Izerskiego Zespołu Parlamentarnego.

Otwierając wystawę Marszałek **Ewa Kopacz** odniosła się do historii Karkonoszy: – Były świadkiem wielu zdarzeń, były świadkiem historii kilku państw: Czech, Austro-Węgier, Polski. Dziś to wspólne góry Polski i Czech, ale przecież tak jak świat, który nas otacza, należą do wszystkich, którzy zechcą tam pojechać. Podkreśliła, że ten region to kierunek turystyczny na stałe wpisany w plany Polaków. – Nazwy Śnieżka, Szrenica, Śnieżne Kotły, Szklarska Poręba, Karpacz są powszechnie znane już od dzieciństwa. Marszałek przypomniała również, że Karkonosze zostały wpisane do Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery UNESCO...Karkonosze są piękne w swej różnorodności i surowości- mówiła.

Wydarzenie swą obecnością uświetnili: ks. biskup **Stefan Cichy**, parlamentarzyści związani z regionem, starosta jeleniogórski **Jacek Włodyga**, prezydent Jeleniej Góry **Marcin Zawila**, przedstawiciele i samorządowcy miast i gmin zrzeszonych w Związku Gmin Karkonoskich, przedstawiciele Lasów Państwowych, pracownicy parków narodowych oraz mieszkańcy Karkonoszy. Wystawa fotografii przedstawiających w malowniczy sposób najatrakcyjniejsze miejsca w Karkonoszach była dostępna była w Sejmie do 25 marca br. Towarzyszące wystawie hasła: przyjeżdż, zobacz,

poznaj; dotknij historii; zanurz się w przyrodzie i odetchnij przestrzenią, były częścią kampanii prowadzonej przez Karkonoski Park Narodowy na rzecz promocji Karkonoszy, jako unikatowego obszaru przyrodniczego.

- Dziękujemy wszystkim, którzy pomocą przy organizacji wystawy, a także swoją obecnością na jej otwarciu, zaakcentowali chęć do promowania Karkonoszy jako gór nie tylko pięknych, ale także otwartych na potrzeby turystów - mówił dyrektor Andrzej Raj – Karkonosze rocznie przyciągają kilka milionów turystów z Polski, Czech, Niemiec i innych krajów, urzeczonych ich pięknem i atmosferą. Są to góry wyjątkowe i oferujące odmienne wrażenia o różnych porach roku i dnia. Duża ilość malowniczych schronisk górskich, nowoczesne ośrodki edukacyjne, ciekawe muzea, wyremontowane szlaki turystyczne, efektowne punkty widokowe oraz praktyczne pulpity informacyjne, sprawiają, że poznawanie i zwiedzanie tych gór to czysta przyjemność. Karkonosze są dla wszystkich – dla tych dużych i małych, starszych i młodszych, dla tych z kijkami, na nartach, rowerach, a nawet na wózkach inwalidzkich. ...My, ludzie z Karkonoszy, uważamy, że są to najpiękniejsze góry na świecie i dlatego zawsze zapraszamy wszystkich w to wyjątkowe miejsce - mówił.



Karkonosze to najwyższe pasmo Sudetów, położone w południowo-zachodniej Polsce, przy granicy z Republiką Czech. Są najwyższym pasmem górskim w Europie Środkowej na północ od Alp i Karpat, a także drugim najwyższym pasmem średniogórza europejskiego (po Masywie Centralnym we Francji). Górujący nad całym grzbietem szczyt Śnieżki osiąga 1602 m n.p.m.

Karkonosze rozciągają się od Przełęcz Szklarskiej na zachodzie po Bramę Lubawską na wschodzie. Położone są na terenie dwóch powiatów – jeleniogórskiego i kamiennogórskiego – oraz na obszarze siedmiu gmin (idąc od zachodu są to Szklarska Poręba, Piechowice, Jelenia Góra, Podgórzyn, Karpacz, Kowary i Lubawka). Centralną część gór obejmuje Karkonoski Park Narodowy, utworzony 16 stycznia 1959 roku.

Przyrodnicze walory zostały jednak docenione wcześniej, bo pierwsze rezerваты w Karkonoszach powstały już przed II wojną światową, w 1933 roku. Na obrzeżach parku narodowego położone są malownicze podgórskie miejscowości, takie jak popularne wśród turystów Szklarska Poręba i Karpacz, czy bardziej ciche, położone na uboczu Przesieka, Borowice czy Jarkowice.

Przyrodnicze wartości Karkonoszy tworzą właściwie wszystkie komponenty ich środowiska, poczynając od mozaiki skał różnego pochodzenia, w których występuje wiele cennych kamieni szlachetnych oraz rud metali, pozyskiwanych przez człowieka od wieków. Fascynujące rzeźby terenu zapierają dech w piersiach – do najciekawszych należą kotły



polodowcowe z malowniczymi górskimi jeziorami, skałki granitowe o fantazyjnych kształtach i nazwach oraz wierchowinowe powierzchnie zrównania, czyli tak lubiane przez wędrujących nimi turystów spłaszczone szczyty gór.

W Karkonoszach uderza niezwykła różnorodność roślin i zwierząt, a największą ciekawostką jest tutaj równoległa obecność gatunków alpejskich, charakterystycznych dla gór wysokich, oraz północnych, typowych dla dalekiej Skandynawii. A opisana przez naukowców, jedyna w swoim rodzaju, arktyczno-alpejska tundra na szczytach Karkonoszy, jest niejako zwieńczeniem tego całego bogactwa.

Z Karkonoszami jest związana również ciekawa historia zagospodarowania gór przez człowieka, która wprawia w zadumę i każe zastanowić się nad losem ludzi, którzy odkrywali je jako pierwsi i wyrwali metr po metrze z dzikich karkonoskich ostępów. Ich wysiłki dokumentują ruiny średniowiecznych zamków, dawne chaty górskich pasterzy czy sztolnie, będące pozostałością po działalności górników.

Do dziś Karkonosze są bardzo ważną częścią życia ludzi mieszkających u ich podnóża – są ich codziennym krajobrazem, natchnieniem, a często również i sposobem na życie, gdyż większość mieszkańców podgórskich miejscowości znajduje zatrudnienie w usługach turystycznych. Góry te odegrały i odgrywają również istotną rolę w dziejach kultury, będąc przedmiotem wielorakiej inspiracji artystycznej i tematem dzieł literatury, malarstwa, a później też fotografii oraz filmu.



CZĘŚĆ I – ODEJŚCIE

POWRÓT CZŁOWIEKA UCYWILIZOWANEGO do człowieka uświadomionego ekologicznie

Człowiek współczesny, w przyjętym zwyczajowo rozumieniu, utożsamiany jest na ogół z osobnikiem tkwiącym głęboko w charakterystycznym dla niego otoczeniu społecznym, materialnym, oraz przyrodniczym, zwanym ogólnie "cywilizacją". Niejednokrotnie dla tego otoczenia używa się nawet potocznie określenia "cywilizacja nowoczesna", co podkreśla jeszcze dobitniej powszechne występowanie w jego strukturze różnego rodzaju oryginalnych rozwiązań i urządzeń, będących wytworem ludzkiej kreatywności, które ułatwiają człowiekowi ucywilizowanemu codzienne funkcjonowanie.

Rozwiązania te obejmują regulacje interpersonalne, natomiast urządzenia dotyczą przede wszystkim rzeczy o charakterze materialnym, ale także ingerują niekiedy głęboko w środowisko przyrodnicze, czego przejawem są uprawy prowadzone z użyciem sztucznych środków, wytwarzanych przy pomocy procesów chemicznych lub oddziaływań genetycznych.

Na przeważającym obszarze świata ludzie obecnie nie tylko rodzą się i wychowują, ale nawet kontynuują tradycje, które od wielu pokoleń nie są związane z naturą, lecz powstały w obszarze rozwiniętej, takiej właśnie nowoczesnej cywilizacji, jak choćby wytwarzanie energii elektrycznej ze źródeł nieodnawialnych. Gromadzenie udogodnień w otoczeniu trwa już bowiem całe wieki i człowiek ucywilizowany nie zdaje sobie sprawy ze stopnia uzależnienia od wielu zewnętrznych "protez", które wyparły z czasem z jego życia naturalne funkcjonowanie, wynikające z symbiozy z naturą. W rezultacie bardzo często człowiek zostaje skutecznie izolowany od bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym w tym sensie, że przestaje rozumieć sygnały, które są mu przekazywane od innych organizmów żywych.

A zatem, współczesny człowiek, otoczony przez szczelny płaszcz cywilizacji, bardzo daleko odszedł, a nawet wręcz oddzielił się od samego siebie. Oddzielenie to przejawia się między innymi w braku umiejętności dostrzegania szeregu własnych predyspozycji do samodzielnego działania, które posiada w swojej strukturze praktycznie każdy człowiek.



W rezultacie prowadzi to do utraty przez niego wielu możliwości realizacyjnych, których źródła znajdują się w nim samym. Zanim do nich dotrze znajduje przecież w swoim otoczeniu wiele okazji do natychmiastowego wspomagania swoich poczynąń.

Jak pływka jest, mimo głębi badań naukowych, znajomość człowieka, pokazują nam nauki medyczne i biologiczne, a szczególnie psychologia i psychiatria. Przeprowadzono już wiele różnego rodzaju badań mózgu, znana jest struktura poszczególnych komórek i procesów, które w nich zachodzą oraz połączeń o charakterze biochemicznym i elektrycznym, a mimo to nadal nie można przewidzieć, a nawet wytłumaczyć wielu ludzkich działań. Badania i analizy w tej dziedzinie mają wciąż charakter jedynie empiryczny, nie dając podstaw do daleko idących uogólnień. Nie można także naukowo wytłumaczyć zjawisk uzdrowień w takich przypadkach, które zostały przez medycynę zakwalifikowane jako nieuleczalne.

Utrata możliwości percepcji własnych predyspozycji pojawia się bardzo wcześnie, obecnie daje się zaobserwować nawet już w wieku około 3 roku życia, szczególnie wtedy, kiedy małe jeszcze dziecko po raz pierwszy w sposób świadomy – także według oceny rodziny zadowolonej wielce z jego postępów - zasiada przed komputerem i zaczyna, mniej lub bardziej sprawnie, posługiwać się jego klawiaturą. Jest to dla niego moment bardzo niebezpieczny, choć jeszcze nie może do końca zdawać sobie z tego sprawy. Doznaje wrażenia kolejnej fascynacji nową zabawką, która jest przy tym o wiele ciekawsza od innych.

Komputer reaguje na działania dziecka, a nawet, poprzez zaprogramowaną interakcję, sprawia pod pewnymi względami wrażenie żywej istoty, jest więc substytutem relacji



z innymi osobami – rodziną, rówieśnikami, znajomymi, ale także obcymi. Z czasem w znacznym stopniu może je zastąpić, ograniczając tym samym jego pełny rozwój. Jest łatwiejszy w kontakcie bezpośrednim, nie sprzeciwia się, nie wyraża odmiennego zdania, fascynuje dynamiką reakcji, uzależ-

nia atrakcyjnymi efektami, ale skutecznie izoluje od prawdziwego, żywego człowieka.

A przecież według dosyć rozpowszechnionej już opinii komputer zapewnia dziecku szybki rozwój intelektualny, uczy pożądanych zachowań, kształtuje refleks sytuacyjny, usprawnia procesy myślowe. Gry komputerowe mają za zadanie ćwiczenie inteligencji, a także umiejętności decyzyjnych.

CZY RZECZYWIŚCIE TAK JEST?

W istocie są to jednak tylko określone sekwencje procesów wprowadzonych przez człowieka do maszyny, która nie jest naturalna, bo jest jego wytworem. A zatem w rzeczywistości blokuje ona dojście do realnych interakcji z naturą, powstrzymuje spontaniczny rozwój intelektualny, wprowadzając w zamian działania ustrukturyzowane na założony w programie efekt.

Wraz z wchodzeniem w coraz bardziej dojrzałe życie uzależnienie od wytworów cywilizacji wzrasta.

Ucywilizowany człowiek współczesny nie potrafi już w praktyce funkcjonować samodzielnie, bez podstawowych, a nawet elementarnych – jego zdaniem – udogodnień. Na codzień należą do nich przede wszystkim: samochód, telefon komórkowy, komputer, a w nim niezastąpiony, niekwestionowany autorytet, czyli internet. "Pan Internet" wie wszystko, już dziecko w szkole podstawowej uczy się czerpać z niego informacje na każdy temat, na wszystkie okoliczności. Mówi się nawet, że człowiek, o którym nie można znaleźć wiadomości w Internecie po prostu nie istnieje. W jeszcze większym stopniu dotyczy to wszelkiego rodzaju przejawów działalności człowieka. Przecież dokumentuje się je i weryfikuje właśnie przy pomocy Internetu.

Człowiek ucywilizowany poszukuje zatem odpowiedzi na nurtujące go pytania na zewnątrz siebie, w pierwszej kolejności w Internecie, następnie pośród znajomych, specjalistów z danej dziedziny, w literaturze dostępnej mu, w sensie materialnym i intelektualnym, natomiast w stosunkowo małym stopniu dociera do nich poprzez własne obserwacje i niezależne wnioskowanie. Nie korzysta w zasadzie wcale, lub bardzo rzadko, ze swoich wewnętrznych zasobów, tzn. z własnych odczuć o charakterze emocjonalnym. Zatracił bowiem umiejętność odczytywania sygnałów przekazywanych przez otoczenie, a także wychodzących z własnego wnętrza. To właśnie określić można mianem odejścia człowieka od człowieka. Umiejętność taka znana jest natomiast jeszcze w społecznościach, które w relatywnie małym stopniu skażone są oddziaływaniem współczesnej cywilizacji, lub potrafią się przed takim oddziaływaniem chronić, kultywując tradycje pozwalające zaobserwować naturalne sygnały przekazywane nieustannie przez środowisko przyrodnicze, do którego przecież należy także człowiek.

Naturalnym symptomem odbioru takiego sygnału jest poczucie zadowolenia, a nawet przyjemności w trakcie dokonywania wyboru, wskazywanego przezeń, optymalnego rozwiązania. W dłuższym horyzoncie czasowym umiejętność taka zapewnia poczucie wewnętrznego spokoju, które emanuje na zewnątrz i jest odczuwane także przez innych ludzi, znajdujących się w pobliżu.

Współczesny człowiek ucywilizowany pozbawiony komputera już czuje się bardzo niepewnie, a jeśli utraci telefon komórkowy ma wrażenie absolutnego zagubienia, a nawet zagrożenia swojej egzystencji.

Po zdiagnozowaniu zjawiska odejścia współczesnego człowieka ucywilizowanego od jego tradycyjnego, naturalnego wzorca należy podjąć się zadania wskazania mu drogi powrotu do siebie. Przy realizacji tego zamierzenia okaże się pomocna świadomość ekologiczna. Część II czyli POWRÓT w następnym nr B&E.



Sławomir Bieńkowski

W KARKONOSZACH SIĘ DZIEJE

SIRUWIA – ogród marzeń

W czasach, kiedy młodzi ludzie masowo emigrują w poszukiwaniu pracy na uwagę i wsparcie zasługują tak niezwykle inicjatywy, jak realizacja ogrodu japońskiego w... Karkonoszach. Na ten niezwykle pomysł wpadło młode małżeństwo Sylwia i Jakub Kurowscy z Przesieki.



Kilka lat temu Jakub dostał od rodziców prowadzących agroturystykę ponad hektar ziemi pod lasem z rozpoczętą budową stawów. Wówczas powstała szalona koncepcja budowy ogrodu w stylu japońskim. Po 3 latach wyrzeczeń i ciężkiej pracy turyści idąc obok górskim szlakiem podziwiają oryginalne kształty kamieni, ciekawie wijące się alejki i drzewka i rośliny rosnące nie przypadkowo. A to dopiero część realizacji marzeń.

Pobieżne przejście precyzyjnie zaprojektowanymi drózkami, odwiedzenie zakątków, które mają służyć edukacji i odpoczynkowi zajmuje około 3 godzin. I tak ma być w przypadku gości zwiedzających ogród w Sudetach, oparty o założenia i filozofię obiektów japońskich. - *Niektórzy uważają nas za szaleńców – mówi Kuba Kurowski - ale jesteśmy młodzi i odrobina fantazji w naszym przypadku to rzecz naturalna.*



Siruwia położona jest w Przesiece 600 m n.p.m przy ul. Brzozowe Wzgórze 8c. To nie tylko oaza ciszy i spokoju, ale również przepiękny ogród, po którym spaceruje się z wielką przyjemnością. Stanowi żywy fragment japońskiej kultury. Jest to jedno z niewielu takich miejsc w Polsce. Na powierzchni 1,5 ha znajduje się bogaty zbiór roślin ozdobnych, wśród których znajduje się 7 stawów, strumienie oraz 6m wodospad. Chlubą ogrodu jest duża kolekcja różaneczników - około 600 krzewów, a także roślin iglastych i bylin. Do budowy ogrodu wykorzystano ok. 50000 ton różnorodnego kamienia.

Do ogrodu prowadzi drewniana brama zwana **SUKIYAMON**, Urozmaicona linia ścieżek pozwala na dotarcie do atrakcyjnych miejsc, otwierając przed zwiedzającymi coraz to nowe widoki, zapraszając do zatrzymania się i chwili medytacji. Ogród posiada również boczną kamienną bramę (**KABUKI**), łączącą strumień i plac widokowy. Centralną część stanowią dwie kaskady wodne oraz łączący je staw. Kaskady te znajdują się w środkowej części ogrodu. Pierwsza z nich jest kaskadą „żeńską”, która nosi nazwę **ONNA-DAKI**, woda w niej spływa łagodnie i powoli do stawu. Natomiast druga to „męska” kaskada **OTOKO-DAKI**, która jest bardzo gwałtowna i ma wysokość ok. 6m. Dzięki kamiennej ścieżce można obejść staw blisko lustra wody oraz przejść pod kaskadą „żeńską”. Boczne ścieżki pozwalają, dzięki kamiennym mostkom (**ISHI BASHI**), przejść strumienie. W ogrodzie znajdują się japońskie kamienne latarnie (**TOUROU**, **KASUGA**), kamienne misy na wodę (**TSUKUBAI**).

Projekty małej architektury - bramy, mosty są połączeniem myśli i tradycji japońskiej wykonane przez właścicieli ogrodu. Wszystkie projekty i prace, do najdrobniejszych szczegółów, odpowiadają oryginalnej japońskiej sztuce ogrodnictwa. Każdy element Ogrodu ma swoje miejsce i znaczenie.



Były oczywiście trudne momenty – załatwianie kredytu, zakup kamieni na jeden z kilku wodospadów ...700 ton, problemy ze szkodnikami roślin, ale wkalkulowaliśmy to w całe przedsięwzięcie.

Można powiedzieć, że edukacyjna i ekologiczna wartość tego projektu polega na wykorzystaniu surowców lokalnych. Fantastyczne kompozycje kamieni to głązy z okolicy, często z odzysku przy budowie inwestycji. W Kotlinie Jeleniogórskiej jest mnóstwo rewelacyjnych skał i często sama natura poukładała je w niezwykle kształty, wiele ma swoje nazwy jak Chybotek w Przesiece czy Dziurawa Skała, odsonięta, pięknie podświetlona, gromadząca na artystycznym pikniku w ostatni weekend sierpnia studentów uczelni plastycznych. W przypadku ogrodu japońskiego „Siruwa” u Kurowskich też tak będzie.

Poszczególne, przemyślane zakątki z wodospadami, rzeczkami, dobraną roślinnością będą miały swoje nazwy. Przewidziano też cykliczne imprezy, koncerty, może spektakle teatralne. To będzie przedsięwzięcie w ciągłej realizacji, bo plany są bardzo śmiałe. Sylwia i Jakub pragną stworzyć prawdziwą japońską herbaciarnię i ...kolorową fontannę. Pierwszy etap ogrodu marzeń Siruwa (Sylwia po japońsku) ma być gotowy w lipcu. Warto śledzić realizację tej odważnej koncepcji na życie młodych ludzi tu w naszym pięknym kraju, w cudownej okolicy wartej odwiedzania o każdej porze roku, bez obaw, że na urlopie zagranicznym mogą nas spotkać różne przykre przygody. A przecież chodzi o to, aby naprawdę odpocząć. Polecamy Przesiekę, bo takich „niezadeptanych” miejsc z mnóstwem cudów natury jest już na świecie niewiele. Anna Piwowarska-Nasz

TERAZ CHCĘ PO SWOJEMU

RZUCAM WARSZAWĘ dla Podlasia

Ucieka z warszawskiego młyna do oazy spokoju. Dla Mariana Pawłowskiego - „nowego” nad Narwią - Warszawa to: wariactwo, pośpiech, tak jakby świat miał się skończyć. Oszczędności życia inwestuje w Wałkach koło miejscowości Narew.

I z Podlasia chce żyć. Zarabiać w regionie, o którym wielu mówi, że tu tylko bieda, że nie da żyć, a zarobić na utrzymanie trudno. W Wałkach zbudował restaurację. Postawił na dobrą, regionalną kuchnię. Aby trafić do niewielkich Wałsiek, trzeba zjechać kilka kilometrów z drogi z Białegostoku do Hajnówki.

Konkurencji obawiać się nie musi, bo jej w pobliżu nie ma. W niedalekiej miejscowości Narew- siedzibie gminy – nie ma nic, co mogłoby przyciągnąć turystów. A to przecież było miasto królewskie! Dziś zaniedbane i nieciekawe. W Narwi jest tylko jedna restauracja o prowokującej nazwie: „Piekielna kuchnia” i na tym jej urok się kończy.

Spragniony lokalnych dań, pytam, co smaczno, regionalnego podają?

- Coś z tego, co mamy! – uśmiecha się pewna siebie młoda barmanka „Piekielnej kuchni” – Schabowy! To przecież regionalne danie! – przekonuje. - Jest też mielony i pierogi – dorzuca.

Podobne kłopoty mam z noclegiem. W Narwi jest tylko jeden „hotel”, w którym nawet remont nie ukrył „czaru” byłego domu robotniczego. Choć to już sezon, w całym budynku byłbym jedynym gościem. Wolałem poszukać dalej tzw. agroturystyki.

Nie ma jej jeszcze w Wałkach u Mariana Pawłowskiego, choć zamierza zadbać też o noclegi. Jeszcze w tym roku rozpocznie budowę hotelu.

„BRZOZOWY GAJ”

Na razie jest restauracja, w którą włożył serce i oszczędności. Lokal pachnie jeszcze świeżą farbą. Kelnerzy uśmiechnięci, sympatyczni, mimo że jestem „incognito”, zwykłym turystą, włączającym się po Podlasiu. Od nich dowiedziałem się, że wielu przyjezdnych jest zaskoczonych urokiem tego miejsca. Lasy dookoła, malownicza wioska. Tu – zwłaszcza zimą – sarny i żubry podchodzą pod płot w poszukiwaniu pożywienia.

W restauracji witają mnie koszem świeżo zerwanych „papierówek”. O menu, kelner Łukasz, opowiada z przejęciem. Zachęca do każdego dania. Szczególnie do zupy, której przepis przywiózł z Francji. Pytam – jak zwykle - o lokalne potrawy.

- Jest babka ziemniaczana, kartacze z mięsem. To klasyka Podlasia, choć to ostatnie to, danie zapożyczone z Litwy - zaznacza młody kelner. Mają też ryby: lina i bolenia z nieodległej Siemianówki. Do tego – gołąbki szefa z farszem mięsno-grzybowym, pięć rodzajów pierogów – m.in. z kapustą i grzybami, z jagodami, z serem i kaszą gryczaną. Bigos też jest. Wszystko świeże i z ręki zawodowego kucharza – kelner chwali niepowtarzalną kuchnię.

To pierwsza stała praca kelnerki – Sylwii z nieodległej Choszczówki. Dojeżdża do restauracji z podlaskich wiosek, tak jak pozostałe sześć osób. Na razie roboty mają niewiele, bo klientów jeszcze mało. Przy babce ziemniaczanej i kartaczach, jestem jedynym gościem. Pracy jest więcej w piątki i w soboty. Wtedy są imprezy – pod wiatą z grillem.

Lepiej żyć w Wałkach, niż klepać codzienność w Warszawie i to bez satysfakcji! Marian Pawłowski ma 65 lat. Podkreśla, że jest to ten moment, kiedy można jeszcze coś nowego zrobić. - To jest ta chęć bycia na swoim, uniezależnienia się od innych - podkreśla.

Pochodzi z Puław. Karierę zrobił w energetyce. Kilka lat pracował za granicą, przy rozruchu elektrowni. Z dumą opowiada o swoim udziale w sukcesie firmy - PGE, zwłaszcza gdy był konsultantem długoterminowych kontraktów na dostawę prądu.

Do Wasiek trafił przypadkowo. Dwanaście lat temu wybrał z żoną, po raz pierwszy wakacje na „ścianie wschodniej”, na Podlasiu. Tu w Wałkach wypatrzyli i kupili zapuszczone gospodarstwo.

- Przez osiem lat tj. od śmierci gospodarza, nikt nic w nim nie robił - wspomina.

Marian Pawłowski każdą wolną chwilę spędza w Wałkach. Gdy tylko przychodzą wolne dni w pracy w stolicy – nadal pracuje w energetyce - jedzie do swojej restauracji na Podlasiu.

Zdążył zorganizować w swoim „Brzozowym gaju” kilka szkoleń dla firm i lokalnych imprez. Z wieczoru sylwestrowego zadowolony nie jest. Było zbyt mało gości. Cały czas czuje jednak oddech konkurencji z odległej o ok. 30 km Białowieży. Jaki ma pomysł na biznes?

- Muszę zapewnić klientom nocleg - mówi z przekonaniem. Zacznie od postawienia kilku lekkich domków. Potem zbuduje hotel na 50 miejsc. Liczy na dochód także z imprez lokalnych, np. organizacji Andrzejek oraz przyjęć weselnych. Restauracja pomieści aż 120 osób. To sprawdzony biznesowy pomysł. W wielu miejscach w Polsce powstały pensjonaty, nastawione wyłącznie na organizację wesel i imprez dla grup zorganizowanych.



W Wałkach w „Brzozowym gaju” będą też przygotowywać spływy Narwią – jak tu się mówi - „Amazonką Podlasia”. Myślą o wypadach na rowerach. Żona - uczestniczka maratonów, zamierza stworzyć w Wałkach punkt wypadowy do biegania długodystansowego.

- Ale to nieco później, gdy osiadzie tu także żona. Przyjedzie, gdy wszystko się rozkręci.

A rozkręci się z pewnością – uważa.

Szacuje zwrot kosztów po około 10-ciu latach. Liczy na ludzi, których udało mu się dobrać do pracy.

- Są pełni entuzjazmu i w głębi duszy - przyjaźni. Jest swojsko, domowo – podkreśla właściciel restauracji.

PODLASIACY

Ludzi do pracy – mimo bezrobocia – nie było łatwo znaleźć. Marian Pawłowski wspomina, że od kandydatów słyszał często: „Ja nie szukam pracy, szukam pieniędzy”. Jego zdaniem króluje mentalność małomiasteczkowa, wiejska.

- Mieszkańcy Podlasia często nie wierzą w siebie. Nie organizują się sami, czekają na polecenia - właściciel restauracji nie boi się używać ostrych słów. Uważa, że ta postawa Podlasian trochę pachnie socjalizmem.

- Jest brak chęci do roboty. Nie skrzykną się, by zrobić coś razem. To mentalność „ściany wschodniej”, bo lata zaborów zrobiły swoje - dodaje.

Do władzy lokalnej też ma krytyczne uwagi. Ta, jego zdaniem, powinna się uaktywnić, ustalić sensowny plan rozwoju. Powinna postawić na turystykę, zwłaszcza że tu wielki przemysł jeszcze nie dotarł. Mieszkańcy od władarzy województwa oczekują pomocy, pomysłu na rozwój i zachęt ekonomicznych, tak by odważyli się coś zrobić i znaleźli swoje miejsce.

On już zaczął. Wyhamowuje ogromne, dotychczasowe tempo. Wychodzi z „warszawskiego młyna”, do swojej oazy spokoju.

TEKST I FOTO: Adam Bogoryja-Zakrzewski





KONSULTACJE SPOŁECZNE – najczęściej popełniane błędy

CZAS JEST ZAWSZE NAJWAŻNIEJSZY

Wśród najczęściej popełnianych błędów podczas konsultacji społecznych, jest moment ich przeprowadzenia. To najbardziej newralgiczny punkt całego procesu. Ogłoszenie konsultacji w złym terminie może nawet skutkować podważeniem wydanej decyzji środowiskowej. Zgodnie z przepisami konsultacje społeczne powinny zostać przeprowadzone w chwili, gdy cała niezbędna dokumentacja dot. projektu jest zgromadzona, tak aby wszyscy zainteresowani mogli się z nią zapoznać. Najczęściej popełnianym błędem jest ogłoszenie konsultacji społecznych tuż po złożeniu przez inwestora raportu środowiskowego. Wtedy owy proces nie obejmuje uzupełnienia raportu środowiskowego, czyli de facto nie obejmuje całości dokumentacji. Prawidłowo konsultacje społeczne powinny zostać ogłoszone, po złożeniu raportu i wszystkich jego uzupełnień. Praktyka wskazuje na to, że bardzo często inwestorzy są wzywani do uzupełnienia treści raportu. Jeśli uzupełnienie dotyczy poprawienia kilku drobnych pomyłek takich jak oczywiste omyłki pisarskie, to nie ma większego problemu. Ale jeśli raport został uzupełniony

o kolejne dane np. z obliczeń emisji lub innego oddziaływania to taka zmiana w raporcie jest już istotna. Wszystkie zainteresowane strony powinny mieć możliwość zapoznania się z tak ważną zmianą. Zatem jeśli raport środowiskowy został uzupełniony, a konsultacje społeczne przeprowadzono przed złożeniem brakujących informacji, to zainteresowane strony nie miały możliwości zapoznać się z całą treścią. W ten prosty sposób można doprowadzić nawet do unieważnienia wydanej decyzji środowiskowej.

Potknięcia także zdarzają się ilości czasu przeznaczony na konsultacje społeczne. Etap ten powinien trwać 21 dni – o czym informuje art. 33 ust 1 pkt. 7 ustawy z dn. 3 października 2008r. (z późn. zm.). Ustawa informuje, że w ogłoszeniu urząd wyznacza 21-dniowy termin składania uwag. Nie oznacza to jednak że całego procesu nie można nieco wydłużyć w czasie. Z doświadczenia mogę zasugerować aby trwały 22 lub 23 dni. Dwa dodatkowe dni nie opóźnią procedury a mogą być przydatne w razie różnych interpretacji daty rozpoczęcia konsultacji. Chodzi głównie o wątpliwości czy czas liczyć od daty ogłoszenia czy od dnia następnego.

FORMA TEŻ MA ZNACZENIE

Kolejnym częstym błędem jest próba przeprowadzenia konsultacji społecznych „po cichu”. Fakt, że zainteresowane strony nie dowiedzą się o terminie w jakim konsultacje społeczne mają zostać przeprowadzone oznacza w zasadzie kłopoty dla inwestora. Przede wszystkim oznacza to protesty lokalnej społeczności. Takie działanie w skrajnych przypadkach także może doprowadzić do unieważnienia decyzji i konieczność przeprowadzenia całej procedury od początku.

Jednym z częstych błędów jest też niewłaściwa treść ogłoszenia. Dokładne wytyczne co do zawartości znajdują się w art. 33 ust 1, punkty 1 – 10 ustawy ooś. Należy starać się dopilnować aby treść ogłoszenia była zgodna z przepisami a w razie zauważenia odstępstw od wymogów ustawy zgłosić to do urzędu prowadzącego postępowanie i prosić o sprostowanie lub naprawienie błędu. W przypadku gdy inwestor samodzielnie przeprowadza spotkania z zainteresowanymi stronami (przed rozpoczęciem postępowania) warto aby zadbał o to aby treść jego ogłoszeń była zgodna z ustawą lub do tych wymogów zbliżona.

Kolejnym niedopatrzeniem jest brak poprawnego rozumienia stwierdzenia „podanie informacji do publicznej wiadomości”. W art. 3 pkt. 11 ppkt a – d ustawa szczegółowo precyzuje gdzie powinny zostać opublikowane ogłoszenia o prowadzonym postępowaniu a w tym o konsultacjach społecznych. Wspomniane przepisy mówią o tym, że ogłoszenia muszą znaleźć się w BIP-ie na stronie internetowej, w siedzibie urzędu zazwyczaj na tablicy ogłoszeń, oraz w miejscu realizacji inwestycji i w prasie. Jeśli inwestycja jest realizowana w mieście to nikt nie będzie miał problemu z dostępem do takiej informacji. Sytuacja wygląda inaczej gdy projekt realizowany będzie w małej miejscowości lub w małej gminie wiejskiej. Urzędy oraz inwestor nie zawsze biorą pod uwagę

fakt, iż rolnicy nie bywają każdego dnia w urzędzie gminy lub, że nie mają dostępu do Internetu. Dlatego tak ważne jest wywieszanie ogłoszeń w miejscach, w których zainteresowani mogliby mieć szeroki dostęp do treści ogłoszeń. Mogą to być słupy ogłoszeniowe, przystanki autobusowe, witryna lokalnego sklepu czy tablica ogłoszeń lokalnego kościoła.

Jak wiadomo konsultacje społeczne to nie tylko możliwość wglądu w dokumentację ale także możliwość zorganizowania rozprawy administracyjnej – art. 33 ust 1 pkt. 9 ustawy ooś, która jednak nie jest obowiązkowym etapem postępowania. Jednak bardzo często komisje oceniające projekty starające się o dofinansowanie unijne pytają dlaczego takie trójstronne spotkanie: zainteresowane strony, urząd, inwestor nie zostało przeprowadzone. Na tym etapie inwestor może się spotkać twarzą w twarz z lokalną społecznością i wytłumaczyć na czym polega projekt. Brak rozprawy administracyjnej co do zasady nie jest błędem, ale może znacznie utrudnić proces inwestycyjny.

TRZY PROSTE ZASADY – MNIEJ BŁĘDÓW

Pamiętajmy by zadbać o poinformowanie wszystkich stron o planowanych konsultacjach społecznych. Należy także dopilnować aby wszyscy zainteresowani mieli dostęp do całej dokumentacji. Na konsultacje warto też przeznaczyć kilka dni więcej niż przewidują to przepisy. Pamiętając o tych trzech prostych zasadach unikniemy błędów w wyniku których przedłużą się cała procedura środowiskowa lub ocena merytoryczna wniosków starających się o dotacje unijne.

Niestety trudno jest uniknąć niektórych błędów, tym bardziej, że inwestor nie ma wszystkiego pod kontrolą. Jednak mimo zaufania do wiedzy i umiejętności urzędników warto kontrolować ich prace. Dzięki temu nie będziemy ponosić konsekwencji błędów których nie popełniliśmy.

Kira Radlińska
kira.radlinska@kreko.pl





XVII KONFERENCJA ENERGETYCZNA EUROPOWER

22 i 23 maja br., w hotelu Radisson Blu w Warszawie, odbyła się 17. już edycja Konferencji Energetycznej EuroPower, organizowana przez MM Conferences. Od 16 lat wydarzenie jest tradycyjnym miejscem spotkań kluczowych przedstawicieli sektora. To również miejsce wymiany wiedzy doświadczeń autorytetów branży energetyczno-paliwowej, regulatora oraz administracji centralnej.

W Konferencji wzięło udział 330 uczestników, w panelach dyskusyjnych uczestniczyło 54 prelegentów, odwiedziło nas również 32 przedstawicieli prasy.

Konferencję otworzył **Jerzy Witold Pietrewicz**, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki. Pierwszy panel dyskusyjny, moderowany przez Przewodniczącego Rady Programowej – dr **Mariusz Sworę**, poświęcony był perspektywom konkurencyjności na rynku gazu ziemnego, alternatywnym zasobom, barierom w zakresie sprzedaży energii i inwestycjom dywersyfikacyjnym. Do udziału w dyskusji zaproszeni zostali: **Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel**, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Marek Woszczyk**, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki oraz kluczowi przedstawiciele rynku.

Panel, moderowany przez prof. **Waldermara Skomudka** z Politechniki Opolskiej, dotyczył perspektyw rynku energii elektrycznej. Prelegenci byli zgodni co do tego, że aby ten podsektor rozwijał się w prawidłowym kierunku, należy postawić na innowacyjne technologie, bo tylko to pozwoli ograniczyć emisję przy jednoczesnym wzroście wydajności.

Spadające ceny inwestycji w technologie OZE, w połączeniu z wydajnością takich rozwiązań jak fotowoltaika czy mikro-wiatraki, pozwalają przypuszczać, że ich zastosowanie w skali makro może zabezpieczać z roku na rok większe zapotrzebowanie na energię.



Prowadzący debatę doc. dr inż. **Paweł Skowroński**, na temat przyszłości ciepłownictwa i kogeneracji skonkludował ją sugerując, że zgodnie z najostrożniejszymi szacunkami, podsektor ten dysponuje potencjałem zwiększenia mocy o co najmniej 3000-4000 MWe. Nowe układy produkcji byłyby zdolne do pracy przez niemal cały rok – ze zwiększoną wydajnością w sezonie grzewczym.

W związku z planowanym na 2016 rok wyłączeniem dużej liczby konwencjonalnych elektroenergetycznych bloków kondensacyjnych, należy uzupełniać infrastrukturę energetyczną o inteligentne sieci dla generacji rozproszonej i OZE.

Panel, moderowany przez dr Sworę, dotyczył inteligentnych sieci energetycznych. Choć jednym z ważniejszych systemowo problemów jest stan planów legislacyjnych, to kluczowym zagadnieniem wydaje się być edukacja konsumentów, dzięki której możliwe będzie pełne wykorzystanie potencjału związanego ze smart meteringiem. Dyskusja rozwiązała obawy o bezpieczeństwo systemu i prywatność odbiorców.

Dr **Leszek Juchniewicz** prowadził debatę na temat możliwości współpracy telekomów z branżą energetyczną. Wynik panelu był jednoznaczny: poza samą możliwością, widać również chęci obu stron do rozwijania sieci dystrybucyjnej. Panel na temat inteligentnej efektywności, prowadził prof. **Tadeusz Skoczkowski**, uhonorowany wyróżnieniem Lidera Świata Energii w kategorii Energii Inteligentnej.

W ramach XVII edycji Konferencji Energetycznej EUROPOWER odbyła się Wielka Gala Liderów Świata Energii. Organizatorem obu wydarzeń jest firma MM Conferences SA. Podczas Gali **Zbigniew Szpak**, Prezes Zarządu Krajowej Agencji Poszanowania Energii S.A. (KAPE S.A.) odebrał prestiżową nagrodę w kategorii „Lider Efektywności Energetycznej 2012”.



KAPE S.A. LIDERM Efektywności Energetycznej 2012

– Niezmiernie się cieszę, że 19-letnie wysiłki naszej Agencji działającej w obszarze efektywności energetycznej i energetyki odnawialnej przełożyły się na to zaszczytne i prestiżowe wyróżnienie. Ta nagroda jest uhonorowaniem pracy całego zespołu KAPE S.A. i naszych współpracowników, którzy w sposób profesjonalny, z dużym oddaniem i pasją podchodzą do realizacji zadań i nowych wyzwań. Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt, iż organizatorzy Konkursu dostrzegli wagę efektywności energetycznej w gospodarce energetycznej i ustanowili nagrodę w tej kategorii – powiedział **Zbigniew Szpak**, Prezes Zarządu KAPE S.A.

Było to spotkanie z pogranicza technologii ICT i dyrektyw zrównoważonego rozwoju. Całe wydarzenie zamknęła dyskusja na temat systemu cenotwórstwa, którą moderował dr **Tomasz Kowalak** z URE. Sytuacja na rynku cen energii elektrycznej zależy od dwóch głównych czynników: czasu, w którym pobierana jest energia, oraz przestrzeni: stanu infrastruktury dystrybucyjnej smart grid. Z perspektywy rynku cen energii elektrycznej niezbędne jest też przygotowanie całościowego modelu rozwoju we współpracy z Krajowym Systemem Elektroenergetycznym. W podsumowaniu doktor Kowalak zwrócił uwagę, że waga i długofalowość skutków wprowadzanych zmian zdecydowanie wyprzedza horyzont kadencji politycznych, jednocześnie wzywając do konsensu ustawodawców.

Laureatami statuetek Liderów Świata Energii, w poszczególnych kategoriach zostali: **Człowiek Roku** – Marek Woszczyk, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki; **Gospodarz Roku** – Jacek Krawiec, Prezes Zarządu, PKN Orlen; **Operator Roku** – Energa Operator; **Producent Roku** – Grupa Kapitałowa ENEA; **Handlowiec Roku** – Grupa Duon; **Lider Inteligentnej Energii** – Prof. Tadeusz Skoczkowski; **Lider Efektywności Energetycznej** – Krajowa Agencja Poszanowania Energii; **Lider Generacji Rozproszonej** – Instytut OZE; **Dostawca Rozwiązań dla sektora** – Kromiss-Bis; **Nagroda specjalna Przewodniczącego Kapituły Konkursu** – Towarowa Giełda Energii

Bartosz Brenek



Konkurs Liderów Świata Energii ma na celu popularyzację osobowości, przedsięwzięć i przedsiębiorstw wywierających pozytywny wpływ na rozwój branży energetycznej, promocję działań przyjaznych środowisku, przedstawienie i docenienie najlepszych praktyk biznesowych przyczyniających się do wzrostu konkurencyjności polskiego biznesu.

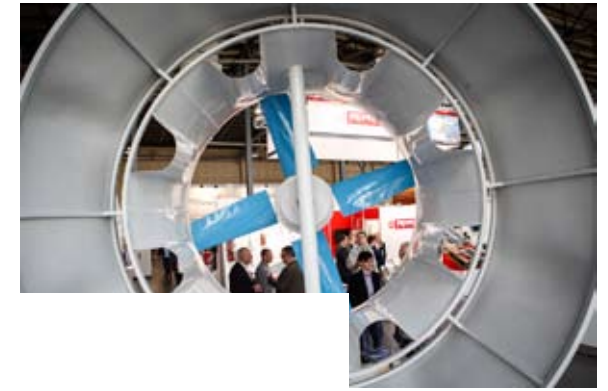
Wieloletnia tradycja tego przedsięwzięcia oraz jego uznanie wśród kluczowych przedstawicieli rynku uczyniły z nagród Liderów Świata Energii prestiżowe wyróżnienie w branży energetycznej.

GREENPOWER 2013

ENERGIA WIEDZY, energia spotkań

To było dobre biznesowe spotkanie profesjonalistów - tak można krótko podsumować targi Greenpower i Expopower, które 16 maja zakończyły się w Poznaniu.

Do Poznania zjechali klienci nie tylko z Polski, ale też m.in. z Arabii Saudyjskiej, Austrii, Belgii, Białorusi, Czech, Chin, Danii, Hiszpanii, Holandii, Kazachstanu, Korei Południowej, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Niemiec, Włoch oraz Pakistanu.



Targi obfitowały w wydarzenia dedykowane specjalistom - odbyło się 20 konferencji, warsztatów i szkoleń. Sale pełne były słuchaczy, oprócz wydarzeń - ponad 9 tysięcy profesjonalistów, miało okazję zapoznać się z ofertą blisko 250 firm z zakresu energetyki, elektrotechniki, budownictwa energetycznego i technologii energooszczędnych, energii cieplnej, oświetlenia, telekomunikacji energetycznej, smart grids oraz energii odnawialnej (energia wiatru, wodna, słoneczna, geotermalna, biopaliwa, biogaz).

Słuchaczom przypadły do gustu prelekcje otwarte dla zwiedzających i wystawców o tematyce: „Technologie fotowoltaiczne” oraz „Technologie stosowane w biogazowniach”. Wydarzenie dedykowane było w głównej mierze inwestorom branży OZE poszukującym nowinek i rozwiązań technologicznych oraz zainteresowanym nawiązaniem bezpośrednich kontaktów biznesowych z dostawcami urządzeń na rynku polskim. Największym zainteresowaniem cieszyły się prezentacje: „Przegląd światowych dostawców ogniw słonecznych pod inwestycje komercyjne” oraz „Austriackie doświadczenia w budowie biogazowni”. W konferencjach wzięło udział ponad 100 osób.

W dniu 15 maja odbył się także Finał Krajowy Olimpiady Wiedzy o Odnawialnych Źródłach Energii. Zwyciężczynią okazała się Sylwia Kołodziejczyk, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. C.K. Norwida w Częstochowie.

W tym roku organizatorzy postawili na praktykę. Warsztaty „Solar +” organizowane przez GlobEnergie, konferencja „Praktyczne aspekty inwestycji w Zieloną Energię”, której współorganizatorem było Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych oraz Instytut OZE, XI Konferencja Naukowo Techniczna pt.: „Układy elektryczne dla fotowoltaiki” Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Wielkopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa oraz współorganizatora firmy ABB, „Techniczne aspekty fotowoltaiki oraz projektowanie fotowoltaicznych systemów dachowych” firmy IBC

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wydarzenia specjalne towarzyszące targom. Pełna obsada na I Forum „Fotowoltaika dla każdego” stanowiło odpowiedź na zainteresowanie fotowoltaiką. Uczestnicy seminarium „Samowystarczalne gospodarstwo agroturystyczne” mogli uzyskać wiedzę o tym, jak poprawić rentowność gospodarstwa przez zamontowanie np. paneli fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych do podgrzewania wody czy wskutek zainstalowania małych wiatraków oraz pompy ciepła.

Solar - to tylko przykłady szkoleń, warsztatów i konferencji poświęconych praktycznym zagadnieniom. Uczestnicy tych spotkań mogli przekonać się, jak w rzeczywistości wykorzystuje się energię z odnawialnych źródeł energii oraz czy instalacja i proces podłączenia urządzeń jest skomplikowany.

EKSPOZYCJA

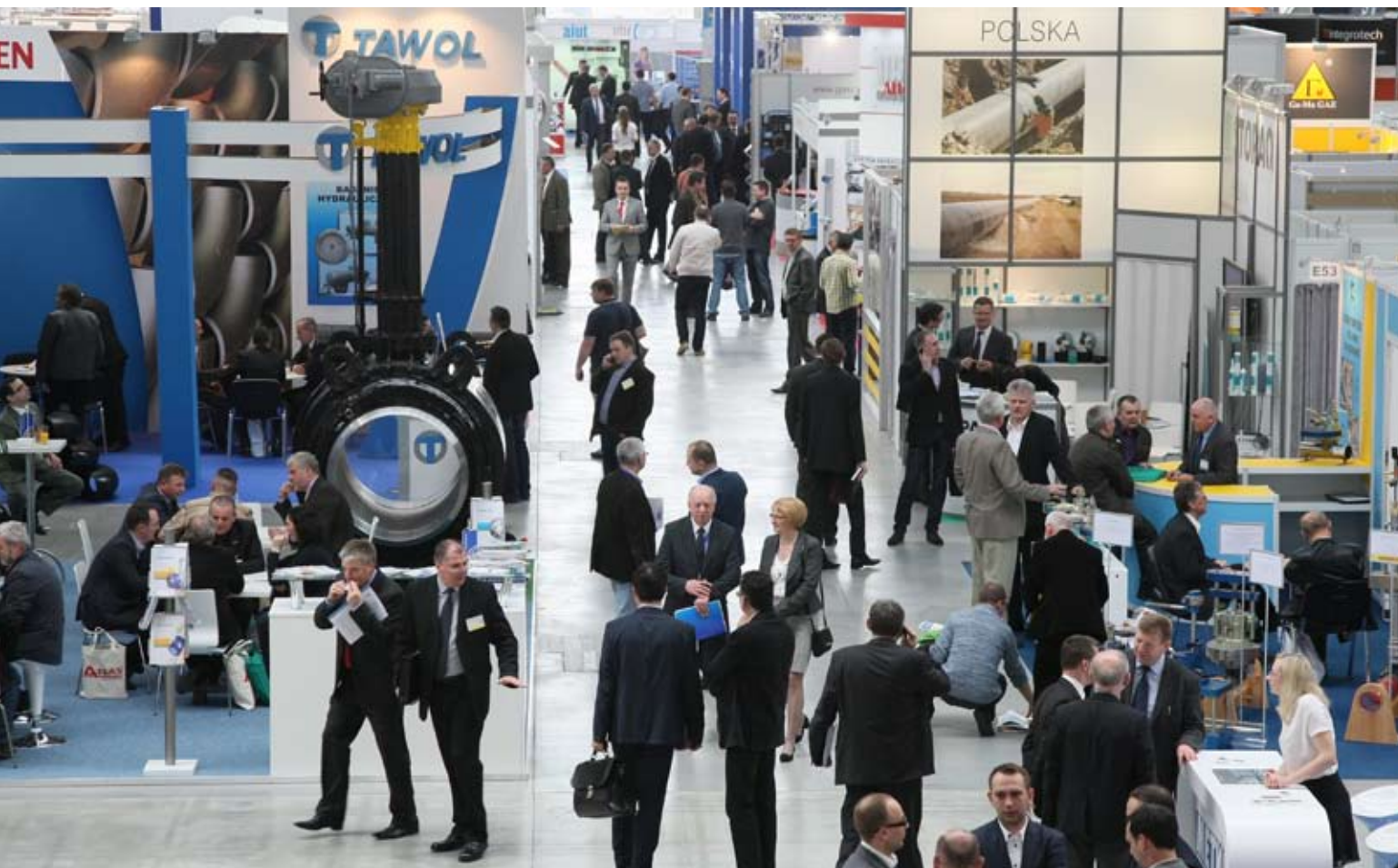
Poza dużą reprezentacją firm zajmujących się fotowoltaiką, na targach zobaczyć można było również prezentację ciekawych rozwiązań z zakresu biopaliw, energetyki wiatrowej i wodnej. Na przestrzeni ekspozycyjnej targi Greenpower gościli również instytuty, instytucje badawcze oraz stowarzyszenia branżowe.

Firmy prezentowały monokrystaliczne panele PV, inteligentne turbiny, aeratory, systemy biogazowe, przewoźne wytwórnie brykietów, brykietarki oraz wiele innych produktów związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Nowości targowe prezentowały firmy: A+ Tech Sp. z o.o., ASKET Roman Długi, Biowatt S.A., JSC Radviliskis Machine Faktory, MIND GROUP SUPPORT Sławomir Kłapsa, SMA Central & Eastern Europe, Fronius International GmbH, Pomorska Grupa Energetyczna, T&T PROENERGY oraz EnviTec Biogas

EXPO-GAS 2013 - jedyna taka wystawa

Używany przez każdego z nas codziennie, niewidoczny, zwany „błękitnym paliwem” – gaz – i wszystko co z nim związane był tematem wiodącym wystawy EXPO-GAS, która od 17 do 18 kwietnia już po raz siódmy odbyła się w Targach Kielce.



W ciągu 25 lat o 85 % zwiększyło się zapotrzebowanie na wydobywanie gazu ziemnego na świecie. Aby sprostać stale rosnącym potrzebom coraz chętniej brane pod uwagę są alternatywne źródła gazu - na przykład gaz łupkowy czy też gaz zawarty w szczelinach skalnych. Wybitna kadra naukowców i praktyków z branży spotkała się w Targach Kielce, aby przez dwa dni dyskutować na ważne dla branży tematy podczas specjalistycznych konferencji i wykładów. Podczas tegorocznej edycji imprezy, większej o 10 % w stosunku do wystawy z 2011 roku, na powierzchni ponad 2000 metrów kwadratowych swoją ofertę prezentowało ponad 100 wystawców z 9 krajów - z Anglii, Niemiec, Belgii, Czech,

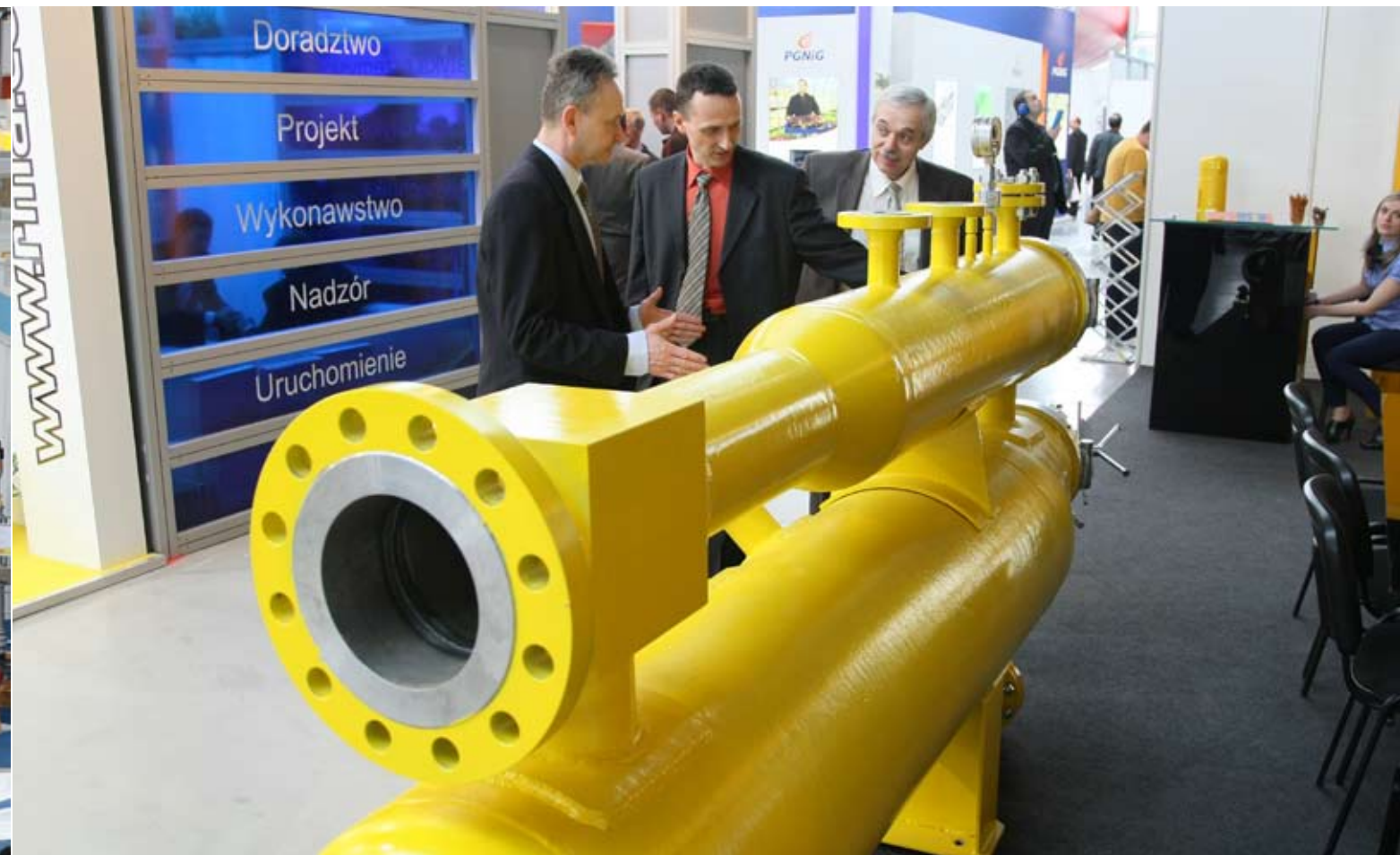
Austrii, Francji, Danii, Litwy i Polski. Wystawę zwiedziło ponad 3500 gości.

„EXPO-GAS jest w tym roku rekordowy – mamy największą w historii powierzchnię wystawienniczą i największą jak dotąd liczbę wystawców. Po raz pierwszy gościły firmy z aż 9 krajów świata – to dało początek do myślenia o zmianie nazwy i co za tym idzie rangi targów EXPO-GAS – na kolejnym spotkaniu zarządu Izby będziemy rozmawiać o nazwie Międzynarodowe Targi Techniki Gazowniczej” - zapowiedział podczas otwarcia wystawy pan **Mirosław Dobrut**, prezes Zarządu Izby Gospodarczej Gazownictwa, Prezes Zarządu EUROPOL GAZ S.A.

VII Targi Techniki Gazowniczej EXPO-GAS były okazją do spotkania w jednym miejscu nie tylko ekspertów z branży gazowniczej, ale także zapoznania się innowacyjnymi rozwiązaniami technologicznymi oraz uczestniczenia w wydarzeniach towarzyszących wystawie. Ciekawymi punktami w programie targów były dwa spotkania naukowe, organizowane przez Izbę Gospodarczą Gazownictwa. Konferencja „Miniona dekada branży – ocena i prognozy” poruszająca tematy dotyczące między innymi – poszukiwania i wydobywania gazu, magazynowania, przesyłki, dystrybucji oraz gazu niekonwencjonalnego, a także warsztaty szkoleniowe „Standardy Techniczne Izby Gospodarczej w działalności przedsiębiorstw gazowniczych”.

Gospodarczej Gazownictwa czy Nagrodę Specjalną Prezesa Karpackiej Spółki Gazownictwa. Złotym Medalem prezydenta RP za długoletnią służbę odznaczony został pan **Andrzej Szenajch**. Wręczono Odznaki Honorowe Zasłużony dla Przemysłu Naftowego i Gazowniczego Ministra Gospodarki, złote, srebrne i brązowe odznaczenia honorowe Izby, dyplomy Masters of Business Administration a także Dyplomy dla Kierowników Zespołów Roboczych Komitetu Standardu Technicznego.

Targi EXPO-GAS wykazują zauważalną i stałą tendencję wzrostową na wszystkich płaszczyznach – z edycji na edycję wzrasta powierzchnia ekspozycyjna, liczba wystawców



Tegoroczne targi EXPO-GAS obfitowały w wyjątkowo dużo medali, nagród, dyplomów i wyróżnień 18 kwietnia w Sali Kongresowej Centrum Biznesu Citi Core podczas uroczystej gali poznaliśmy firmy i produkty wyróżnione medalami Targów Kielce. Komisja konkursowa doceniła także tych, którzy w szczególny sposób dołożyli starań by przygotować wyjątkowe wystąpienie targowe – medale wręczone zostały także za sposób aranżacji stoiska.

Oprócz wyróżnień i medali Targów Kielce wieczór obfitował także w szereg innych wyjątkowych nagród - wśród nich między innymi Nagrodę Specjalną Prezesa Izby

i zwiedzających. Poprzednią edycję EXPO-GAS odwiedziło około 3000 zwiedzających, ofertę handlową na powierzchni ponad 2000 metrów kwadratowych przedstawiło około 100 wystawców. W 2007 roku wystawa EXPO-GAS to zaledwie 70 wystawców, ekspozycję odwiedziło 1382 gości – widoczny i dynamiczny rozwój świadczy nie tylko o potrzebie organizowania tego typu spotkań, ale także o umacniającej się pozycji branży.

Targi EXPO-GAS odbywają się pod honorowym patronatem Ministra Skarbu Państwa oraz Ministra Gospodarki.

Redaktor

PODRĘCZNIKI PRZYJAZNE DZIECIOM, NAUCZYCIELOM I ŚRODOWISKU

– petycja do wydawców



Ostatnie dni maja i początek czerwca to dla ponad 5 milionów uczniów i uczennic szkół w Polsce koniec rozliczania się z dotychczasowej pracy w oczekiwaniu na wakacje. W wydawnictwach drukujących podręczniki szkolne to początek okresu wzmożonej pracy. Czy przyniesie ona długo wyczekiwaną „ulgę” dzieciom, nauczycielom i środowisku?

Aktualizacja oferty, korekty szat graficznych oraz dodruk najpopularniejszych pozycji dydaktycznych dokonywać się będzie właśnie w najbliższym czasie. To świetny moment na przypomnienie osobom odpowiedzialnym za produkcję podręczników o tym, jak mogą oni z zyskiem także dla siebie, „ulżyć” dzieciom i nauczycielom a także zapobiec dalszemu niszczeniu zasobów leśnych i zanieczyszczaniu środowiska substancjami toksycznymi wykorzystywanymi w procesie produkcji papieru – mówi Andrzej Żwawa, koordynator projektu „Kupuj odpowiedzialnie drewno i papier” w Polskiej Zielonej Sieci.

Dlatego 15 maja br. Polska Zielona Sieć przekazała największym wydawnictwom edukacyjnym w Polsce 2981 podpisów pod petycją dotyczącą podręczników przyjaznych środowisku naturalnemu i nieobciążających ich użytkowników.

Apelowaliśmy w niej o wykorzystywanie do drukowania podręczników odpowiedzialnej alternatywy w postaci matoowego, niskogramaturowego papieru z recyklingu (makulatury) lub posiadającego certyfikat świadczący o odpowiedzialnym zarządzaniu zasobami leśnymi (np. certyfikat FSC) a także papieru przetwarzanego bez użycia chloru.

Czas pokaże, czy wydawnictwa odpowiedzialne za wyposażanie dzieci i młodzieży w najważniejsze dla nich książki nie tylko w krótkich wzmiankach w książkach do przyrody i biologii, ale także formą materiałów edukacyjnych będą starały się przekazać postawę proekologiczną i tym samym przyczynić się do ochrony środowiska naturalnego.

Link do treści petycji: www.ekonsument.pl/petycja20_podreczniki_przyjazne_dzieciom.html

źródło: www.ekonsument.pl



JEŹDZISZ NA ROWERZE, HULAJNODZE, ROLKACH?

W Qchni Artystycznej i Warsztacie Woni czekają na Ciebie specjalne oferty.

Qchnia Artystyczna i Warsztat Woni to miejsca od zawsze związane z ekologicznymi wartościami. To pierwsze – poprzez konsekwentne tworzenie menu opartego na świeżych, lokalnych produktach i propagowanie kuchennego recyklingu. Drugie – za sprawą innowacyjnego podejścia do roślin oraz niebanalnego wykorzystania sezonowości we florystyce. Teraz w obu tych miejscach na rowerzystów i miłośników hulajnóg, rolek, wrotek i innych pojazdów napędzanych siłą mięśni czekają niespodzianki.

Ekologiczne i świadome podejście do życia towarzyszy mi od lat zarówno w mojej restauracji i kwiaciarni, jak i w życiu codziennym. Dlatego postanowiłam zachęcić moich klientów i wszystkich warszawiaków do zdrowych nawyków nagradzając tych, którzy do Qchni Artystycznej i Warsztatu Woni przyjadą na rowerze, hulajnodze lub rolkach. - opowiada o swoim pomysśle Marta Gessler, właścicielka obu miejsc.

W Qchni Artystycznej właściciele dwóch kółek do każdego zamówienia powyżej 100 zł otrzymają butelkę wyjątkowej wody mineralnej lub owoce. Zaś ekologiczni klienci

Warsztatu Woni mogą liczyć na 5 % zniżki. Obie oferty są ważne do końca wakacji (do 31 sierpnia).

Qchnia Artystyczna, ul. Jazdów 2, tel. 22 625 76 27, www.qchnia.pl, godziny otwarcia: czwartek – sobota od 12:00 do 23:00, niedziela – środa od 12:00 do 22:00. Warsztat Woni, ul. Burakowska 5/7, tel. 22 828 44 84, www.warsztatwoni.pl, godziny otwarcia: poniedziałek – piątek od 11:00 do 20:00, sobota – niedziela od 11:00 do 18:00. Maciej Marcisz

RAZEM dla Ziemi



Klub Gaja, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach i Galeria Bielska BWA zapraszają 21 i 22 czerwca do Bielska-Białej na cykl wydarzeń informacyjnych, edukacyjnych i artystycznych pod hasłem Razem dla Ziemi.

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat Bielsko-Biała i cały region przeżywają dynamiczne zmiany. Należą do nich także przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska, zarówno te inicjowane i finansowane przez instytucje państwowe, jak i oddolnie – przez organizacje społeczne. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach robi to od 20 lat, a Klub Gaja od 25 lat, zachęcając Polaków do podejmowania realnych działań na rzecz środowiska naturalnego i poszanowania praw zwierząt. W Bielsku-Białej i regionie jest wiele przykładów partnerskiej współpracy na rzecz ochrony przyrody i poprawy stanu środowiska naturalnego w regionie na przestrzeni minionych 20 lat. Celem wydarzeń pod nazwą Razem dla Ziemi będzie utrwalenie tych dokonań w świadomości społecznej.

- Od 1989 roku Polska zmienia się politycznie, gospodarczo i społecznie. Klub Gaja buduje od 25 lat kapitał społeczny, który opiera się na woli współpracy i na zaufaniu. Od 20 lat robi to wspólnie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach finansującym przedsięwzięcia proekologiczne, które przyczyniły się do poprawy stanu środowiska w województwie śląskim – mówi **Jacek Bożek**, prezes Klubu Gaja.

W programie zaplanowano m.in., spacer pod hasłem „Od drzewa do drzewa” - zapraszają Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja i **Hubert Kobarski**, nadleśniczy Nadleśnictwa Bielsko, „Kamienną falę” – czyli budowanie fali z kamieni i palenie ognia na brzegu rzeki Białej, Cygański las - spacer „Śladami ciszy”.

W sobotę na placu obok Galerii Bielskiej BWA będzie można się włączyć w gry i zabawy edukacyjne, jak np. Dizajn z klimatem (nanoszenie symbolu drzewa na torby płóciennę – warsztaty otwarte dla wszystkich zainteresowanych). Ekologiczne koła fortuny (odgadywanie zagadek dot. przyrody, rzek, Morza Bałtyckiego i oszczędzania wody – zabawa dla całych rodzin). Woda na Ziemi (warsztaty, które w praktyczny i obrazowy sposób przybliżają wiedzę nt. zasobów wody pitnej i słodkiej na Ziemi, zwracając uwagę na konieczność oszczędzania wody). Kto tu mieszka? (rozpoznawanie tropów zwierząt odbitych na piasku oraz ryb, na podstawie ich ilustracji. usypywanie „Mandali dla Ziemi” czy „Nie tylko dla zielonych”. Na zakończenie z koncertem wystąpi Zespół Zgrebybillies.

Redaktor
Więcej : www.klubgaja.pl

BAŁTYK TEŻ MOŻE... być czysty, bioróżnorodny, pełen ryb



Fundacja Nasza Ziemia zaprasza na inaugurację
7. edycji kampanii
Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku

W ramach tegorocznej edycji, Fundacja Nasza Ziemia oraz Barefoot Projekt Czysta Plaża, wspólnie organizują 5 akcji sprzątania Polskich plaż.

Celem Barefoot Projekt Czysta Plaża jest utrzymanie plaż przyjaznych bosym stopom. Inicjatywa powstała w 2007 roku w Stanach Zjednoczonych, solidaryzując lokalne społeczności wokół przywracania naturalnej równowagi wybrzeżom. Do tej pory tysiące wolontariuszy włączyło się w oczyszczanie europejskich plaż z ton śmieci.

KALENDARIUM SPRZĄTAŃ:

20 czerwca, godzina 12.00 - WARSZAWA - Sprzątanie plaży nad Wisłą, po konferencji inaugurującej Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku 2013. Plaża na wysokości Klubu Warszawskiego La Playa Music Bar, ul. Wybrzeże Helskie 1/5

LIPIEC - SIERPIEŃ - sprzątania wybrzeża Bałtyku
20. lipca - HEL - Inauguracja akcji sprzątań plaż z Barefoot Beach Rescue Project na wybrzeżu. Start godzina 11.00
21. lipca - CHAŁUPY - Start godzina 14.00
02. sierpnia - KRYNICA MORSKA - Start godzina 11.00
03. sierpnia - GDYNIA - finał działań Międzynarodowego Sprzątania Bałtyku 2013 i Barefoot Projekt Czysta Plaża. Start godzina 14.00

Red.



**BIZNES
&
EKOLOGIA**



Zapraszamy
do prenumeraty
Naszego Magazynu

ZIOŁA. Jak zbierać, przetwarzać, stosować

Nowa książka wydawnictwa Bosz to praktyczny poradnik odslaniający świat szlachetnych ziół. Estetycznie dopracowany leksykon zawiera mnóstwo barwnych fotografii, rycin, rysunków.

Książka może stać się przewodnikiem po świecie ziół zarówno dla początkujących w tej tematyce jak i zaawansowanych. Powinna zarazem stanowić niezbędne uzupełnienie wiedzy dla każdego zainteresowanego zdrową żywnością, ekologią czy naturalnymi produktami. Zioła stanowią mogą świetny materiał do samodzielnego tworzenia przypraw. Publikacja pozwala też szukać alternatywnych wobec chemicznego sposobów leczenia, na przykład kaszlu, kataru czy problemów żołądkowych. Książka w sumie opisuje prawie 50 rodzajów ziół. Każde z nich jest dokładnie scharakteryzowane pod względem historii i zastosowania, działania leczniczego oraz sposobów zbierania i przechowywania.

Dodatkowo, obok przedstawionych roślin znajduje się kalendarz zbiorów, który pozwala określić najlepszą porę na ich poszukiwanie. Liczne przepisy na nalewki, napary, oleje i inne napoje odslania niezwykle bogate możliwości stosowania ziół, które czekają na odkrycie i samodzielne eksperymentowanie. Glistnik jaskółcze ziele czy pięciornik kurze ziele to tylko niektóre z oryginalnych propozycji, na temat których można dowiedzieć się wielu ciekawostek. Informacje na temat miejsc, gdzie pojawiają się rośliny pozwalają z większą wnikliwością spojrzeć na otaczającą rzeczywistość i przekonać się, że wiele cennych gatunków można spotkać blisko siebie, nawet w dużym mieście, na



nasypach kolejowych, skarpach, obrzeżach lasów, które lubi porastać na przykład podbiał pospolity.

Książkę ubarwiają ilustracje prezentujące zioła, współczesne zdjęcia jak i stare archiwalne ryciny, które umiejscawiają rośliny w kontekście długiej historii zielarstwa i fascynacji ich bogatymi właściwościami.

RENEXPO[®] Poland

3-cie Międzynarodowe Targi Energii Odnawialnej i Efektywności Energetycznej



...for a powerful future

- » Międzynarodowe Targi i Konferencje branżowe o zasięgu krajowym i międzynarodowym
- » Fora branżowe i spotkania kooperacyjne
- » Renewable Energy Award powered by RENEXPO[®] Poland
- » i wiele innych wydarzeń towarzyszących

...tu spotyka się branża OZE!

Z kodem BE_RENWA13 - 10% rabatu na powierzchnię wystawienniczą

16 – 17.10.2013
Centrum EXPO XXI w Warszawie

Kontakt: Tel: +48-22-266-02-16; info@renexpo-warsaw.com; www.renexpo-warsaw.com



Potwierdzenie dla wpłacającego

nr rachunku odbiorcy: 42213000042001039029130001	nazwa odbiorcy: BIZNES I EKOLOGIA - ALEKSANDRA WÓJTOWICZ	
odbiorca:	nazwa odbiorcy cd.: PIASTÓW UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 13 A	
kwota:	I.k. nr rachunku odbiorcy: 4 2 2 1 3 0 0 0 4 2 0 0 1 0 3 9 0 2 9 1 3 0 0 0 1	
Kwota słownie:	waluta: W P kwota: 1 2 6	
Zleceniodawca (imię, nazwisko, adres):	kwota złotych słownie: sto dwadzieścia sześć złotych	
tytułem	nazwa zleceniodawcy:	
nr identyfikacyjny	nazwa zleceniodawcy cd.:	
opłata	tytułem: P R E N U M E R A T A M I E S I Ę C Z N I K A	
	nr identyfikacyjny: B I Z N E S I E K O L O G I A	

opłata:

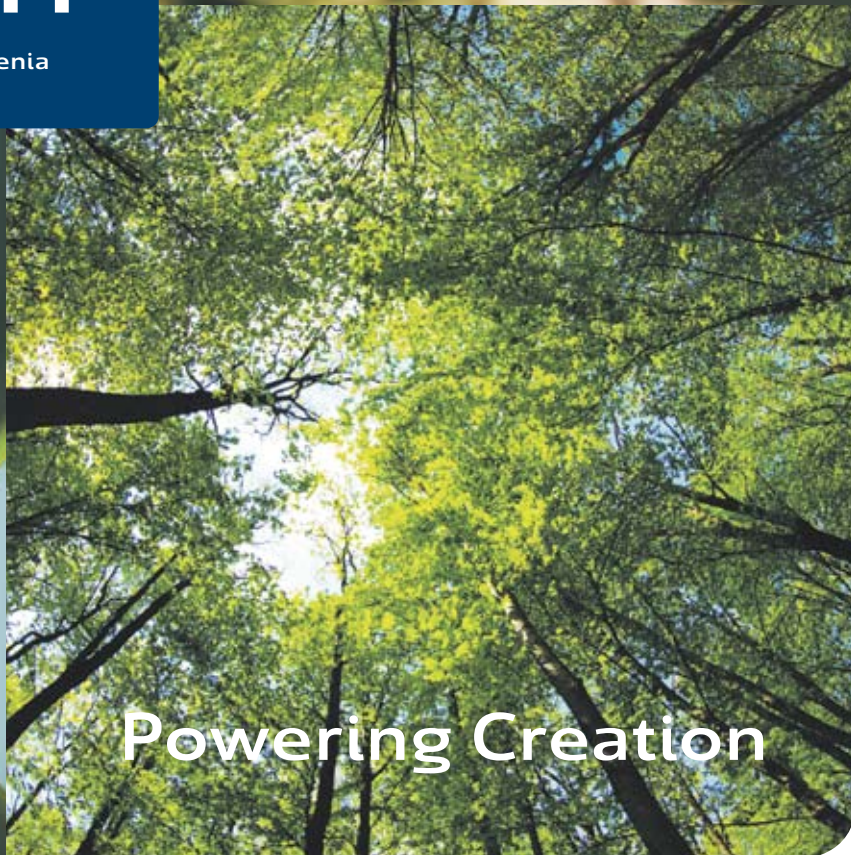
Nie ma drzewa bez słońca.
Ale bez drzewa nie ma cienia.
Potrzebujemy jednego
i drugiego. Słońca i cienia.
Potrzebujemy równowagi.
Chemia to nauka o żywiołach
– o ziemi, wodzie, ogniu
i powietrzu. Chemia to
sztuka łączenia.
Sztuka harmonii.



GRUPA
azoty

Siła Tworzenia

grupaazoty.com



Powering Creation